



**Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy imienia W.
Stefanyka**

NAUKOWY DZIAŁ CZASOPISM IM. MARJANA I IWANNY KOCIW

Gi 555

KURIER KOŁOMYJSKI:

Dwutygodnik polityczno-społeczno-ekonomiczny

1885 nr 2-6

Kołomyja



83
427
1885
KURJER **nr. 555**
KOŁOMYJSKI
R 1885.

Prenumerata na
„Kuryer Kołomyjski”
i
„Gazetę Podkarpacką”
wynosi:
rocznie . . . 4 złr.
półrocznie . . 2 złr.
ćwierćrocznie . 1 złr.
Numer pojedynczy
kosztuje 8 ct.

KURYER KOŁOMYJSKI

Dwutygodnik
polityczno-społeczno-ekonomiczny.

Redakcyja i Administracyja w Kołomyi, w drukarni A. J. HOLLENDRA.

Inseraty kosztują:
1 stronica 10 złr.
 $\frac{1}{2}$ „ 5 złr.
 $\frac{1}{4}$ „ 2 złr. 50 ct.
 $\frac{1}{8}$ „ 1 złr. 25 ct.
 $\frac{1}{16}$ „ — 75 ct.
INSERATY przyjmuje
się co tygodnia w pię-
tek do godziny 12.
w południe.

Austria rządzona w Berlinie.

(Dr. L. G.) Gdy nam telegram z Wiednia doniósł treść odpowiedzi hr. Taffego na interpelacyę Dr. Grocholskiego, dotyczącą wydalenia z Prus, przypomniała się nam odpowiedź, którą dał pewien mąż stanu zapytany, co sądzi o przymierzu pomiędzy Niemcami a Austryą. „Tyle tylko powiem, że Bismark jest teraz ministrem spraw zagranicznych dla dwóch państw t. j. dla Niemiec i Austrii.” Czemże Kalnoky? Tylko dyktarzem Bismarka? odrzekł tenże. Zaiste gdyby się tylko na tém skończyło, toby tak źle jeszcze nie było, ale tém gorzej, że nawet nasza polityka dla spraw wewnętrznych dyrektywę swą bierze z Berlina. Straty, jakie z tego powodu ponosi państwo nasze, są ogromne, tak że się każdy rozsądny i myślący człowiek zapytać musi, co nam z tego przymierza? Wszak mamy tylko straty, i jeśli to tak dalej potrwa, stanie się ruina dla naszego handlu, przemysłu i dla naszej produkcyi.

Rzecz bowiem ma się tak: Wiadomo, że Austria a szczególnie Węgry i Galicya cały swój eksport zboża i drzewa zwykle do Niemiec i Francyi kierowały, i że eksport ten stanowił wielkie źródło dochodów dla tych krajów. Z końcem r. 1884. postanowił francuski parlament nałożyć cło na zagraniczne zboże, celem podtrzymania własnej agrikultury. Nie ulega wątpliwości, że to był nader dotkliwy cios dla eksportu zbożowego Węgier, ale Francya nie pozostaje w przymierzu z Austryą, nie możemy się na to gniewać.

Ale oto Niemcy naśladują Francyą i również nakłada-

dają cło na zboże zagraniczne bez różnicy pochodzenia — co więc nakładają cło na drzewo budulcowe, i tak jednym zamachem zadali klęskę dwóm prowincjom austriackim, trafiając w ich najdotkliwszą stronę produkcyi, bo w produkcyę zboża i drzewa. — A to wszystko pomimo najściślejszego przymierza, pomimo najgorętszej przyjaźni monarchów. Monarchowie się uściskali i trzykrotnie ucałowali, donosi depesza, ale dalsza depesza donosi, że niemiecki parlament wskutek przedłożenia rządu ustanowił cło po 2 marki za metr. cetr. drzewa budulcowego. (Powiadają sobie na ucho, że Bismark ma wielkie lasy dębowe i bukowe, obawiał się konkurencyi drzewa galicyjskiego i dlatego kazał nałożyć cło aż po 2 marki na 1 centr. metryczny). Ale bądź co bądź Galicya ucierpiała przez to znacznie, bo ceny drzewa znacznego doznały zniżenia. O zbożu już prawie nie ma co mówić. Przedtém pocieszano się jeszcze, że konkurencyi amerykańskiej będzie można zapobiec obniżeniem taryf kolejowych, aż tu jak grzmot z jasnego nieba uderzyła każdego obywatela naszego wiadomość, że i Niemcy nałożyli cło po 2 marki czy nawet po 3 za centr. metryczny pszenicy. Ale my przecież w najściślejszym przymierzu z Niemcami?! co się to dzieje? Wszak się monarchowie w Gastein ściskali i całowali aż 3 razy! — A co rząd nasz na to wszystko? Milczy. Dlaczego? Czyż nie może odpowiedzieć podwyższeniem ceł na fabrykaty niemieckie? Ej, Bismark gotów by się jeszcze pogniewać! — a ja mogę zlecieć z mego krzesła, i pogubić wszystkie ordera i te co mam i co mnie jeszcze czekają, pomyśli

PRZEMÓWIENIE

dyrektora Gimnazjum św. Jacka w Krakowie,
TEODORA STAHLBERGERA,
na jednym z wieczorków Mickiewiczowskich.

Akordem pieśni wzbudzony wraz,
Mistrz z swęj pościeli jasny wstaje,
Duchem tu wchodzi pomiędzy nas,
Gdzie młodzież Mu hołdy oddaje.

Był On narodu nauczycielem,
Stąd też naród Jego wielbicielem.
„Est adolescentis bonum virum vereri.
Viri boni nati sunt in exemplar,
Et eos Sibi praeparat Deus!”

Jak w dniu dzisiejszym, tak zawsze ce-
nić i poważać winniśmy to, co wzniosłe,
nieśmiertelne, co raczej duchem żyje, niż
samém marném ciałem. Niechaj to będzie
Waszym ideałem!

„Dla ducha potęgi śmierci nie ma!”¹⁾

„Chceszli ocalić przejść pomiędzy świat-
wym rozruchem,

„Bądź dla zwierząt człowiekiem, a dla
człowieka duchem!”²⁾

Powagą i poważaniem stoi szkoła.
Życie ludzkie, to nieustanna szkoła, im
wyższa, tém twardsza; a cała ona jest jako
szkołą pośrednią, szkołą ćwiczeń doczesnych.
Popisowaliśmy wszyscy, wszyscy abiturien-
tami jednego wielkiego gimnazjum, z któ-
rego przejść mamy kiedyś na ową Wszech-
nicę, gdzie nas osadzać będzie Ten, który
według słów Salomona „wszystko pod miarą
i liczbą urządził”.

Do samego tedy skonań doskonalić się
nam trzeba, doskonalić w cnotach pokory,
uwielenia i ofiary.

„Cnota to najwspanialsze szlachectwo.”
„Wyżej nad dziedzictwo imienia, stoi
dziedzictwo obowiązku”³⁾, a ze wszyst-
kiej wiedzy naszej, ze wszystkiego naszego
umienia — sumienie najważniejsze!”

Na głębszych fundamentach wyższy mur
stać może,

I wyższy rozum tylko na głębszej po-
korze!”⁴⁾

„Najwyższy rozum cnota!”⁵⁾

„Serce ludzkie więcej warte niż rozum.”⁶⁾

³⁾ St. Koźmian. ⁴⁾ Adam M. ⁵⁾ Zyg. Krasiński.

⁶⁾ K. Brodziński.

„Mię serce, a patrzaj w serce!”⁷⁾

„Bez ducha ofiary nie ma osłowieka ni
narodu.”⁸⁾

Tak napisano w dziękczynnym adresie
do naszego Mistrza „Hołdu,” owego
między nami wielkiego ofiarnika i spadko-
bierey po Adamie.

„I cóż nam po światła iskierce,

„Gdy wszystko dokoła skrzepło

Świat zimny i zimne serce?

Nam potrzebne jest ciepło.

Nam ciepła i światła potrzeba,

Byśmy nie zeszli na zjadaczów chleba!”⁹⁾

„Zdobijac umysł wiedzą, krzepimy ciepłem
serce.”

Pracujmyż tedy w imię Boga, my ubo-
dzy, a jednak dumni miłośnicy pracy,
prawdy i cnoty! Bądźcie prawymi po Ada-
mie Filaretami, a stanciecie kiedyś fi-
larami w świątyniach narodowych, przy
wielkich ołtarzach: Kościoła nauki i
sztuki. Do czego Wam Boże dopomóż!

⁷⁾ Adam M. ⁸⁾ Platon Kosteki. ⁹⁾ Jul. Sło-
wacki.

¹⁾ Bołoz Antoniewicz. ²⁾ Adam Michiewicz.

83427



Biblioteka Biblioteka
AN YPOB

minister handlu lub inny podobny dygnitarz.

Ale cóż wszystko to znaczy w obec faktu jedynie w 19. stuleciu wydarzonego — faktu wydalenia obcokrajowców z Prus.

Zaiste jest to tak piekielny i tak dyabelski pomysł, jaki tylko mógł powstać w mózgowicy żelaznego kanclerza, który wszystko żelazem i krwią chce załatwiać.

Większej ironii dla prawa międzynarodowego dotychczas jeszcze nie było, a 19. stulecie, które się szczyci być stuleciem prawdziwej ludzkości i humanitarności, które rości sobie pretensję do największego wykształcenia, do najwyższego postępu, splamiło się czynem takiego człowieka, który tysiące rodzin chleba i przytulku pozbawił, który bez litości i miłosierdzia tysiące ludzi popchnął w najokropniejszą nędzę i nieszczęście.

Powiadamy splamiło się, bo żaden rząd, żadne państwo dotychczas nie wystąpiło, a raczej nie odważyło się wystąpić przeciw temu nieludzkiemu, wszelką ludzkość depcącemu postępowaniu żelaznego kanclerza.

Ale wróćmy do Austrii.

Otóż skutek wydanego przez rząd niemiecki rozkazu tysiące rodzin austriackich z państwa niemieckiego wydalone zostały i poszły w świat, by o żebraczym chlebie szukać za nowym przytulkiem, za nowym ogniskiem. Któż ich przyjmie? Kto ich dzieci nakarmi, napoi, odzieje, przytuli? — kiedy rodzice tych dzieci z głodu umierają.

Ale telegramy bióra korespondencyjnego donoszą, że się monarchowie w Gastein nawzajem odwiedzali, że byli u siebie na herbacie, że przymierze austriacko-niemieckie stoi na czułej przyjaźni obudwu monarchów.

Piekielna myśl wydalenia obcokrajowców z dyabelską niemal surowością i srogością została wykonaną, a wykonawcy rozkazu niemal przewyższyli jeszcze rozkazodawcę. Wskutek tak srogiego prześladowania tysiące rodzin, austriackich poddanych, wyrwane zostały z ich siedzib, oderwane od zwykłego dziennego zarobku i oddane najdotkliwszej nędzy, na igraszkę losu.

Ale Bismark jest naszym ministrem spraw zagranicznych, a Kalnoky jego pisarzem tylko!

Jak to? Wszak prawo międzynarodowe ma retorsję. No, no, ale Bismark gotów się gniewać na nas, a przecież jak wiadomo, on nami rządzi, a my tylko jego posłuszni poddani. Jakto? A gdzie nasza souverenité? Czyż my nie Państwo?! No, no, ta tak, ale bo wiesz, Austria rządzona w Berlinie, a Bismark nasz wszechwładny minister!

Niechaj nikogo nie dziwi ton, w jakim tu przymawiamy, wszak nawet taki organ niemiecki, jak „Neue Freue Presse“, który zawsze pełna pochwał dla Bismarka, nie mogły się wstrzymać od ostrój krytyki odpowiedzi prezesa ministrów na interpelację Dr. Grocholskiego, dotyczącą wydalenia z Prus.

Korespondencye.

Od naszej rodaczki, zamieszkałej w Łodzi, otrzymujemy następującą korespondencję, którą z podziękowaniem umieszczamy:

Jednym z miast wyjątkowych pod pewnym względem, a przez to zwracających uwagę przejezdnych, jest Łódź.

Położone w królestwie Polskim, w pobliżu starożytnego, sejmami polskimi sławnego Piotrkowa, o kilka stacyj kolejnych od Warszawy, jest przecie Łódź miastem niepolskim wcale.

To miasto podniosło się początkowo przez Niemców, którzy tu fabryki założyli i pierwsi piękne budynki stawiać zaczęli. — Ponieważ ci przybysze ogromne zrobili fortuny, przyciągnęli i inni za nimi, a wszyscy w swoich fabrykach przeważnie Niemców zajmują. Cała więc klasa bogata i robocza składa się z Niemców, nie starających się, mimo długiego pobytu w kraju, o zespolenie się z żywiołem krajowym i o poznanie języka polskiego.

Drugą klasę społeczeństwa tutejszego tworzą żydzi, mający w rękach handel i przemysł, jednakże nie można ich — niestety — porównywać z ich współwyznawcami w Warszawie, czujących się być Polakami, bo w Łodzi są oni Niemcami.

Polaków zamieszkałych w Łodzi jest wprawdzie znaczna liczba, lecz ci nie posiadając majątku, nie wywierają żadnego wpływu między tą finansowo-arystokratyczną demokracją.

Miasto Łódź ma niemiecką gazetę — nawiasowo mówiąc — bardzo źle redagowaną; jest także i polska „Dziennik Łódzki“, niemiecki teatr i t. d.

Życia towarzyskiego prawie wcale nie ma, gdyż bogactwo wytwarza kastowość i koteryjność najsurowszą, a zresztą każdy znudzony całodziennym zajęciem w kantorze, odpoczywa wieczór — dlatego nawet koncerta letnie w ogrodach rozpoczynają się o godzinie 9. wieczór.

Miasto samo przedstawia kontrasty na każdym kroku. Obok wspaniałych budowli napotyka się małe, nędzne czasami parterowe demy, a w najpiękniejszych ulicach, wśród okazałych magazynów spostrzega się prosty szynk.

W ostatnich czasach mały zwrot do lepszego czuć się daje w Łodzi. Wypędzanie poddanych rosyjskich Polaków z Prus spowodowało kilku przedsiębiorców, ażeby miejsca wolne tylko Polakami obsadzać — przyczem wyżej wzmiankowani wydalenia pierwszeństwo otrzymują.

A. K.

Lwów 23. października 1875.

Jeszcze nie przebrzmiały echa niedawnej walki wyborczej, a już słyszmy o przygotowaniach do nowej, acz nie tak waleś bitwy.

Posel krakowski izby handlowej, Dr. Rappaport, złożył z otwarciem obrad Rady państwa mandat, ważne i nieprzewidziane wypadki podając za wrzekomy powód kroku tego. Nie będę tu powtarzał, jak tam złe języki o tym mówią, zadawał mi się na konstataowaniu faktu i doniesieniu, iż nowy wybór rozpisano na dzień 27. b. m.

O mandat ubiega się p. Rappaport ponownie, a z nim i Dr. Julian Czerkawski. Pana Czerkawskiego możnaby nazwać nie tylko konserwatystą ale wręcz człowiekiem zapatrywanym zacofanych, bo gdy raz wsali ratuszowej na zgromadzeniu (o ile sobie przypominam przed wyborczym) toczyła się dyskusja nad dozwoleństwem ślubów cywilnych, p. Czerkawski odezwał się w sposób pozwalający wątpić, czy to mówi lekarz. Dopiero ostra krytyka p. Henryka Rewakowicza kazała mu się opamiętać.

Wybór pomiędzy dwoma tymi kandydatami jest co najmniej trudny.

Mamy też w niedalekiej przyszłości uzupełniające wybory do Sejmu.

W Stanisławowie kandyduje obok Dr. Ig. Kamińskiego, Dr. Alfred Zgórski — osobistość całą gębą sympatyczna. Znany z czynności swój na polu oświaty ludowej, człowiek zasad iście postępowych, a przystępny jeden z najzdolniejszych finansistów, czemu też stanowisko dyrektora banku krajowego zawdzięcza — będzie oennym nabytkiem dla Sejmu naszego.

Mandat z miasta Brodów zapewnił jest Ottonowi [Hausnerowi, a z brodzkiej izby handlowej wyjdzie prawdopodobnie Dr. Filip Zucker — obaj kandydaci zbyt dobrze są znani, by coś o nich powiedzieć.

Jeszcze jedna kandydatura godną jest wzmianki, choć niekoniecznie przychylną. Mam na myśli byłego właściciela dóbr Jezierzany pana Matkowskiego.

Trudnoby odgadnąć co mogło nasze „sfery decydujące“ powodować do postawienia tej kandydatury, chyba stworzenie panu temu intratnej synekury choćby nawet na koszt kraju. Człowiek ten, który swą magnacką fortunę, przetrwonął, ma wedle woli kilku panów i półpanków pójść na utrzymanie kraju, gdyż nie tylko posłem, lecz i członkiem Wydziału Krajowego chcą jego zrobić. Matkowski ma zastąpić Waleryana Podlewskiego! Czy to nie ironia?... Mieliśmy Mierzwńskiego, ale też i Mierzwński nas miał. Na czas jakiś wysokie O zagłuszyło wszystkie inne mniej lub więcej głośnie sprawy. Owawacye, jakie tu zaznał, wystarczyłyby na bohatera prawdziwego — nie teatralnego, boć nie większa jego zasługa jak dar szczególny.

Z wypróżnionymi kieszeniami ehuchają dziś ci, — którzy dla posłuchania teatralnego słowika w największy pchali się ścisk — na pogniębione członki swoje.

Dziś zreflektowała się już prasa nasza a z nią i publiczność, ale jak to już u nas bywa — mądry polak po szkodzie!

B.

Sprawozdanie

z posiedzenia Rady miejskiej dnia 20. października b. r.

Początek posiedzenia o godzinie 5½ wieczór.

Obecnych 30 radnych.

P. burmistrz zagaja posiedzenie i każe odczytać protokół z ostatniego posiedzenia z dnia 6. października b. r., który został przyjęty do wiadomości. Następnie zawiadamia Radę, że Wydział krajowy nadesłał reskrypt, w którym zarazem wzywa Zwierzchność, aby nadesłała sprawozdanie o obecnym stanie majątku gminnego. P. burmistrz otwiera nad tym przedmiotem dyskusję.

Dr. Schuster wnosi, aby reskrypt ten przydzielono sekcji II., która referat najbliższej sesji przedłożyć ma. — P. Stenzel wnosi, aby każdemu członkowi sekcji udzielić odpis tego reskryptu. — P. Wolff jest zdania, że odpisy takie są całkowicie zbędne, gdyż każdemu członkowi wolno będzie takowy przeczytać. — Na wniosek Dr. Dębiekiego, poparty przez Dr. Rascha i Wiśniowskiego uchwalono odczytanie reskryptu. Czynności tej podjął się p. Wiśniowski.

Odczytany reskrypt zajmuje 17 stronice półarkuszowych. — Odczytanie trwało blisko godzinę. Dla obznajomienia naszych czytelników ze stanem sprawy w reskrypcie skreślonym, podajemy w krótkości i tylko w ogólnych zarysach najdobitniejsze ustępy tego reskryptu. Przyczem zauważać musi redakcyja, że gazeta nie może być pęgiem i że wstrzymując się od wszelkich uwag, — podamy w krótkości fakt nagi, bez wymienienia osobistości.

Reskrypt poczyną odr. 1874., w którym Wydział krajowy zajmował się, wskutek doniesienia Rady powiatowej, że fundusz pogorzalców i rzemieślników naszego miasta w wielkim pozostaje nieładzie — stanem majątku naszego miasta. Sprawozdaniem z dnia 30. lipca 1876. wykazuje Rada powiatowa, że zaległości ekwiwalentu wynoszą 15.000 złr., a płac nauczycieli gimnazjalnych 44.000 złr., że nigdy długi te spłacone nie zostaną i że wielki panuje nieład w zarządzie miasta. W ówczas uchwalił Wydział krajowy dnia 25. sierpnia 1876., aby wydelegować komisję do Kołomyi celem zbadania stanu rzeczy. Wydelegowana komisja przeprowadziła likwidację kosztów 705 złr. 14 ent. i sprawdzono nieporządek kasy, rażący nieład archiwum miejskiego, brak aktów, zaniedbywanie spraw latami, wzrost zaległości czynnych funduszu miejskiego, wzrost zaległości biernych i kilkadziesiąt faktów nadużycia, w końcu rażące zaniedbanie ściągnięcia pożyczek z funduszu ubogich, rzemieślników i pogorzalców. Operat ten został oddany Radzie gminnej z poleceniem, aby wytknięte wady usunęła. Wydział krajowy był tego przekonania, że Rada wykona dane jej polecenie. Tém przykrejsze było położenie Wydziału krajowego, gdy Namiestnictwo odezwą z 26. listopada 1878. doniosło, iż Zwierzchność i Rada gminna w Kołomyi, ulegając wpływom pojedynczych członków Rady, w najgorsze gospodaruje i że fundusze miejskie a szczególnie policya w najgorszym znajduje się stanie. Wydział krajowy uchwalił wysłać ponowną komisję, która sprawdziła, że polecenia dane Radzie uporządkowania gospodarstwa wcale nie zostały wykonane, że niedobór budżetu wynosi 18.000 złr. bez żadnego pokrycia, że nie ma gotówki w kasie, nielegalne użycie obcych kaucyi i depozytów, wzrost pasywów i ogólny rozstrój administracji. Już w ówczas miało przyjść do rozwiązania Rady i ustanowienia komisarza rządowego, Wydział krajowy atoli w nadziei, że nowo wybrana Rada i nowy burmistrz zajmą się naprawą administracji miejskiej i organizacją urzędów, ograniczył się wystosowaniem reskryptu z 13. grudnia 1878., przedstawiając w takowym przebieg gospodarstwa dotychczasowego z wezwaniem do uchylecia wadliwości. Z początku rzeczywiście tak burmistrz jakoteż Rada miejska zajęli się z całą gorliwością tą sprawą, ale wkrótce gorliwość ta ustała, nastąpiła ogólna stagnacya, a gdy liczne uchwały i napomnienia nie skutkowały, postanowił Wydział krajowy uchwałą z 4. lutego 1881.: 1) zabrać dokumenta i skrypta dłużne do funduszu ubogich i rzemieślników należące z Kołomyi; 2) oddać takowe zastępcy prawnemu; 3) pociągnąć Zwierzchność gminną do odpowiedzialności za wszystkie w ostatnich 3 latach przepadły kapitały. — Uchwała ta została wykonana i przedłożono Wydziałowi krajo-

wemu wszystkie skrypta dłużne. Prezes i Wydział powiatowy przyrzekając solennie poprawę, prosili o zwrot skryptów. Wydział krajowy uwzględniając tę prośbę tudzież okoliczność, że żaden z poważniejszych doradców prawnych prowadzenia procesów przyjąć nie chciał i że prowadzenie takowych ze Lwowa nader uciążliwem by było, wydał skrypta pod zagrożeniem pociągnięcia do odpowiedzialności Zwierzchności gminnej w razie niewykonania uchwał. Ale powtórzyło się to samo, co w r. 1878. Rada uległa wpływom kilku członków i nie nie pomogły napomnienia, tak że Wydział krajowy widział się spowodowanym wysłać ponowną komisję. Dochodzenia tej komisji wykazały, że gmina Kołomyja ma rocznych dochodów 100.000 złr. bez obciążania członków gminy, ale że się wskutek złej gospodarki majątek gminy w takim znajduje stanie, że go czeka los miasta Brodów, t. j. sekwestracya, że w szczególności w nader opłakanym stanie są Finanse. W r. 1882. podjęta została celem zrównoważenia gospodarstwa miejskiego pożyczka 180.000 złr., ale w krótkim czasie, bo już w r. 1884. wzmagal się rozstrój finansowy tak, że ciągle deficyty pokrywane bywały z innych funduszy. Dzierżawca propinacyi musiał płacić z góry w razie braku gotówki w kasie. Pożyczka ponowna 120.000 złr. użyta została na inne cele. Tak samo użyto kaucye i depozyta w kwocie 16.058 złr. za opłatą 6% odsetków, zastawiono obcą kaucyę na 2000 złr. i wykupiono takową, gdy komisja likwidacyjna miała nadjechać i obrócono z tej kwoty jeszcze 650 złr. na czynsz za pomieszkowanie pułkownika. Gmina ma następujące zaległości biernie:

- 1) 2.059 złr. 98 et. płacy nauczycieli gimnazjalnych;
- 2) 31.093 złr. 36 et. podatku po odtrąceniu 10.000 złr. ekwiwalentu, który jest w rekursie;
- 3) 180.000 pożyczki 1882. i 120.000 złr. pożyczki z r. 1884. i inne, tak, że razem pasywa 400.000 złr. wynoszą.

Następnie wyszczególnia reskrypt deficyta od r. 1879. począwszy:

I tak w r. 1879. wynosił dochód		107.516 złr. 32 ent.
	rozechód	121.215 „ 47 „
	deficyt	13.699 „ 15 „
W r. 1880. dochód	111.047 złr. 23 ent.	
rozechód	133.472 „ 16 „	
deficyt	22.424 „ 93 „	
W r. 1881. dochód	110.902 „ 79 „	
rozechód	127.407 „ 81 „	
deficyt	16.505 „ 02 „	
W r. 1882. dochód	112.925 „ 92 „	
rozechód	126.252 „ 36 „	
deficyt	13.326 „ 44 „	
W r. 1883. dochód	290.191 „ 64 „	
rozechód	291.895 „ 20 „	
deficyt	1.703 „ 56 „	
W r. 1884. dochód	276.157 „ 63 „	
rozechód	285.481 „ 45 „	
deficyt	9.323 „ 82 „	
W r. 1885. dochód	140.947 „ 64 „	
rozechód	150.971 „ 76 „	
deficyt	10.024 „ 12 „	

Wskutek ciągłych niedoborów, bez wszelkiego pokrycia zostających, gmina miasta Kołomyi właściwie wzięwszy bez budżetu rządzoną była, a zatem możnaby powiedzieć anarchicznie. Już w r. 1882. wskazywał referent sekcji finansowej na smutny stan majątkowy gminy, podnosząc, że, jeśli w tym stanie i nadal pozostanie i rychło środki zaradcze przedsięwzięte nie zostaną, spodziewać się można katastrofy. Co zaś najważniejsze i co w reskrypcie szczególnie się podnosi jest ta okoliczność, że Zwierzchność gminna preliminarzowanych kwot budżetu nigdy w zupełności na cele tam wytknięte nie użyła. Reskrypt wylicza cały szereg takich preliminarzowanych w budżecie, czy to na budowę, czy na inne cele przeznaczonych sum, z których tylko połowa w oznaczonym celu użyta została. Co zaś najgorsza, wykazuje, że rachunki od kilku lat sprawdzone nie zostały lub dopiero za późno i po niewczasie, kiedy regres stał się niemożliwym. I tak

n. p. sprawdzono rachunki byłego asesora Stadniezeńki od r. 1878. do 1882. dopiero po jego śmierci w r. 1883. Odpisano pożyczkę Jaworskiego, bo wyjechał nie wiadomo gdzie. Odpisano pożyczkę Aystetena, syndyka miasta, Kohna, Nowickiego i trzy zaliczki Zadembkiego. Udowodniono, że raz do roku tylko szkencio przeprowadzone zostało, chociaż 4 razy do roku takowe powinno było być przeprowadzone; że zaniedbano ściągnięcia czynnych zaległości, wysyłano wprawdzie nibyto sekwestra, ale radni dawali kartki o wstrzymanie egzekucyi.

W szczególności odpisano w ostatnich 4

latach różnych zaległości	10.092	złr.	80	ct.
nieściągalnych kosztów leczenia	11.784	"	64	"
pożyczki ubogich	1.013	"	—	"
" rzemieślników	548	"	76	"
" " "	190	"	97	"
z funduszu pogorzalców	6.415	"	—	"
" " "	705	"	—	"
" " "	175	"	—	"
" " "	30	"	—	"
czyli razem	30 985	"	22	"

15. maja 1885. wynosiły zaległości funduszu czynnego 31.798 zł. 17 ct., zaległości zaś funduszu ubogich 917 zł. 67 ct.

Od r. 1860. zalegały 836 złr. 13 ct. grzywien policyjnych.

Fundusz pogorzalców zmniejszył się z 22.511 złr. 51 ct. w r. 1878. na 15.296 złr. 50 ct. w r. 1885.

Nie załatwionych spraw w inspekcji policyi:

w roku 1879.	568	ekshibitów
1880.	340	"
1881.	717	"
1882.	780	"
1883.	1137	"
1884.	1196	"

razem . . . 5238 "

Odczytanie tego reskryptu przerywały dość często wykrzykniki tak członków Rady gminnej jako też licznie zgromadzonej publiczności. Każdy z natężoną uwagą śledził przebieg tej 10-letniej niejako lustracji zarządu naszego grodu. Zdziwienie i oburzenie malowało się na twarzach słuchaczy, i dopiero eufry niezadowolonych spraw policyjnych wzbudziły ironiczne śmiechy w audytorium, które wynagradzając trud p. Wiśniowskiego po skończonem czytaniu udzieliło mu dość liczne oklaski.

Po odczytaniu otwiera p. burmistrz dyskusję nad tym reskrytem. Dr. Rasch wnosi na odesłanie reskryptu do sekcji, celem postawienia odnośnych wniosków. P. Maczek zaś na wniebranie komisji z 5 członków złożonej, do odebrania inwentarza od dawniejszej Rady. Na wniosek ten uchwalono wybrać komisję, w skład której weszli pp. Maczek, Markus, Zoffal, Wolff i Kryciński. — Następnie wnosi p. Wiśniowski, ażeby w obec wykazanych w reskrypcie, dopiero odczytanym, okoliczności, tudzież że p. Dr. Trautenberg podjął samodzielnie akt w jednej sprawie egzekucyjnej, w której już Bank hipoteczny licytacją prowadzi, a to li tylko w tym celu, aby gminie niepotrzebne koszty przysporzyć, na odebranie p. Dr. Trautenbergowi, jako dotychczasowemu syndykowi miasta, pełnomocnictwa i oddania takowego tymczasowo wybranemu, aż na wniosek sekcji prawniczej syndyk miasta definitywnie zamianowanym zostanie, tudzież by uznać wniosek ten. Wzburzone wskutek odczytanego reskryptu umysły pp. radnych łatwo do wniosku tego nakłonić się dały, pomimo że mężowie jak pp. radca Podlaszecki, dyrektor Wolff i Dr. Dębicki za powolniejszym i rozważniejszym traktowaniem tej rzeczy przemawiali. I tak podniósł p. radca Podlaszecki, gdy p. Dr. Dębicki syndykatu przyjął się wzbraniał pomimo prośby p. dyr. Wolffa, że syndykatu nawet sama Zwierzchność gminy odbierać nie może, ale potrzeba wprzód wybrać syndyka, któryby akta od dawniejszego syndyka Dr. Trautenberg w porządku odebrał. P. Dr. Dębicki objaśnił p. Wiśniowskiemu, że wcale jeszcze nie można potępić postępowania Dra Trautenberg jako syndyka, gdyż Bank hipoteczny, prowadzą egzekucję na podstawie swoich uprzywilejowanych statutów, nie potrzebuje oszacowania realności, i że zatem Dr.

Trautenberg przystępując do egzekucyi i prowadząc imieniem gminy oszacowanie, bardzo oględnie sobie postąpił, gdyż wrznie odstąpienia Banku od egzekucyi, co łatwo nastąpić może, jak jęj dłużna rata zapłaconą zostanie, gmina dalej sama egzekucję prowadzić może. Również podniósł, że oddanie syndykatu prowizorycznemu a później definitywnemu syndykowi więcej szkody wyrządzić może gminie, aniżeli zwłoka dwóch tygodni. Nic nie pomogło. 18 głosami a więc większością absolutną 3 głosów wniosek stał się uchwałą. Zaledwie uchwała ta zapadła wniósł p. Wiśniowski, aby uchwalić votum nieufności dla obecnych członków Rady powiatowej tudzież dla Dyrekcji Kasy oszczędności. Tylko zimnej rozprawie p. radcy Podlaszeckiego i p. dyrektora Wolffa zawdzięczyć ma Rada, że zachowała powagę i godność Rady, jako instytucji autonomicznej, bo jak sam wnioskodawca przyznał, to tak w Radzie powiatowej jakoteż w dyrekcji Kasy oszczędności zasiadają także mężowie, którzy na powszechne zaufanie pod każdym względem zasługują. P. radca Podlaszecki podniósł też, że uchwalenie votum nieufności dla wszystkich jest w takim razie niedopuszczalnym i wezwał p. wnioskodawcę, aby wymienił członków Rady powiatowej i dyrekcji Kasy oszczędności, którym votum nieufności ma być udzielone. P. wnioskodawca obstawał przy swoim pierwotnym wniosku. W ówczas to zauważył szczęśliwie p. dyrektor Wolff, że Rada już blisko 2 godziny zebrana a przecież ani jednego punktu porządku dziennego nie załatwiła. Ta trafna uwaga oddziaływała, jakby zimna kąpiel na rozgorączkowane umysły pp. radnych, a wniosek p. Wiśniowskiego co do udzielenia votum nieufności upadł — i sprawa została oddana sekcji II. w myśl wniosku pp. radcy Podlaszeckiego i Dra Schustera.

Około pół do 8 godz. przystąpiono do załatwienia porządku dziennego, który był następujący:

- 1) Wnioski sekcji III. w sprawach budowniczych;
- 2) Wybór komisji ogrodniczej;
- 3) " jednego członka do kuratorji szkoły przemysłowej;
- 4) Prośby o zapomogi;
- 5) Mianowanie zarządcy szpitalu;
- 6) Wyznaczenie plac dla Zwierzchności gminnej.

Dla braku czasu przystąpiono od razu do załatwienia 4. punktu porządku dziennego t. j. do załatwienia prośb o zapomogi. Prośb było zwyż 40. Uchwalono dać zapomogi dwudziestu kilku.

Tu wspomnieć musimy, że na zapytanie p. Wiśniowskiego skąd wziąć fundusze na zapomogi, gdy gmina każdego roku znaczny deficyt wykazuje — odpowiedział słusznie p. burmistrz, że fundusz ubogich zawsze istnieje, (zasilają go grzywny i inne — przyp. red.) że zatem zapomogi udzielane być mogą. — Jako curiosum wspominamy, że prośbie o zapomogę niejakięj p. Hohendorf, kuzynki p. Stenzla, na wniosek samego p. Stenzla odmówiono, a p. Stenzel sam umotywował odmowną uchwałę tem, że jest niepoprawną. Po załatwieniu prośb o zapomogi przystąpiono do załatwienia 5. punktu porządku dziennego t. j. do zamianowania zarządcy szpitalu. Rada uchwaliła tajne posiedzenie. Dowiadujemy się tylko, że tajne posiedzenie było nader burzliwe, że po trzykroć głosowano, i to dwa razy kartkami i że każdym razem głosy były równie podzielone pomiędzy p. Zaleskim i p. Parfanowiczem. Dopiero, gdy po trzeci raz ustnie głosowano otrzymał p. Zaleski 17 głosów. P. Zaleski zatem zarządcą szpitalu wybrany został.

Po otwarciu posiedzenia przystąpiono do załatwienia ostatniego punktu porządku dziennego t. j. do wyznaczenia plac dla Zwierzchności gminnej. Po ustąpieniu p. burmistrza Asłana objął przewodnictwo p. Dr. Rasch i zaprosił p. dyrektora Wolffa, jako referenta sekcji I., aby zdał sprawę.

P. dyrektor Wolff imieniem sekcji I. wnosi, że sekcja uchwaliła wyznaczyć p. burmistrzowi tytułem placu rocznie 900 złr., zaś tytułem dodatku funkcyjnego 400 złr. razem 1300 złr. i prosi, aby Rada wniosek sekcji przyjęła. Uchwała zapadła wedle wniosku sekcji.

Przystąpiono do wyznaczenia placu dla zastępcy burmistrza. P. Dr. Rasch ustępuje a p. burmistrz obejmuje przewodnictwo. P. dyrektor Wolff jako sprawozdawca wnosi imieniem sekcji, aby nie wyznaczyć dla zastępcy burmistrza żadnej pla-

cy, lecz dyety za każdy dzień, w którym zastępca burmistrza jako burmistrz funkcyonować będzie po 4 złr., suma atoli tych dyet nie może nigdy przekroczyć płacy dla burmistrza wyznaczonęj. Kwotę 1800 złr., którą w taki sposób zaoszczędzono, przeznaczyła sekeya na organizacyę kancelaryi i urzędów, które niezbędnie są potrzebne. P. burmistrz otwiera nad wnioskiem tym dyskusyę. P. Adler wnosi, aby dla zastępcy burmistrza wyznaczyć placę 600 złr. nie motywując jednak swego wniosku. P. dyrektor Wolff popierając wniosek komisji podnosi, że obecnie, gdy p. burmistrz Aslan li tylko sprawami miasta wyłącznie zajmować się będzie (i gdy Bogu dzięki zdrowy jest) rzadko kiedy wypadek zastępstwa wydarzyć się może, że zatem zastępstwo będzie czysto honorowym urzędem. P. prof. Kryciński i p. Wiśniowski popierając wniosek sekeyi motywują takowy brakiem funduszy i niepokrytym deficytem 18300 złr. na rok bieżący. Na to odpowiada p. radca Podlaszecki, że takie motywowanie nie zgadza się z godnością miasta, gdyż na pewne wydatki fundusze być muszą, ale przyjmując zasadę wypowiedzianą przez p. dyrektora Wolffa, że urząd zastępcy burmistrza jest urzędem honorowym, wyznaczenie płacy dla zastępcy burmistrza jest zbędnem, zaś pobieranie dyet wraz z rzeczywistego zastępowania burmistrza jest placą za rzeczywiste wykonywanie urzędu naczelnika gminy. Wniosek sekeyi został przyjęty, wniosek zaś p. Adlera upadł, przyczem zauważać należy, że i sam wnioskodawca za nim nie głosował. Następnie przedstawia p. dyrektor Wolff wniosek sekeyi, dotyczący płacy asesorów. Sekeya uchwaliła, że asesorom żadna nie należy się płaca i że będzie rzeczą sekeyi od 3 do 3 miesięcy wyznaczyć dla nich ryczałtowe wynagrodzenie. Przy tej sposobności nadmienia p. burmistrz, że asesorom następujące przydzielił czynności: p. asesor Bilous utrzymanie czystości i nadzór kancelaryjny; p. asesor Stenzel rzeźnię i szupas; p. asesor Büschel budownictwo.

Wniosek sekeyi dotyczący płacy asesorów został przyjęty.

P. dyrektor Wolff uprasza p. burmistrza, by ustąpił, rozchodzi się bowiem o sprawę osobistą p. burmistrza. P. Dr. Rasch obejmuje ponownie przewodnictwo. P. dyrektor Wolff wnosi imieniem sekeyi, aby p. burmistrzowi Aslanowi za jego nader staranne i trudne prowadzenie naczelnictwa gminy w czasie od czerwca do końca września t. j. za 4 miesiące przyznać remuneracyę w kwocie 200 złr. i podnosi przytęm, że p. burmistrz Aslan przez ten czas koło dobra miasta wielkie położył zasługi, czego w obec tego że sprawa ta każdemu wiadomą być musi, dalej wywodzić nie potrzebuje. W każdym zaś razie przyznać potrzeba, że p. burmistrz Aslan w czasie największych zaburzeń i bezładu przeciw odwagi nie tracąc nawet miasta do spokojnej zaprowadził przystani. P. Wiśniowski przystępując do tego wniosku dodaje, że p. burmistrz Aslan w owym czasie własnym kosztem do Lwowa jeździł, aby uzyskać wydania raty na budowę koszar, co tylko jego osobistemu wstawieniu się zawdzięczyć mamy. Uchwała zapadła w myśl wniosku sekeyi. P. burmistrz objął napowrót przewodnictwo i zarządził z powodu naglających spraw nadzwyczajne posiedzenie na dzień 27. października b. r., dzisiejsze zaś posiedzenie zamknął o godz. 1/2 10. wiecz. H. M.

Z izby sądowej

Znalezienie rzeczy zgubionęj niżej 25 złr. i używanie takowęj choćby przed upływem dni 8 dla własnej korzyści jest przekr. z §. 461. u. k.

Onufry Romaniuk i Michał Romaniuk znaleźli na polu 18 worków wartości do 15 złr. i zawieźli takowe do domu ojca swego, Fedia Romaniuka, który kazał tymczasem napęłnić te worki kukurudzą. Ósmego dnia po znalezieniu przyszła rewizya do domu Fedia Romaniuka, który pochodzenie tychże worków przyznał i takowe zwrócił.

C. k. Sąd pow. w Horodenie sąsiadził Fedia Romaniuka, Michała Romaniuka i Onufrego Romaniuka za ukrywanie znalezionych rzeczy w myśl §. 461 u. k. pierwszego na 150 złr. grzywny lub 30 dni aresztu, zaś dwóch ostatnich na 21 dni aresztu lub zapłacenie po 5 złr. za każdy dzień. Od tego wyroku odwołali się wazysey trzej, a dnia 19. października b. r. odbyła się rozprawa przed tut. c. k. Sędemobwodowym jako Trybunałem apelacyjnym.

Przewodniczący radca p. Podlaszecki, wotanci: pp. radca Dr. Bauch, adjunkci Dziędzielowicz i Folusiewicz. Oskarzenie wnosil p. prokurator Ryb-

czyński. Fedia Romaniuka bronił adw. Dr. Freudenberg, zaś Michała i Onufrego Romaniuka bronił adw. Dr. Goldfarb.

Obrona podniosła, że gdy 8 dni od czasu znalezienia tych worków nie minęło jeszcze, oskarżonym zaś w myśl ustawy cywilnej 8 dni do zgłoszenia znalezionęj rzeczy przysługuje, zatem brak istoty czynu z §. 461 u. k. Prokuratorya prosiła o zatwierdzenie wyroku I. instancyi. Trybunał po dokładnem zbadaniu sprawy zatwierdził wyrok I. instancyi co do winy, a to z powodu, że Fedio Romaniuk kazał napęłnić worki kukurudzą, z czego wynika zamiar nieprawego przywłaszczenia sobie znalezionych worków. Co do kary zaś zniżył takową dla Fedia Romaniuka na 50 złr. grzywny lub 10 dni aresztu, zaś dla Onufrego i Michała Romaniukówna 10 złr. lub 2 dni aresztu.

Groźba, że się kogoś zabije lub coś złego wyrządzi nie jest zbrodnią gwałtu publicznego z §. 98. u. k., jeżeli osobistość wyrażająca groźbę nie jest zdolną do wykonania takowęj.

C. k. Prokuratorya państwa oskarżyła Iwana Watamaniuka, że na wiosnę 1885. w Stopezatowie w zamiarze wymuszenia u Abrahama Greifa zaniechania podjętych przeciw niemu kroków egzekucyjnych i obniżenia swęj pretensyi temuz kilkakrotnie pośrednio przez Ieka Schneebelega i innych sibi- ciem się odgrążał, które to groźby ze względu na ważność zagrożonych złych skutków uzasadniono w zagrożonym mogły zbudzić obawę, — że zatem dopuścił się zbrodni gwałtu publicznego z §. 98. lit. b. u. k. podpadającęj karze z §. 100 u. k.

Rozprawa odbyła się dnia 21. października b. r. Przewodniczący p. radca Podlaszecki, wotanci: pp. radca Kawecki, adj. Dziędzielowicz i Morawski. Oskarzenie wnosil prokurator Zborowski. Obronę adwokat Dr. Goldfarb.

Oskarżony przyznał, że groził, ale że nigdy nie miał zamiaru wykonania tęj groźby. Po przeprowadzonęj rozprawie, w której każdy ze sędziów oskarżonego i świadków co do tego zamiaru badał i po przemówieniu strón, orzekł trybunał, że uwalnia się oskarżonego Iwana Watamaniuka od oskarżenia z §. 98. u. k. z powodów, że trybunał nie mógł nabrać przekonania, że oskarżony rzeczywiście w złym zamiarze groźbę tę wyrzekł, tudzież że nie ma przekonania, że Abraham Greif groźby Watamaniuka rzeczywiście się obawiał.

KRONIKA.

— *Wiadomości osobiste.* P. Edward Poźniak, adjunkt sądowy w Brzeżanach mianowany sędzią powiatowym w Gwoźdzu. P. Filemon Wiechański, adjunkt sądowy w Samborze, mianowany sędzią powiatowym w Tyśmienicy. — Komenderujący J. Kr. Moś ks. Württemberg przyjechał dnia 21. b. m. na inspekeyę wojsk do Kołomyi.

— *Nasza muzyka wojskowa* tak rzadko daje się słyszeć, że uzasadnione by było pytanie, czy takowa w Kołomyi istnieje, i dlatego też publiczność rzadna rozweselenia, tłumnie się na koncerty garnie. Dnia 18. b. m. był taki ścis, że kilkadziesiąt osób wrócić musiało, pomimo dość obszernęj sali.

— *Teatr* pod dyrekeyą p. Piotra Woźniakowskiego rozpoczął u nas przedstawienia z dniem 20. b. m. w Hotelu Galicyjskim. Przedstawienia odbywają się każdęj niedzieli, wtorku, czwartku i soboty. — Dzisiaj grana będzie komedya *Skłospira* 4 aktowa p. t. „Recepta na złośnice.“

— *Gwałtu bjut!* Dmytro Mykietiuł, tutaj żyjący mieszczanin przechodząc dnia 22. b. m. trotuarem kołoszkoły i dębskiej został ugodzony przez żyda cegłą w nos tak silnie, iż prawie przytomność stracił. Na krzyk: gwałtu bjut — zbiegło się mnóstwo ludzi — lecz policyanta nie było, — któryby żyda tego przyaresztował. O, policyo, policyo, gdzie ty przysiadujesz?!

— *Nieporadność kaprała policyi.* Wiadomo, iż w naszym mieście istnieje ustawa dla przekupniów, którym do godz. 10. rano nie wolno żadnych wiktualów kupować, chyba dla własnego użytku. Przed kilku dniami byliśmy widzami zajmującej sceny. Kaprał policyi śląpiał na gorącym uczynku przy kupnie masła jednego — z tysiąca — takiego przekupnia i wedle przepisów miał zamiar aresztować, by go policyjnie ukarać. — Lecz o dziwo kaprał nie prowadził tego żydka naprzód siebie — lecz mając jego wspańałości — kroczył pompacyjnie o kilka kroków naprzód. Tak przyszli aż do obok położonęj kamienicy koło ratusza. — Żydek, nie w ciemną bitę, uciekł — iskrył się w sieniach tęj kamienicy — zostawiając pana kaprała radości pauprów i licznie zebrany widom.

— *Dreńczenie zwierząt* bywa u nas na porządku dziennym — i nie ma nikogo w całym mieście, żeby się chciał zająć tą sprawą. Przed kilku dniami byliśmy widzami strasznej męczarni. Jeden koń, któremu aż kości powyłazily z głodu i pracy — ciągnął kolosalny wóz, a na nim 9 cieląt powiązanych!!! Interwencya jednego z poważniejszych obywateli — przebrzmiała bez echa. — Co dnia na targach naszych daje się widzieć wiazanie kur, kuroząt i kaczek, w sposób, jaki miało miejsce o kilkadziesiąt lat wstecz. Czy nasza okolica nie obfituje w lasy — i czy możemy się oskarżać, iż sprawienie

kojca wiele kosztuje? — Trochę energii — a będzie wszystko! Mieliliśmy przed kilku laty filią Towarzystwa ochrony zwierząt, lecz nie było komu wziąć tak pożyteczną instytucję w żelazne dłonie i nie dać jej upaść. Może głos nas dzisiejszy ocknie drzemających członków, — i powtórnie wskreszą filię Towarzystwa Ochrony zwierząt!

— Wybór uzupełniający jednego członka Rady pow. w Tłumaczu z grupy gmin wiejskich, rozpisany na dzień 18. listopada b. r.

— C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu w Kołomyi, imieniem Skarbu, sprzedaje dwie realności w Sniatynie przy ulicy Ormiańskiej pod l. konsk. 259 i 260. Publiczna licytacja odbędzie się dnia 4. listopada b. r. Cena wywołania za realność pod l. k. 259 3.200 złr., pod l. k. 260 3.500 złr., a za rekwizyta ogniowe 85 złr, 75 ent.

— Jak nam donoszą z Wiednia, został proces karny przeciw Dr. Blochowi w sprawie o obrazę czci prof. Dr. Rohlinga, wskutek odstąpienia od oskarżenia oskarżyciela prywatnego Dr. Rohlinga zastanowionym, a Dr. Rohling do zapłacenia kosztów procesu do 8000 złr. wezwany.

— Wydział Towarzystwa im. Moniuszki w Stanisławowie przysłał nam Sprawozdanie Wydziału wraz z przedłożeniem rachunków za rok szkolny i administracyjny 1884/5., z którego wyciągamy ważniejsze momenta. Towarzystwo zawiązało się w roku 1878. przeważnie staraniem p. Maryana Rybczyńskiego, obecnego zastępcy prokuratora w Kołomyi, któremu za nie-spożyte zasługi i starania w obec założenia i rozwoju Towarzystwa, zawotowało zeszłoroczne Walne Zgromadzenie godność członka honorowego. — W roku szkolnym 1884/5 pobierało naukę śpiewu solowego 6 uczniów, fortepian 35, skrzypce 4, wiolonczeli 1, razem 46 uczniów. — Na produkcjach Towarzystwa wykonano w ogóle 71 kompozycji, między którymi było 33 utworów narodowych a 38 utworów obcych. Towarzystwo urządziło w tym roku ogółem 21 produkcj muzycznych, między którymi było 5 wieczorków muzycznych obowiązkowych i 12 wieczorków niedzielnych we własnym lokalu, dalej brało Towarzystwo udział w uroczystości Mickiewiczowskiej, produkowało się dwa razy w kościele i wreszcie dało wielki Koncert przy udziale sprowadzonej w tym celu wojskowej muzyki z Kołomyi. — Na utrzymanie szkoły muzycznej wydało Towarzystwo w roku 1884/5 3788 złr. 69 ent., którą to kwotę dostarczyła przeważnie obywatelska ofiarność członków, jako też instytucje: Rada powiatowa i Dyrekcja Kasy oszczędności. — A co na to Kołomyja? Gdzie Kołomyjskie Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki? Brak u nas wytrwałości, brak energii!...

— Napad. Dnia 16. b. m. napadli w nocy p. Oplawskiego, kasyera p. Jurskiego w Słobodzie rungórskiej, Karol Bochenek, Frysiek i Sołtys, wszyscy zostający w służbie p. Kühnla — i tak silnie pobili, iż lekarze powątpiewają, czyli p. Oplawski wyzdrowieje. Powodem było, iż p. Oplawski obraził żonę Bochenka, nazywając ją flaczarką. Śledztwo jest w toku.

— W szybie Helena, przedsiębiorstwa spółki Kazwana i Kramera w Słobodzie rungórskiej, wskutek braku nadzoru technicznego, który prawie u wszystkich żydowskich przedsiębiorców czuć się daje — robotnik R., rodem z Zarzycza, tak silnie został ugodzonym w nogę wagą do wiercenia, iż cała skóra wraz z mięsem do kości od pachniny aż po kolana zdarta została.

— Szyb „Benigna“ p. Szczepanowskiego i spółki, jako też szyb p. Edwarda Torosiewicza, który inżynier p. Leniecki wiercił, dają od 22. b. m. po 100 beczek ropy.

— Zabobon. Z Kut donosi „Gaz. Pol.“. Dnia 4. bm. odbył się ślub p. M. z panną A. O. w Suczawie. Pan młody wdowiec, wstępując po raz trzeci w stan małżeński, wygląda czérstwo, lecz niestety, nie ma szczęścia do żon, bo mu umierają, a więc rodzina panny młodej i młodego uradziła asekurować p. młodą od losu poprzednich żon, a to w taki sposób, iżby panna młoda nie wchodziła pierwszy raz do domu swego męża drzwiami, lecz oknem wskoczyła. Młoda więc żona z gustem przyjęła tę propozycję i wykonała faktycznie ten akt zabobonu ludu — wskazując jak motylek nocny w obec ciekawych widzów przez okno do pomieszkania, co zwłaszcza przy ciemnej nocy — nader romantycznie wyglądało. Gdy się ów zabobon okaże talizmanem chroniącym żony i mężów od przedwczesnej śmiertelności, wartoby, ażeby i u inteligencji ten pojedynczy i nieomylny środek praktykowano. Cóż na to powie Apologia? — a co medecyna? — która nie ma takich środków! — Zabobon ten mógłby się zamienić w modę — zwłaszcza, że panny wykonując takowy, ówczą się zarazem w nauce gimnastyki i robią w niej, jakieśmy mieli sposobność podziwiania, wyszczególniające postępy.

— Panie mecenasie proszę na herbatkę. Siedziałem i czytałem wywód Dunajewskiego o budżecie, a kolumny cyfrowe tańczyły przed oczyma jak obrazki w kalejdoskopie miliony do milionów, morze milionów. Panie Mecenasie, proszę na herbatkę — Zerwałem się — Ah! kochany Hippokratesie, proszę dalej. — Nie mam czasu, spieszę do chorych. — Ależ kochany konsylarzuniu, tylko na cygarko! Obracam się, by poszukać za papierosami. Proszę tymczasem usiąść, bardzo proszę — proszę sobie zapalić! Wszelki duch Pana Boga chwali — znikł. Dalibóg nie ma go. Wieczorem wzięłem anglaise i pospieszyłem do naszego Hippokratesa. Wchodzę, salony a giorne oświetlone. Hippokrates z dostojną swoją małżonką przyjmował licznych i miłych gości, z ową staropolską szczerą otwartością i gościnnością, która zawsze jest i była zaletą domu Hippokratesów. Liczne grono panów z highlife naszego miasta. Przedstawienia, ukłony i t. d. Kochany Hippokratesie, chciałbym złożyć moje uszanowanie także p. konsylarzowej. — Więc naprzód! — Po przywitaniu z uśmiechem rzecze p. konsylarzowa: Mój panie komorniku wypowiadam panu wojnę. — Na takie dictum acerbum powiadam: „Ich konzentriere mich nach rückwärts“ i poczynam odwrót — aż tu słyszę grzmi: kontra! rrre!!! super!!! hirsch!!! Tam gorąco pomyślałem, to pewnie jacyś młodzi kawalerowie tak dziarsko wista obrabiają. — Ciekawo odwracam się — same świecące łysiny. Tableau — i cofam się dalej. 12 taroków — troule — monde — skis — pagat ultimo! brrr! aż to ci fortuna, myślę, ten zapewne musiał mieć pech in der Liebe, — a ponieważ ja zawsze wolę odwrotny stosunek, więc unikając tego jegomości cofam się dalej. Wtém ktoś biorąc za rękę szepce: Może cygarko? Ah, Hippokratesie, z przyjemnością. — Zaopatrzony w dym puszczający cygaro, już chciałem usiąść, w tén słyszę brzęk szabli i ostrogów. To obrona krajowa przysłała swojego reprezentanta. Ucieszyłem się, widząc się niedaleko zbrojnej siły i siadam już spokojnie za górą radości położoną właśnie naprzeciwko górze trosków, niedaleko przyłaski kap de ri. Orograficzne te studia robiłem na dymie cygaretowym. — Ale nie długo trwał miły spoczynek. — Panowie proszę do herbaty! Wszystko powstało — Podwoje sali jadalnej się rozwarły — wszystko usiadło — tylko gospodarz domu nieznudzony stał zawsze i rozpromienionym z radości okiem spoglądał na miłych gości — usługując im ze znaną uniego szczerą dobrocią. Menu było następujące: Thé d' Hippokrates, Entrés de boissons et des sardines, Des jambons, chevreuil salade garni, Boeuf roti chou fleur, De poulets, foulard, compote mixte, Torte, Gateaux. Desert, De fromage, des fruits. Było więc 8 dań i wety. Po każdym daniu roznoszono wina austriackie, węgierskie, a na desert — o ile sobie przypominam — tokaj. — Pierwszy toast wniósł nasz minister skarbu na cześć pani domu. Zabrzękły puhary i aż do dna wychylone zostały, również toast na cześć Hippokratesa. Hippokrates zaś toast na p. Jana, który do kraju herbu byk się przesiedla i toast na zastępcę ministra spraw wewnętrznych naszego miasta. — Hippokrates wnosil toasty ciągle i nieustannie — a pomiędzy innych wymienić należy toast na mecenasów, którzy aż 6 reprezentantów przysłali i dziwnym też zbiegiem okoliczności byli obecni i najstarszy i najmłodszy z tutejszego barreau. Następnie wymienić należy toast na inżynierów dość licznie reprezentowaną, dalej toast na kawalerów, tudzież toast na jedyne tamże obecnego kolegę Hippokratesa, na prezesa miasta, a nareszcie toast skarbnika nazdrowiemłodych i dziarskich synów Hippokratesa. Salwa szła za salwą, a nasz Hippokrates, jakby z rekawa, sypał mowy i toasty, ochocha i serdeczna zabawa uradowanych i życzliwych gości trwała aż po północy i każdy żegnając państwo Hippokratesów wyniósł nader miłe uczucie serdecznego i szczerego przyjęcia, we śnie zaś przez mgłę tokaja powtarzał: Niech żyje nasz Hippokrates!!!

Nemo.

Stała rubryka aż do skutku.

Imieniem zagrożonych rąk i nóg mieszkańców naszego miasta błagamy i wzywamy W-go Pana Prezesa i Ojców naszego miasta, ażeby raczyli łaskawie nakazać:

- 1) ażeby wszyscy właściciele domów zechcieli oświecać od 6., a później od 5. godziny wieczór sienie i schody;
- 2) aby przyjęli stróża kamienicznego, któryby codziennie przynajmniej dwa razy skrapiał i zmiatał trotuar przed kamienicą, w zimie zaś śniegi i błota sprzątał;
- 3) aby wozy gminne co dnia śmiecie zebrane w kamienicach sprzątały;
- 4) wydać policji jak najściślejszy rozkaz, aby czuwała nad wykonaniem tych poleceń, a niedbałych do odpowiedzialności pociągała.

Dr. Leon Goldfarb,
adwokat krajowy,
mieszka w Kołomyi, rynek Nr. 52.

Realność

o czterech pokojach, kuchni, spiżarni, zabudowań gospodarskich,
i ogrodem z wolną ręką do przedania.

Bliższa wiadomość w Redakcyi „Kuriera Kołomyjskiego.“

Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chem. oraz
handel materyałów.

HÜBNER i HANKE
we Lwowie, Rynek I. 38.

poleca:

FARBY OLEJNE

zupełnie do użycia gotowe, do malowania drzwi, okien, podłóg, dachów, domów, sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych i t. p.

FARBY

olejno-lakierowe i bursztynowo-lakierowe,

MASE do zapuszczania PODŁÓG własnego wyrobu w najlepszym gatunku,

lakier do podłogi

lakier do tablic szkolnych,
najwyborniejsze

lakiery powozowe prawdziwe angielskie z fabryki Wilkinson, Heywood i Clark w Londynie, wszelkiego rodzaju lakiery do robót wewnętrznych, zewnętrznych, drzewa, żelaza i skór.

FARBY suche wszystkie GATUNKI:

do FARBOWANIA JAJ,

materyj, drukarskie, brzozy (proszek złoty), zło-
to w arkuszach, roślinne w płynie, dla introligatorów, tuszowe akwarelowe w guzieczkach i laseczkach,

akwarelowe wilgotne w tubkach i muszelkach,
do malowania porcelan,

olejne w tubkach do robót artystycznych
ŚRODKI do retuszowania, olejki i werniksy do robót artystycznych, pendzle, płótna malarskie, palety, statugi i wszelkie przybory do malowania i rysowania.

Artykuły dla folwarków

Smarowidło do osi żelaznych, oliwa do maszyn, teer gazowy,

cement, gips, kit, asfalt, antimerulion, kwas karbolowy i inne środki desinfekcyjne

Przyrządy piwniczne:

Szpuntki i czopy do beczek, korki do butelek, kapsle do butelek, maszyny do korkowania butelek, beczek, korkociągi, maszyny do mycia flaszek, pipy do beczek.

Artykuły gumowe:

kiszki gumowe do gazu i do ściągania wody, wina, piwa, kwasu, płyty gumowe i t. p.

prześcieradła gumowe.

Pasy do maszyn i młocarni z najlepszych skór belgijskich we wszystkich szerokościach.

Gurty do maszyn, węże konopne.

Rury cynowe i ołowiane.

Śróty, lotki i kule.

Proszek na owady i mole, tynktura na owady, kamfora i pieprz biały.

Artykuły toaletowe, mydła toaletowe, Extraits d'odeur, Eau de Cologne, olejki i pomady.

Lak do pieczętowania.

Atrament do pisania, do hektografii czerwony, niebieski, czarny do znaczenia bielizny i autograficzny.

Farby do stampili, guma i karuk rozpuszczony.

Kit do szkła i porcelany.

Smarowidło nieprzemakalne na skórę. Smarowidła na kopyta ze sposobem użycia.

Tłuszcz do broni.

Lakier do bucików czarny, złoty i mieniący.

Czernidło do skór.

Apertura do konserwowania skóry itp.

Kwas siarkowy i magnezyt do fabrykacji wody sodowej.

Wszystko po najtańszych cenach. — Cenniki specjalne na
żądanie gratis i franco.

Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty
któraby przynajmniej wystarczała na opłacenie tam i napowrót kosztów
pocztowych w razie nieodebrania przesyłki. (9 2—?)

J. ROŻANSKI i S^{ka}.

w Kołomyi, róg rynku i ul. Sobieskiego

polecają swój świeżymi i wyborowymi towarami zaopatrzony handel korzeni, herbaty i delikatesów,

jako też:

koniak, wszelkiego gatunku likiery, rum, stare wina węgierskie, francuskie, reńskie i szampańskie, hiszpańskie, austriackie, piwo szwechańskie, porter i miód po najumiarkowańszych cenach.

Laskawe zlecenia skuteczniają od wrotną pocztą

(7 3—?)

Kołomyjskie c. k. konces. służbowe BIURO STRĘCZEŃ, OBOK KANCELARYI WOJSKOWEJ,

poleca się Wielce szan. pp. klientom w dostarczaniu uzdolnionych Oficyalistów, Nauczycieli, Rękodzielników i wszelkich gospodarczych obojga płci Sług; w kraju i zagranicą — tudzież oznajmia, że w każdej porze roku posiada wybór pomieszczeń familij. i dla p. studentów do najęcia, zarazem Realności z gruntami od 400 do 10.000 złr. — i od czasu do czasu rozmaite domowo-gospodarcze Sprzęty do sprzedania — prowadzi ewidencję w gałęzi handlowej, ekonomicznej i służbowej — ułatwia przeto każdemu Interesentowi szybkie załatwienie sprawunków — za sumiennym i skromnym wynagrodzeniem.

REGULAMIN:

Z uwagi, że większa część pp. Klientów korzystając z tej wygodnej w Kołomyi założonej Instytucji, nie poczuwają się zaś do wzajemnego wynagrodzenia za włożony trud i stratę czasu, tem więcej, iż równocześnie udają się ze swymi potrzebami do nieuprawnionych faktorów, spowodowało przeto podp. właścic. Biura ustanowić stałą normę, wedle której Szan. pp. Interesenci w ogółności zastosować się raczą.

Przy każdym zleceniu do wyszukania którejkolwiek Służby, Rękodzielników, i Robotników; najmu pomieszczeń, kupna mebli, domów i t. p. dla miejscowych złożyć się ma poprzednia należność zadatkowa 50 ct., — dla zamiejscowych na korespondencję 1 złr.

(Ta wkładka walorna jest tylko do dni 30.)

Po dokonaniem załatwienia poruczonej czynności, dopłaca się bezzwłocznie (z wyjątkiem za podręcznych Sług) od każdej dostar. Sługi miejscowy 50 ct., zamiejscowy 1 złr. — Kupna mebli, domów, gruntów i dostawa intelig. personali, wymierzono odsetki.

Kier. właściciel B. J. Osiecki.

A. J. MIZIEWICZ

pierwszy specjalny

Handel papieru w Kołomyi

poleca w wielkim wyborze:

PAPIERY KANCELARYJNE i KONCEPTOWE w różnych gatunkach i formatach, w ryzach i na libry.

PAPIERY LISTOWE gładkie liniowane, prążkowe i t. p. 4^o i 8^o w paczkach i pojedynczo. Papiery listowe w kasetach i enwelopach od najtańszych aż do najlepszych angielskich. Papiery listowe z inicjałami w kasetach i kowertach. Papiery listowe ozdobne i pojedyncze aż do najwykwintniejszych. Wszelkie gatunki papierów do druku.

Przybory piśmienne t. j. **PIÓRA STALOWE** z fabryk K. Kuhna i angielskie, osadki do piór,

OLEWKI FABERA, HARDMUTHA i T. D. —

KREDKI KOLOROWE.

Guma do wycierania, guma arabska w kawałkach i rozpuszczona, atrament w kilkunastu gatunkach w flaszeczkach i na litry, atrament do znaczenia bielizny. — Farby do stampigli metalowych i kauczukowych. Lak do paczek i listów. Przybory do rysunków t. j. papiery rysunkowe w arkuszach i na metry, kalki płóciennne, pergaminowe, kanson i t. d.

Rysownice (Rajsbrety), rejszyny, trójkąty, linie, kątomierze

RAJSZEUGI, cyrkle, grąfony, pensle, pluskiewki, farby akwarelowe, tusze, tuszelki i t. d.

Rekwizyta szkolne t. j. zeszyty własnego nakładu i obce w kilkadziesiąt arkuszy, tabliczki papierowe i kamienne, torby szkolne, piórnik, kałamarze, gryfki, gabki do tabliczek i t. p. — Księgi handlowe. Rejestra gospodarcze. Kopiały. Książeczki kontowe, notesy, agendy i t. p.

Wyroby skórzane t. j. ALBUMY, pamiętniki, stambuchy, teki do pisania, PUGILARES,

portmonetki, tytonierki i t. p. Wyroby z drzewa i brązu t. j. kałamarze, ramki, lichtarze i t. p.

Przyjmuje zamówienia i wykonuje karty wizytowe a la minute i litografowane, nagłówki na listach i kowertach, zaproszenia balowe i weselne, porządki tańców, wyroby kaligraficzne, dyplomy, adresa i gratulacje. (4 3—3)

DRUKARNIA Zadembskiego i Hollendra w Kołomyi

wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres sztuki drukarskiej,

Pierwsza i jedyna na Pokuciu
Fabryka Nożownicza w Kołomyi
TEOFILA BLICHARSKIEGO

poleca swój obficie zaopatrzony

SKŁAD WYROBOW NOŻOWNICZYCH,

tak własnych jako też z sprowadzanych pierwszorzędných fabryk zagranicznych, a mianowicie:

Noże Stołowe z Widelcami, Deserowe do śniadań, kuchenne rozmaitej wielkości, Siekacze, Noże rzeźnicze i dla introligatorów i t. d.

Scyzoryki gospodarskie ze spuszczałkami różnej wielkości, Scyzoryki prawdziwe angielskie, niemieckie i francuskie, Noże Ogrodnicze i do Okolizowania, Nożyce ogrodnicze i dla blacharzy, Nożyczki krawieckie, damskie do przykrawywania, do wycinania dziórek i do haftu, Nożyczki do włosów, żelazka do fryzowania, Nożyczki do lamp i składane kieszonkowe i t. d.

Wielki wybór Brzytew oryginalnych angielskich i niemieckich Johnsona, Pearsona, Heiforsa i J. A. Henckelsa, jako też przyrządy do ostrzenia, przyrządy chirurgiczne i dentystyczne.

Musztuki, Telhame, Wędzidła, Strzemiona, Ostrogi, Lancuszki do polerowania, Korkociągi różnego kształtu i wielkości, Łyżwy stalowe różnej konstrukcji, damskie, męskie i dla dzieci, jak również najrozmaitsze luksusowe praktyczne rzeczy w zakres mego fachu wchodzące.

Przyjmuje Brzytwy, Nożyczki i inne ostre narzędzia do szlufowania i obciągania.

Wszelkie reperacje wykonuję najakuratniej.

Zamówienia zamiejscowe jak najspieszniej.

CENY UMIARKOWANE.

(11. 1—3)

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY



Juliusza Dutkiewicza,



odznaczony wielkim złotym austriackim medalem dla sztuki i umiejętności, złotym medalem z koroną I. klasy rumuńskim, złotym serbskim medalem z koroną I. klasy, i wielu innymi medalami i pochwałami z wystaw krajowych i zagranicznych

w Kołomyi, przy ulicy Szwecyjskiej

wykonuje:

zdjęcia w każdej porze po niskich cenach

Posiada na składzie widoki okolic pruckich czeremoskich i naddniestrzańskich, góry Karpaty, kopalnie ropy w Słobodzie rungórskiej, widoki miast: Kołomyja, Czerniowce, Horodenka i in. Typy góralów i góralek i t. d.

**Skład nasion, roślin i towarów
korzennych**

A. J. KICUŁ

w Kołomyi, rynek, „Hotel Galicyjski“
poleca:

wyborną kawę, herbatę i owoce południowe.

Wielki wybór wieńców sztucznych i metalowych, Bukietów Ma-karta i wszelkich innych

== po cenach umiarkowanych. ==

(10 2—3.)

Fortepiany i pianina na raty

od 300 do 700 złr. — Stawne harmonia amerykańskie od 140 złr. do 1500. Cytry — Używane instrumenta od 100 złr. wyżej. Wypożyczenie 2 do 12 złr. miesięcz. — Używane instr. kupuję lub przyjmuję w zamian.

(5 3—4)

A. SIDOROWICZ w Kołomyi.

Wyborna herbata chińsko-ross. (1/2 Kilo 2 złr. 60 do 6 złr.) od dostawcy dla Dworu cesarsk.

Koniak w butelk. po 65, 90, i t. d. do 6 złr. 20

Malaga „ 85, — 1 złr. 50

Wina francuskie „ 2 złr. 50, 2 złr. 70, 3 złr.

Najlepsza farba do podłogi. — Prawdziwy Ocet winny, włoska oliwa, Karpackie ziółka, które leczą nawet zastarzałe katary, chrypkę, kaszel, duszność etc. 25 ct. Benignina, niszczy bez śladu piegi i plamynatwarzy 60 ct. Bardzo skuteczny Balsam na odmrożenie 40 ct. — Ecaillant na odgniotki, niezawodny 45 ct. Odontalgique przeciw chorobom zębów i dziąseł 48 ct. Wody mineralne wprost ze źródeł. — Przyrządy chirurgiczne, bandaże, termometry, wstrzykawkę, rękawice angielskie do nacierania etc. najtaniej.

Apteka J. SIDOROWICZA w Kołomyi.

W IENCE METALOWE
KRZYŻE I NADGROBKI
po najtańszych cenach
sprzedaje
W. Göttlicher
w Kołomyi, ratusz.

Właściciel, wydawca, i odpowiedzialny redaktor:
Antoni Julian Hollender.

Z drukarni Zadembkiego i Hollendra w Kołomyi.

Prenumerata na
„Kurier Kołomyjski”
i
„Gazetę Podkarpacką”
wynosi:

rocznie . . . 4 złr.
półrocznie . . . 2 złr.
dwierocznie . 1 złr.
Numer pojedynczy
kosztuje 8 ct.

KURIER KOŁOMYJSKI

Dwutygodnik
polityczno-społeczno-ekonomiczny.
wychodzi każdego 8. i 24.

Redakcja i Administracja w Kołomyi, w drukarni A. J. HOLLENDRA.

Inseraty kosztują:

1 stronica 10 złr.

1/2 „ 5 złr.

1/4 „ 2 złr. 50 ct.

1/8 „ 1 złr. 25 ct.

1/16 „ — 75 ct.

INSERATY przyjmuje

się co tygodnia w pią-

tek do godziny 12.

w południe.

Przymierze austriacko-rosyjskie.

Time danaos et dona ferentes.

(Dr. L. G.) Przyjmując delegacją wspólną miał cesarz przemowę, w której znajdował się także ustęp na większą zasługującą uwagę. Był to ustęp podnoszący przymierze trójcesarskie, w którym była wyraźnie mowa o przyjaźni łączącej trzech monarchów, podczas gdy w przemówieniu zeszłorocznym była mowa tylko o ścisłej przyjaźni łączącej monarchów austriackiego i niemieckiego. Że okoliczność ta jest nader ważną i że wiele daje do myślenia, tego nikt nie zaprzeczy, fakt ten jest bowiem wielkiej doniosłości, gdyż inauguruje wznowienie trójcesarskiego przymierza.

Dobrze to też pojęła delegacja węgierska, o czém świadczą liczne interpelacje tejże członków. Na wszystkie te interpelacje atoli odpowiedział Kalnoky w około, jak się słusznie Reforma wyraża, a z całej jego odpowiedzi można się było tylko tyle wywiedzieć, że przymierze trójcesarskie jest faktem dokonany, chociaż go Kalnoky wyraźnie nie przyznał. My jednak ze stanowiska polskiego wychodząc i mając baczną oko na losy naszego narodu w Austrii, Prusiech i Rosyi pytać się musimy, jakie stąd dla Austrii a w dalszym toku, jakie stąd dla Polski, dla narodu naszego następstwa. Wszak wiadomo znane powszechnie z doświadczenia zdanie, że przyjaźń czy nieprzyjaźń Rosyi zawsze szkodzi. O tém się nawet kanclerz niemiecki przekonał. Przypomina się tu anegdota o królu Augustie II. i kowalu: „Macie talara i okujcie mi konia, ale wasza podkowa do niczego! rzekł król, i złamał podkowę.” — „Ba ale i wasze srebro także do niczego” rzekł kowal i przełamał talara. — Rosya jedynie prowadzi politykę racjonalną, bo wszędzie i zawsze korzysta. — By tylko dać przykład z tego stulecia. I tak w przymierzu z Napoleonem zabrała Zamość Galicji a Finlandyą szwedom. Z przymierza świętego w r. 1815. skorzystała by zabrać Warszawę, tak samo jak w r. 1878. zabrała sprzymierzonej Rumunii Besarabię. Czy w przyjaźni czy w nieprzyjaźni z Anglią pożera ona Azyę kawał po kawałku. W r. 1829. zabrała w wojnie z Persyą kraj Eriwan, w r. 1882. dla zapewnienia przyjaźni zabrała jej dolinę Atreku.

Polityka Rosyi trzyma się zasady owego eskontera, który jeszcze za grobem korzystne musiał robić interesa tym sposobem, że nabywał weksle swego marnotrawnego syna za połowę ceny, ażeby mu takowe w testamencie w całej wartości w legitymę mógł wliczyć. Jeżeli z Rosyą umowę jaką zawieram, zwykł mawiać Fryderyk II., to równocześnie muszę wystawić armię na granicy, by się nie dać oszukać. Czyż się tak nie dzieje z Austrią? Monarchowie w Skierniewicach się uściskali, donosiły gazety a w Krakowie i Przemyśle budują wieże pancerne. Aleksander III. pił

zdrowie naszego cesarza a na r. 1884. nowe uchwalono miliony i na ufortyfikowanie Przemyśla wydano.

Ubolewać musimy nad krótkowidzącą polityką naszą, która liczyć chce na przyjaźń Rosyi. Ot maleńka próbka: Zaledwie Serbia zbroić się poczęła, będąc pewną poparcia Austrii, aż tu Petersburgskie Wiedomości, półurzędowy organ rosyjski, w te się odezwał wyrazy: Jakżeż tam we Wiedniu sądzą o polityce i dyplomacji Rosyi! Czyż rzeczywiście mogą myśleć, żeby Rosya kiedykolwiek dozwolić zechciała na powiększenie Serbii kosztem Bułgarii?! Czyż sądzą we Wiedniu, że przyjaźń Austrii warta tej ofiary?! Jeśli się w czémkolwiek bądź sprzeciwi interesom Rosyi znajdziemy co innego. Rosya zawsze Rosyą pozostanie, grubo się zatem mylą, jeśli sądzą, że Rosya zezwoli na program konferencji, któryby się równał abdykacji zasady panslawizmu na korzyść Austrii. Takiej ofiary Rosya dla przyjaźni Austrii nigdy nie poniesie. Co ta odezwa rosyjskiego dziennika półurzędowego ma znaczyć, tego nietrudno odgadnąć. Jakićkolwiek będą losy Bułgarii, Serbia nieśmie się powiększyć, bo Serbia jest wspierana przez Austrię, a tam gdzie się rozchodzi o wszechpotężny wpływ Rosyi na półwyspie bałkańskim, tam nie ma innego wyjścia jak zwycięstwo Rosyi.

W tydzień później ubolewały już nawet Petersburgskie Wiedomości, że Rosya nie jest w zbrojnym pogotowiu na wypadek krwawych zająć w Bałkanie lub zajęcia Saloniki przez Austrię. To wystarczyć powinno naszym dyplomatom.

Tyle co do polityki zewnętrznej a teraz obaczmy na wewnątrz. Czy rzeczywiście sądzą nasze sfery rządowe, że Rosya pozostając w ścisłej, jakich przynajmniej się zdaje, przyjaźni z Austrią, zaprzestanie wicherzeń w Galicji i nagrań węgierskiej? Czy wierzy kto, że rubel rosyjski zaprzestanie swego dzieła korupcyi? Czy myśli kto, że ajenci rosyjscy przestaną głosić panowanie światowe białego cara i panslawizmu? Czy myśli kto, że pewne stronnictwo w naszym kraju przestanie sprzyjać i tęsknić za Rosyą lub że Rosya półurzędowa przestanie wspierać takie tendencje? Dlaczego Rosya nie chce odnowić traktatu względem wydania dezertów wojskowych z Austrią? Dlaczego co roku setki rekrutów i inni do pułków galicyjskich należący wojskowi szeregowcy i nawet oficerowie do Rosyi uciekają? Trzeba tylko zaglądnąć do aktów wysokiego c. k. Namiestnictwa we Lwowie, a można się będzie przekonać, ile rocznie jest dezertów z pułków galicyjskich, wschodniej przeważnie Galicji, a najbardziej z pułków pochodzących z okolic nagrań Rosyi.

Ale w danym razie upomnie się Rosya pogwałcenia pewnej narodowości, uznając ich za pobratymców, chociaż we własnym kraju ich nielitościwie gniece i wszelkim

siłami tępi. Ale to się jeszcze nie odnosi bezpośrednio do Polski. Można być pewnym, że Rosya niezadługo zacznie się skazywać na preponderancją żywiołu polskiego w Galicyi, a półurzędowe organa prasowe poczną krzyczeć, że Polska się rozwiemożnia, że bierze górę, że niebezpieczeństwo grozi ze strony Galicyi, że Austria jest wrogiem Rosyi, bo pozwala Polakom dowolnie rządzić w ruskim kraju, że ucisk rusinów jest okropny i że należy temu zapobiedz. Ale rząd nasz nie pozwoli odpowiedzi, bo my przecież w przyjaźni z Rosyą. Rosya nigdy nie zapomnie r. 1854. a zasada polityki wschodniej dla Rosyi zawsze zostanie owe zdanie pewnego generała rosyjskiego, że droga do Konstantynopola prowadzi na Wiedeń, dla tego tu powiadamy: time danaos et dona ferentes.

Kwestya żydowska naszego miasta.

Motto:

I choćbym miał prorocstwo i wiedziałbym wszystkie tajemnice i wszelkie umiejętności, i choćbym miał wszystką wiarę, tak żebym góry przenosił a miłości bym nie miał niczem nie jestem.

A teraz zostaje wiara, nadzieja i miłość, te trzy rzeczy; lecz z nich największa jest miłość.

Mat. 17. 20. Marek 11. 23.

Idąc za porządkiem raz ustanowionym, dziś omawiać będziemy kwestyą społeczną, a kwestyą tą będzie — kwestya żydowska naszego miasta.

Nim jednak przystąpimy do bliższego omówienia tej kwestyi lokalnej, nie zawadzi nieco pomówić o kwestyi tej w ogólności. Każdy z nas zapewne nieraz już zadawał sobie to pytanie: dlaczego naród żydowski przyjęty gościnnie do kraju naszego nie spolszczył się, nie przejął się polskością, ale stanowi dotychczas, szczególnie we wschodniej części naszego kraju, odrębną niejako część naszego społeczeństwa? Wszak dawniej żyjąc w Hiszpanii bratali się z arabami i stanowili nader użyteczną, bo inteligentną, wykształconą i dzielną pod każdym względem klasę społeczności arabskiej i hiszpańskiej aż do ich wygnania z tego kraju. Dlaczego tam słynęli walecznością, wszelkimi cnotami obywatelskimi a szczególnie miłością przybraną ojczyzny? Dlaczego tam wydali mężów, jak filozofa Maimonidesa, poetów jak Gabirola Chasdaja, Mojżesza Iben Ezra i Jehudy Halewy, którego elegia syonowa dziś nie ma jeszcze sobie równego w literaturze europejskiej, nie wyjmując nawet Miltona i Klopstocka. Dlaczego w Niemczech wzięli się w germanizm tak głęboko, że 1000-letnia pogarda i nienawiść, zapatrywania tego zmienić nie była wstanie? Dlaczego tam wzrósł duch oświaty i cywilizacji germańskiej pomiędzy nimi i z bezgranicznego poniżenia i upadku do takiej doszedł wysokości wykształcenia i uobyczajenia, że żydzi stali się przedmiotem podziwienia i szacunku. Dlaczego w Niemczech wydali filozofa Mendelsohna, poetę liryka Heinego, literata Börnego, powieściopisarza Bertholda Auerbacha, historyka Graetza, wielkich kompozytorów jak Mayerbera, Mendelsohna Bartholdy i innych sławnych mężów w dziedzinie nauk przyrodniczych i politycznych, jak n. p. Lasalla i Marxa. A dlaczego tego wszystkiego w Polsce nie było? Trafnie nato odpowiedział Józef Szujski w jednym ze swoich dzieł. „Wo-

jując tyle lat z negacją Islamu, pozwoliliśmy wzrósć silnemu zastępowi niechrześcijańskiego ludu, nie zużytkowawszy go ekonomicznie i społecznie. Doczekaliśmy razem z nim acz bez jego współudziału położenia przypominającego niejedną dziejów jego kartę. Jakiemkolwiek będzie dalsze względem niego postępowanie, przypomnić niezawadzi, że sprawa żydowska stała się dziś jedną z pierwszych spraw cywilizacji chrześcijańskiej, a w szczególności polskiej, i że do jej załatwienia jedna tylko droga jest godziwą i prowadzi do celu, droga miłości.

„Celem każdej religii,“ powiada Bosuet (w swoich *discours sur l'histoire universelle*) „duszawszelkich cnót i jądrem prawa powinna być miłość,“ tak jest miłość, a miłość pojęta jako miłość uczynna, t. j. uczucie ogarniające nas wtedy, gdy wyższy dobrowolnie się poświęca dla moralnego rozwoju niższych swych współobywateli t. j. bliźnich w chrześcijańskim pojęciu tej rzeczy. Dlatego to poznajemy ją po jej skutkach, prze ona i pobudza dla rozumu niepojętą, ale dla uczucia wiecznie jasną siłą, wyższych do poświęcenia ich najszlachetniejszych sił gwoi podniesienia niższych. Czyni ona to w tysiącznych formach a zawsze jedną siłą. Oto jest miłość uczynna prawdziwie chrześcijańska. Bez niej niemasz uobyczajenia, bo uobyczajenie nie jest danem ani przez sam porządek między ludźmi ani też pracą samą. Miłość tylko może stworzyć ową spójnię społeczeństwa, a gdzie jej nie ma tam rozprzega się społeczeństwo. Bóg wiary chrześcijańskiej jest zarazem Bogiem miłości uczynnej. A na tej zasadzie odbywa się wieczysty pochód dziejów świata.

Z tego stanowiska wychodząc przystąpimy do omówienia kwestyi żydowskiej naszego okręgu. Zapewne każdy z nas przypatrzwszy się bliżej społeczeństwu żydowskiemu naszego miasta i okręgu naszego, to sobie pytanie zadać musiał: Dlaczego lud ten jest tak zaniedbany? dlaczego tak mało u niego cywilizacji i kultury zachodniej? dlaczego jest tak mało uobyczajenia? dlaczego tak zacofany? dlaczego tyle fanatyzmu a dlaczego, dlaczego tak mało polskości, tak mało uobywatelenia? tak mało uczucia miłości ojczyzny? i poczucia obowiązków obywatelskich?!

Nim odpowiemy na to pytanie, pozwolimy sobie przytoczyć zdanie Herberta Spencera z dzieła jego „Wstęp do socjologii.“ Mówiąc o istocie społeczeństwa tak się odzywa: „Z dobrze wypalonych, twardych i ostre krawędzie mających cegieł może murarz bez użycia wapna wzniesć mur dość wysoki i mocny. Z cegieł zaś wyrobionych ze złego materiału, źle wypalonych, nierównych i popekanych niepodobna bez użycia wapna postawić muru tak wysokiego i mocnego jak poprzedni. Robotnik układając kule w arsenale nie jest w stanie ułożyć z nich stosu mającego formę podobną do muru. W rzeczy samej stos kul może mieć pewne tylko stałe formy n. p. ostrosłup, piramidy o prostokątnej podstawie, albo też długiego klina zakończonego piramidą. W każdą z tych form dadzą się kule semetrycznie i mocno ułożyć ale niepodobna z nich ustawić figur o prostopadłych lub pochylonych ścianach. Wreszcie nieforemne bryły nie dadzą się ułożyć w pewną określona geometryczną figurę. Zestawiwszy te fakta w celu wyciągnięcia z nich jakiejś ogólnej prawdy, przychodzi-

my do wniosku, że istota zbiorowiska zależy od istoty jednostek które je składają.

C. d. n.

Galicyjski przemysł naftowy.

W sprawie ugody węgierskiej toczy się obecnie rokowanie z Węgrami. Chodzi o restytucję podatku konsumcyjnego i o uregulowanie taryf celnych na ich korzyść. W szczególności zagrażają oni także w wysokim stopniu galicyjskiemu przemysłowi naftowemu, żądając zniżenia celi dla nafty rumuńskiej i rosyjskiej. Tak jak dziś stoją rzeczy, t. j. przy dzisiejszych cłach naftowych groźną bardzo dla Galicyi okazuje się konkurencja rosyjska. Nafta kaukaska dociera bowiem zwycięsko do całej Austrii i taniością swą wypiera produkt galicyjski. Konkurencja ta wzmoże się z czasem jeszcze bardziej. Dowiadujemy się bowiem, że wiedeńska spółka braci Naschauer zawarła temi dniami kontrakt z rosyjskim kupcem z Odesy Uszukowem, na mocy którego ostatni zobowiązał się dostarczać jej przez trzy lata po cztery milionów pudów nafty. Naftę wiozą z Baku do Batum koleją żelazną. W Batum urządzono rezerwuary, z których prowadzą naftę wprost do okrętów osobno do tego z cysternami zbudowanych. Z Batumu idzie transport okrętami do portów morza Śródziemnego.

Z Baku do Batum kosztuje transport kolejowy od puda 16 kopiejek, z Batum do Marsylii lub Fiume 17 kopiejek, z Fiume do Wiednia wypadnie transport kolejowy 4 kopiejki, tak że transport jednego puda nafty z Baku od Wiednia nie będzie więcej kosztował jak 37 kopiejek, co znaczy, że naftę kaukaską mogą w Wiedniu sprzedawać niemal o 10 centów taniej, jak naftę galicyjską.

Korespondencya.

Lwów 6. listopada 1885.

Gdy zachodziła obawa, że Matkowskiego do Sejmu a później na członka Wydziału krajowego wybiorą, podniesiono myśl, by na ostatniego wybrano ucziwego Rusina. Myśl ta znalazła w kraju poklask, ale oburzyła niemało prasę rosyjską. Dniownik Warsz. powiada, że pp. Grocholski i Czartoryski nie dopuszczają nigdy, aby Rusin stanął na tak dobitnym stanowisku rządu autonomicznego. Dziś nie ma więcej obawy co do Matkowskiego, ale coś w sprawie zrobienia Rusina członkiem Wydziału ucichło, a jednak dobra to myśl, jeżeli tak w sadno prasy rosyjskiej trafiła, jeżeli tak się jej przeleżała — dobra choć naszym russkim mieniom nie bardzo na rękę.

Podniesienie przez Kur. Koł. orzeczenia Wydziału krajowego w sprawozdaniu z posiedzenia Rady gminnej w Kołomyi nie przeszło we Lwowie bez echa. Orzeczeniami takimi, tymi smutnymi ilustracyami naszej gospodarki autonomicznej, może się niestety wiele miast poszczycić.

Bojączka ta, na którą autonomia nasza tak choruje, stanie się przedmiotem dyskusyi w mającym się na dniu 22 b.m. otworzyć Sejmie i nie wątpię, że tam gdzie mowa będzie o Brodach, Buczaczu, Sokalu, przemówią też o Kołomyi.

Przez tydzień cały toczyła się rozprawa karna przeciw sześciu żydom o usiłowanie fałszowania banknotów. Proces sam przez się nie miał nic ciekawego, ale indywiduum jedno w sprawę tą zawikłane budziło ogólną ciekawość i wesołość. Pan Eichenstein, tak się zwie, jest faktycznie okaz godny obserwacyi, niedziw więc, że publika lwowska jakby na rarega spieszyła nań patrzeć. Ciekawi mieszała się z asestującą rabinowi emą chusytów a ścisk w sali, korytarzach, nawet na ulicach był tak wielki, że nawet przy pomocy straży kryminalnej, policyantów i żołnierzy przepchać

się było trudno. Galeryę zalegały jak zwykle panie, delektując się rzadkiem widowiskiem.

Proces skończył się uwolnieniem wszystkich podsądnych z wyjątkiem jednego, którego trybunał na rok więzienia skazał.

D.

Sprawozdanie

pełnego zgromadzenia dnia 5. listopada b. r. odbytego w celu porozumienia się i uchwalenia statutów towarzystwa muzycznego.

Na zaproszenie inicjatorów pp. prokuratora Rybezyńskiego, aptekarza Sidorowicza i p. Sheybala zgromadziła się dość liczna publiczność w sali Rady miejskiej, nawet płeć piękna była bardzo godnie zastąpioną. P. prokur. Rybezyński zagaja posiedzenie, wyłuszcza w zwięzłej ale treściwej przemowie cel zgromadzenia się i prosi o wybranie przewodniczącego. — Na wniosek p. Sidorowicza wybrano p. Rybezyńskiego przez aklamację na przewodniczącego, który zaprasza p. Sheybala na sekretarza, — poczem zapytuje się, czy cel w ogóle może być osiągniętym. Po krótkiej debacie uznano, że celu dopiąć można, — i że przystąpić można do porozumienia się względem statutów. — W dyskusyi tej zabrał głos p. Maczek i wnosi, że gdy towarzystwo, które przed kilku laty istniało, do teraz jeszcze nie jest rozwiązane, bo żadne walne zgromadzenie rozwiązanie takowego nie uchwaliło, zawiązanie do towarzystwa dawniejszego. Na to swoją zwykłą kaustyką dowiecnie odparł Dr. Rosner, że jak człowiek umarł, to mniejsza czy delege umarł — bo de facto umarł, wnosi zatem by otworzyć dyskusję nad założeniem nowego towarzystwa. — Gdy nadto przewodniczący jakoteż p. Sheybal oświadczają, że dawniejsze towarzystwo muzyczne z księgi żyjących w starostwie wykreślone zostało, przystąpiono do dyskusyi. Przedtém jeszcze przezornie zapewnił p. Sidorowicz, że po pobieżnym ruchunku preliminarz na 30 złr. miesięcznie ustanowionym została ponieważ na 100 członków po 30 ct. miesięcznie liczyć można, zatem też możebnym utrzymanie się towarzystwa, — p. Zaleski zaś energicznie żądał nowych sił a złożenie dawniejszych ad acta, naco znów p. Dr. Rosner odpowiedział fanfarą na młodzież i p. Zaleskiego, tym sposobem dyskusja jak to na towarzystwo muzyczne przystoi pomiędzy andante i allegro scherzo i caprizoso się poruszała i nigdy nie przyszło do forte ani do pianissimo, tylko że nutę p. Pasławskiego (by wprzód zaprosić członków a potem o założeniu towarzystwa mówić) ponieważ wymagała pauzę aż 8. dniową opuszczono, przystępując do odegrania dzieła pod tyt. statutów, rozpoczął dyrygent czytanie §§. Poprzed jednak zauważył całkiem trafnie p. radca Kawecki, żeby wcale dobrze było, aby p. dyrygent odczytał pojedynczo ważniejsze ustępy a mianowicie te, w których zmiany nastąpić mają, a resztę opuścił, na co zgodziwszy się chętnie dyrygent, rozpoczął czytanie.

Zastanawiono się tylko nad wpisowem i miesięczną wkładką, i po krótkiej debacie uchwalono nie żądać wstępnego, a jako wkładkę 30 ct. ustanowić. — Uchwalono dalej 4 koncerty co roku.

W skład wydziału mają wejść 12 członków zamiast 7 jak w dawnym statucie §. 27. Zmieniono dalej na wniosek p. dyrygenta §. 28. w ten sposób, że przysługiwać ma wydziałowi prawo przyjęcia członków bez opłacenia wkładek, by umożliwić uboższym muzykom wstępu do towarzystwa. — Co się zaś tyczy wojskowych a szczególnie pp. oficerów uchwalono również na wniosek p. dyrygenta, że ma przysługiwać wydziałowi prawo udzielania im kart miesięcznych, gdyż trudno bardzo uzyskać dla nich pozwolenia do wstąpienia do jakiego cywilnego stowarzyszenia.

Do ułożenia statutów i przedłożenia takowych walnemu zgromadzeniu wybrano komitet z 3 członków, a mianowicie, pp. Rybezyńskiego Sheybala, i Sidorowicza.

P. Maczek żąda wybrania 10 członków, którym przypaść ma rola agitatorów lub też by się wyrazić językiem muzycznym, by pobudkę bębnil i trąbili i wylicza ich imiennie. — Zakończono posiedzenie podziękowaniem p. dyrygentowi za jego dotychczasowe zasługi, położone około towarzystwa. Serdeczne Szczęść Boże!

POUFNA NARADA

komitetu w celu założenia szkoły froeblovskiej dla dzieci
mojészowego wyznania w Kołomyi.

Pan dyrektor Wolff, adw. Dr. Goldfarb i Dr. Schuster zaprosili na 4. b. m. kilku mężów do poufnej narady, celem założenia szkoły froeblovskiej w Kołomyi. Jawili się na tym posiedzeniu oprócz inicjatorów pp. Wieselberg, major Zoffal, Józef Markus i Jonas Brettler. Po przedstawieniu zgromadzonym celu poufnej narady przez p. dyrektora zaprośił tenże dowynurzenia zdań. Pierwszy zabrał głos p. Wieselberg i oświadczył, że byłby chętniej za szkołą jak za froebłówką, gdyż sądzi, że żydzi większą widzą korzyść w szkole i prędzej dzieci swe do szkoły poselać będą. Pan Jonas Brettler zaś obstawał za froebłówką, twierdząc, że 50 dzieci dla froebłówki nietylko że są zapewnione, ale że nawet rodzice tychże dość chętnie i dobrze płacić będą, by takowych z chejderu odebrać i że się takim sposobem froebłówka z własnych utrzyma funduszków. Dyskusja i wymiana zdań była dość żywą. Do wniosku p. Wieselberga przyłączył się p. Zoffal sądząc, że nie trzeba będzie w takim razie żydów zmuszać do uczęszczania do szkół publicznych. P. dyrektor Wolff mając na oku cel t. j. przedewszystkiem założenie czy to froebłówki czy też szkoły badał wolę obu stron. Dr. Goldfarb i Dr. Schuster zaś byli zatęm że „et haec facienda, et haec non omittenda“, radzili założenia szkoły przynajmniej 1-klasowej, obok której froebłówka doskonale utrzymać by się mogła. Zgodzono się zatęm tak na froebłóvkę jakotęż na szkołę jednogłóśnie. Uchwała zapadła by zwołać obszerniejszy komitet, któremu te uchwały do zatwierdzenia przedłożone zostaną i który także nad środkami do osiągnięcia celu zastanowić się będzie musiał. — Przyszłe posiedzenie obszerniejszego komitetu 14. b. m.

Sprawozdanie

z posiedzenia Rady gminnej dnla 3. listopada b. r.

Początek posiedzenia o godz. 1/2 6. wieczór.

P. Burmistrz zagaja posiedzenie, a sekretarz odczytuje protokół z posiedzenia z d. 27. października b. r.

Po przyjęciu protokołu do wiadomości Rady zostaje takowy przez dwóch radnych podpisany.

P. Burmistrz podaje do wiadomości Rady, że wskutek protestu wniesionego przeciw powieleniu i rozpowszechnieniu re-skryptu Wys. Wydziału krajowego, rozpowszechnienia takowego tymczasowo aż do załatwienia tegoż protestu wprawdzie wstrzymaném, ale przedruk wykonaném zostanie, gdyż protest dopiero trzeciego dnia po zapadłej uchwale a więc zapóźnie wniesionym został, oraz podaje do wiadomości Rady, że Wys. Wydział krajowy nie zatwierdził wyboru zarządcy szpitalu p. Zaleskiego. Na wniosek Dra Rascha, do którego przystąpił p. Gruszkiewicz uchwalono odesłać sprawę tę do Sekcyi i rozpiąć nowy konkurs, poczem przystąpiono do załatwienia porządku dziennego który był następujący;

1) Zatwierdzenie delegatów na Maryahilf;

2) Wnioski Sekcyi I. II. i III.

Delegatów na Maryahilf zatwierdzono wedle wniosku p. burmistrza.

Następnie wnosi p. dyrektor Wolff imieniem sekcyi I. uchwalenie statutu i pragmatyki względem zorganizowania urzędu gminnego, przyczem podnosi, że pomimo 6 urgensów i zagrożeńa grzywien pienniężnych dawniejsza Zwierzchność gminna sprawy tej nie załatwiła wskutek — czego miasto popadło niejako w anarchię, gdyż z wyjątkiem dwóch stabilizowanych urzędników posługiwano się tylko dyetaryuszami. Prosi zatęm, ażeby Rada uznając konieczność reorganizacyi urzędów wybrała

komisyą, która w 6 tygodniach ma przedłożyć elaborat w tym względie. Wniosek ten został przyjęty. Do tej komisyi wybrani zostali pp. Wolff, Podlaszecki, Dr. Dębicki, Dr. Schuster i Zoffal.

Na wniosek referenta Sekcyi I. p. dyrektora Wolffa udzielono p. burmistrzowi urlop 10-dniowy.

Na wniosek p. dyrektora Wolffa uchwalono tajne posiedzenie — publiczność się wydała. O ile się dowiadujemy, przedmiotem tego tajnego posiedzenia było podanie p. Baeckera, adjunkta budowniczego, który prosił o podwyższenie płacy, stałe zamianowanie i przyrzeczenie, że wrazie opróżnienia posady budowniczego miasta, on pierwszeństwo będzie miał. Rada uchwaliła wstrzymać się z załatwieniem tego podania aż do reorganizacyi urzędów.

Po ponowném otwarciu posiedzenia wnosi p. dyr. Wolff zapomogę dla Budzianowskiego, ucznia 1. klasy gimnazyalnej. Uchwalono 15 złr. Również uchwalono dla nauczyciela p. Franciszka Sęka renumeracyą za udzielanie nauki niedzielnej za rok 1884. 25 złr. — Dla Pauliny Demianczuk tytułem zapomogi po 3 złr. miesięcznie po koniec marca 1886.

Następnie p. radca Podlaszecki jako referent sekcyi I. przedstawia plan ustawy, wedle której na przyszłość stosunek syndyka do Rady i Zwierzchności gminnej i odwrotnie będzie oceniany, z którego następne ustępy podajemy w skróceniu.

Rada mianuje na niejawném posiedzeniu syndyka na przeciąg 2 lat. W przeciągu tego okresu syndyk nie może porzucić powierzonego mu urzędu, z drugiej strony nie może też Rada samowolnie mu tego odebrać. Wolno jednak będzie przeprowadzenie pojedynczych spraw z ważnych powodów innemu adwokatowi powierzyć. Syndyk jest doradcą prawnym Rady i Zwierzchności gminnej, on ma je zastępywać w obec Sądu i innych władz już to z moey ogólnego, już to wrazie potrzeby udzielić mu się mającego szczególnego pełnomocnictwa. Tak naczelnik gminy jakotęż pojedyncze sekcyje mogą zażądać od syndyka podania swęj umotywowanej opinii w rozmaitych sprawach jakotęż należy do syndyka ułożenie warunków do umów przez gminę zawierać się mających. Do interwencyi przy egzekucjach w sprawach gminnych syndyk nie jest zobowiązany. Syndyk zobowiązany jest co 3 miesiące Radzie gm. zdać sprawę z wypełnienia swych obowiązków, przyczem będzie jego rzeczą podać stan każdej sprawy i jaką ostatnią czynność w takowej przedsięwziął. W pojedynczych sprawach winien jest syndyk zastosować się do szczegółowych wskazówek Rady gminnej lub usprawiedliwić, dlaczego tego nie uczynił, lub też wskazać na złe skutki, jakieby z wykonania poleceń Rady gminnej dla gminy wynikać mogły. Ugody przez syndyka imieniem gminy zawarte potrzebują do swęj ważności zatwierdzenia Rady gminnej. Celem poinformowania się w pojedynczych sprawach wolno będzie syndykowi przeglądać akta tak w registraturze jak i archiwum złożone, dokumenta zaś w kasie miejskiej złożone tylko za przyzwoleniem Rady gminnej jemu wydane być mogą. Jako remuneracyą roczną wyznacza się dla syndyka kwotę 500 złr. w 12 miesięcznych ratach z dołu płatnych. Obszerniejsze pisma może syndyk dać do urzędu gminnego do mundowania. Przyznane kosza wygranych procesów winien złożyć do kasy miejskiej.

Wydatki gotowe, jakie z powodu jakiejś sprawy gminnej będą potrzebne mają być syndykowi zwrócone, na pokrycie których może żądać zaliczkę aż do 100 złr., z której co pół roku lub przed udzieleniem nowej zaliczki rachunek złożyć powinien. Rada może udzielić syndykowi w roku 3 miesięczny urlop, zastępcę zaś, którego w tym wypadku na swém miejscu pozostawić powinien, sam opłaca, a gmina z tego powodu nie ponosi żadnych ciężarów. — Radzie gminnej nie przysługuje władza dyscyplinarna nad syndykiem, ale może mu w razie systematycznego zaniedbania spraw gminnych syndykate odebrać. Stosunek prawny syndykatu gaśnie po upływie 2-letniego okresu, można go odnowić ale tylko w ostatnich 3 miesiącach upływającego okresu. Ten stosunek ustaje i przed upływem 2-letniego okresu jak przy innych pełnomocnictwach.

Na wniosek p. Stenzla została powyższa ustawa wca-
leż ośnowie en bloque przyjęta.

Następnie przystąpiono do wybrania syndyka po poprzed-

niem uchwaleniu tajnego posiedzenia. O ile się dowiadujemy otrzymał na 30 głosujących p. Dr. Rasch 18 głosów, 3 kartki były próżne, inne głosy zaś rozstrzelone. — Na tém miejscu otwarcie wyrazić musimy nasze szczere uznanie dla syndyka za jego ofiarność dla spraw publicznych, bo naszym zdaniem kwota 500 złr. jest bardzo lichą płacą za pracę, która czeka obecnego syndyka miasta. Wszak dobry konceptant przynajmniej 600 złr. dostaje, a syndyk może jednego konceptanta całkowicie zatrudnić.

Po ponowném otwarciu posiedzenia wnosi p. Sławiński jako referent Sekeyi III. na wzmocnienie komisji do oglądania bydła z dodatkiem nierogacizny na rzeź przeznaczoną. Wybrani zostali pp. Stenzel, Büschel, Bilous, Krzyżanowski, Walter i Grünberg. Uchwalono dalej, aby ustanowić na przyszłość w miejscu lekarza miejskiego do oglądania bydła na rzeź przeznaczoną, dyplomowanego weterynarza, jakiego w Kołomyi dotychczas jeszcze nie ma. Przytém uchwalono także, że barbarzyński sposób dotychczas używany do piętnowania bydła przez wypalanie na skórze ma być zniesiony. Wniosek zaś p. majora Zoffała, aby przenieść miejsce oględzin bydła po za obręb rynku, gdyż ani z estetycznym uczuciem, ani też z przyzwoitością się nie zgadza, by te oględziny tuż przed ratuszem lub na podwórzu ratusza się odbywały, nie przeszedł, dla braku stosowniejszego placu.

W końcu uchwalono na prośbę komendy wojskowej dostarczyć dla pułku 58. materiałów na przyrządy gimnastyczne.

Posiedzenie zamknięto o 1/4 9. wiecz.

H. M.

Z izby sądowej

Losowanie sędziów przysięgłych odbyło się dnia 5. listopada b. r. o godzinie 4. po poł. pod przewodnictwem radcy Jakubowskiego, w obecności radców: Kaweckiego i Podlaszeckiego, prokuratora Zborowskiego, adw. Dra Goldfarba jako delegata Izby adwokatów, na czwartą kadencję r. 1885. Wylosowani zostali a) na głównych sędziów przysięgłych:

1) Kühnel Józef, właściciel młyna w Diadkowcach. 2) Schmid Józef, rolnik w Kołomyi. 3) Kurylicz Michajło, rolnik w Tułukowie. 4) Dr. Krzysztofowicz Mikołaj, właśc. dóbr w Załuczu. 5) Munczek Benjamin, właśc. dóbr. Kamionka mała. 6) Łotecki Stanisław, dzierz. dóbr Trościaniec. 7) Jakubowski Franciszek, właśc. real. w Dżurkowie. 8) Biskupski Bolesław, dzierz. dóbr. w Żukocimie. 9) Aksentowicz Marceł, aptekarz w Horodence. 10) Sedlaczek Wiktor, kupiec w Kołomyi. 11) Bilous Michał, drukarz w Kołomyi. 12) Bergman Leib, właśc. real. w Gwoźdzu. 13) Moszora Michał, dzierz. dóbr w Piotrowie. 14) Sugkup Józef, kominiarz w Horodence. 15) Agopsowicz Antoni, właśc. dóbr w Trofanówce. 16) Beck Henryk, właśc. browaru w Śniatynie. 17) Bartz Franciszek, właśc. real. w Kołomyi. 18) Cieński Leszek, właśc. dóbr w Oknie. 19) Romanowicz Stefan, kupiec w Kołomyi. 20) Czeżewski Matiasz, właśc. real. w Gwoźdzu małym. 21) Schnireh Edmund, właśc. dóbr. w Mikulińcach. 22) Dr. Maramorosz Kajetan, adw. w Kołomyi. 23) Agopsowicz Aleksander, właśc. dóbr w Kołomyi. 24) Marmorosch Józef, kupiec w Kołomyi. 25) Dąbrowski Władysław, droguer w Kołomyi. 26) Gaborek Petro, rolnik w Tekuczy. 27) Gilczewski Aleksander, właściciel real. w Tyszkowcach. 28) Skwarczyński August, właśc. real. w Jabłonowie. 29) Słowiński Antoni, garniarz w Kołomyi. 30) Spindel Dawid, dzierz. dóbr w Korszowie. 31) Skrzyński Widołd, cukiernik w Kołomyi. 32) Markowski Antoni, rolnik w Załuczu nad Czeremoszem. 33) Döller Wincenty, kupiec w Kołomyi. 34) Augustynowicz Roszko Honorat, właśc. dóbr w Ispasie. 35) Dr. Mehrer Izidor, lekarz w Śniatynie. 36) Dąbicki Jan, notaryusz w Kołomyi.

b) na zastępców:

1) Goldstein Izak Leib, kupiec w Kołomyi. 2) Hermann Schaja Mojżesza, kupiec w Kołomyi. 3) Kicuł Jan, ogrodnik w Kołomyi. 4) Rosenblat Majer, kupiec w Kołomyi. 5) Schlitzker Józef Herman, kupiec w Kołomyi. 6) Ehrlich Schaja właśc. real. w Kołomyi. 7) Hulles Chaskiel, właśc. real. w Kołomyi. 8) Heller Samsohn, wyrób tańsów w Kołomyi. 9) Piskozub Józef, właśc. real. w Kołomyi.

KRONIKA.

— *Wiadomości osobiste.* P. Mikołaj Petuł, e. k. radca sądu krajowego otworzył kancelaryą adwokacką w Kołomyi, rynek I. 66 1/4. — P. Adolf Rudkowski, e. k. adjunkt podatk. w Kołomyi i porucznik obrony krajowej, mianowany kapitanem II. klasy. — P. Karol Balicki, asystent rachunkowy Dyrekcji skarbu. przeniesiony ze Lwowa do Kołomyi a p. Mikołaj Kulczycki z Kołomyi do Lwowa.

— *Tutejsze Stowarzyszenie* miłośników polskiej sceny dramatycznej daje w sobotę dnia 14. b. m. w sali Kasyna-Resursy przedstawienie na dochód wygnańców z Prus. Odegrane będą dwie komedye jednoaktowe J. Korzeniowskiego p. t. „Dwaj Mężowie“ i „Qui pro Quo.“

— *Dziś w teatrze* p. Piotra Woźniakowskiego „Tambor-major 24. pułku“, komedya w 3 aktach ze śpiewami, tańcami i ewolucjami wojskowymi. P. Woźniakowski zaangażował do swej trupy pp. A. i E. Szeligów, którzy po raz pierwszy wystąpili wczoraj w Schillera „Intrydze i miłość“, i wysmienitą grą swoją zupełnie zadowolili publiczność. Dziś drugi ich występ.

— *Ślub.* W sobotę dnia 14. b. m. o godzinie 7. wieczór odbędzie się w tutejszym rzymsko-katolickim kościele ślub p. Teodora Erbeny, profesora gimnazjalnego, z panną Anną Amalią Liebharta, córką powszechnie poważanego w naszym mieście oficjale rachunkowego Dyrekcji skarbowej, p. Gustawa Liebharta.

— *Zaślubiny* Dr. Rittigsteina z panną Różą Wieselberg, córką p. Salamona Wieselberga, tutejszego obywatela, odbędą się we wtorek dnia 10. b. m.

† *Jędrzej Buba*, em. e. k. leśniczy w Peczyniżynie, zmarł dnia 4. b. m., przeżywszy 74 lat.

— *Upadłość.* Firma Kramer & Kupfermann, handel towarów kolonialnych w Kołomyi, otworzyła konkurs dnia 15. b. m. Pasywa wynoszą 13.000 złr. Zarządcą masy ustanowiono adwokata Dr. Goldfarba, a komisarzem konkursowym radcę p. Barańskiego.

— *Przymusowa licytacja* dóbr Bełduja, w powiecie śniatynskim, własność Tytusa i Zygmunta Kościszewskich, odbędzie się w Kołomyi dnia 11. grudnia b. r. o godz. 10. rano, w biurze V. e. k. Sądu obwodowego.

— *Sokół.* Ponieważ wielu zaproszonym do przystąpienia do towarzystwa gimnastycznego cel tegoż nieznanym jest, przeto podaje się tymże do wiadomości dotyczący wyciąg ze statutow: „§. 3. Zadaniem towarzystwa gimnastycznego jest pielęgnowanie gimnastyki w ogóle, a w szczególności gimnastyki higieniczno-racjonalnej i wychowawczej.“ Dział higieniczny obejmuje ruchy wolne, bez przyrządów, ze życia codziennego wzięte, jakie wykonujemy przy zatrudnieniach zwykłych i fachowych. Dział gimnastyki wychowawczej ma na celu przysposobienie ustroju ciała naszego do różnych zawodów i obejmuje ruchy na przyrządach. Do ruchów piersiowych zmusza nas przyroda, bo „ruch to życie, a spokój to śmierć“ jest jedną z zasadniczych prawd przyrody. A któż z nas nie stara się być zgrabnym i nie usiłuje nabrać giętkości ciała, czego najłatwiej dopiąć przy gimnastyce drugiego działu. W obec takiego wyjaśnienia, wstępimy, byśmy w naszym mieście znaleźli jeszcze kogo niechętnego do wstąpienia w towarzystwo „Sokół“. Zwłaszcza, że wszyscy lekarze doradzają racjonalnego ruchu wszystkim, którzy cierpią wskutek braku takowego.

— *Miłość czy kuplerstwo.* Dnia 3. b. m. przyjechał z Wiźnicy niejaki Kleinmann z młodą 16-letnią dziewczyną córą Izraela, którą jak się zdaje z domu rodzicielskiego wykradł i zajeżdżał do domu zajezdnego niejakiego Thaua, naprzeciwko cerkwi. Pokręciwszy się kilka godzin po mieście znalazł młodego, jak się zdaje studenta, a ten zapoznawszy się z młodą dziewczyną, czy też już nawet po dawniej znajomości, wyjechał z nią na kolę do poczty lwowskiej. Za nimi podążył także Kleinmann, wrócił atoli, wyprawiwszy gruchającą parkę gołąbków z miasta. Tymczasem telegrafowano z Wiźnicy do niejakiego Rosenraucha poszukując za zgubioną owieczką. Policja zawiadomiona i sama podejrzując Kleinmanna przyaresztowała tegoż, gdy właśnie sam chciał dać drapakę. Przesłuchany w policji w żaden sposób, ani do wykradzenia młodej dziewczyny, ani też do wysłania jej zapewne do Ameryki przyznać się nie chciał. Odstawiono go zatem do Sądu tut. a śledztwo jest w toku. Zapewne dalsze śledztwo wykryje czy tu zachodzi miłość czy kuplerstwo. Zdaje się atoli, że mamy tu do czynienia z jednym zeszajki handlarzy delikatnego mięsa.

— *Z Wiednia donoszą:* Rabinat krajowy w Morawie wystosował do ministerstwa wyznań i oświecenia memoriał w sprawie uregulowania gmin izraelskich. Memoriał ten przemawia także za organizacją konsystorzów, jakie istnieją we Francyi.

Pierwsza i jedyna na Pokuciu
Fabryka Nożownicza w Kołomyi
TEOFILA BLICHARSKIEGO

poleca swój obficie zaopatrzony

SKŁAD WYROBOW NOŻOWNICZYCH,

tak własnych jako też z sprowadzanych pierwszorzędných fabryk zagranicznych, a mianowicie:

Noże Stołowe z Widelcami, Deserowe do śniadań, kuchenne rozmaitej wielkości, **Siekacze,** Noże rzeźnicze i dla introligatorów i t. d.

Scyzoryki gospodarskie ze spuszczałkami różnej wielkości, Scyzoryki prawdziwe angielskie, niemieckie i francuskie, **Noże Ogrodnicze** i do Okolizowania, **Nożyce** ogrodnicze i dla blacharzy, **Nożyczki** krawieckie, damskie do przykrawywania, do wycinania dziórek i do haftu, **Nożyczki** do włosów, **żelazka** do fryzowania, **Nożyczki** do lamp i składane kieszonkowe i t. d.

Wielki wybór **Brzytew** oryginalnych angielskich i niemieckich Johnsona, Pearsona, Heiforsa i J. A. Henckelsa, jako też przyrządy do ostrzenia, przyrządy **chirurgiczne** i dentestyczne.

Musztuki, Telhame, Wędzidła, Strzemiona, Ostrogi, Lancuski do polerowania, Korkociągi różnego kształtu i wielkości, Łyżwy stalowe różnej konstrukcji, damskie, męskie i dla dzieci, jak również najrozmaitsze luksusowe praktyczne rzeczy w zakres mego fachu wchodzące.

Przyjmuje Brzytwy, Nożyczki i inne ostre narzędzia do szlufowania i obciągania.

Wszelkie reperacye wykonuję najakuratniej.

Zamówienia zamiejscowe jak najspieszniej.

CENY UMIARKOWANE.

(11. 3—3)

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY



Juliusza Dutkiewicza,



odznaczony wielkim złotym austriackim medalem dla sztuki i umiejętności, złotym medalem z koroną I. klasy rumuńskim, złotym serbskim medalem z koroną I. klasy, i wieloma innymi medalami i pochwałami z wystaw krajowych i zagranicznych

w Kołomyi, przy ulicy Szewczeni

wykonuje:

zdjęcia w każdej porze po niskich cenach

Posiada na składzie widoki okolic pruckich, czeremoskich i naddniestrzańskich, góry Karpaty, kopalnie nafty w Słobodzie rungórskiej, widoki miast: Kołomyja, Czerniowce, Horodenka i in. Typy góralów i góralek i t. d.

H A N D E L

kościelnych, cerkiewnych i domowych rzeczy

W. Göttlichera

w Kołomyi, w gmachu ratuszowym
poleca:

Krzyże i nadgrobkki żelazne,

napisy i tablice pamiątkowe i na nadgrobkki, tace, żelazka do prasowania, wanny, lichtarze.

Dla Przew. Duchowieństwa:

Krzyże ręczne i procesyjne, kadzielnice, dzwonki, ornaty, cymbory, świeczniki, lampy przed obrazy, kielichy. Przyjmuje do okucia ewangelie i inne książki w srebro i metal po najtańszych cenach.

Wykonuje starannie wszelkie roboty, naprawy złote, srebrne i brązowne jako: kółczyki, broszki, spinki, pierścienie, obrączki ślubne, samowary, żelazka do prasowania i t. p. jako też uskutecznia wszelkie złocenia w ogniu i galwanicznie.

2—?

Zginął pies legawy, maści brudno-białej z kasztanowatą, słuchający na zawołanie „Kastor,” kulejący trochę na tylną lewą nogę. Znalazca rzetelny otrzyma 5 złr. nagrody. Zgłosić się do administracji „Kuryera Kołomyjskiego.”

Kołomyjskie c. k. konces. służbowe BIURO STRĘCZEŃ, OBOK KANCELARYI WOJSKOWEJ,

poleca się Wielce szan. pp. klientom w dostarczaniu uzdolnionych Oficyalistów, Nauczycieli, Rękodzielników i wszelkich gospodarczych obojga płci Sług, w kraju i zagranicę — tudzież oznajmia, że w każdej porze roku posiada wybór pomieszczeń familij. i dla p. studentów do najęcia, zarazem Realności z gruntami od 400 do 10.000 złr. — i od czasu do czasu rozmaite domowo-gospodarcze Sprzęty do sprzedania — prowadzi ewidencję w gałęzi handlowej, ekonomicznej i służbowej — ułatwia przeto każdemu Interessentowi szybkie załatwienie sprawunków — za sumiennym i skromnym wynagrodzeniem.

REGULAMIN:

Z uwagi, że większa część pp. Klientów korzystając z tej wygodnej w Kołomyi założonej Instytucji, nie poczuwają się zaś do wzajemnego wynagrodzenia za nałożony trud i stratę czasu, tem więcej, iż równocześnie udają się ze swymi potrzebami do nieuprawnionych faktorów, spowodowało przeto podp. właścic. Biura ustanowić stałą normę, wedle której Szan. pp. Interesenci w ogólności zastósować się raczą.

Przy każdym zleceniu do wyszukania którejkolwiek Służby, Rękodzielników, i Robotników; najmu pomieszczeń, kupna mebli, domów i t. p. dla miejscowych złożyć się ma poprzednia należność zadatkowa 50 ct., — dla zamiejscowych na korespondencję 1 złr.

(Ta wkładka walorna jest tylko do dni 30.)

Po dokonaniu załatwienia poruczonej czynności, dopłaca się bezwzględnie (z wyjątkiem za podręcznych Sług) od każdej dostar. Sługi miejscowej 50 ct., zamiejscowej 1 złr. — Kupna mebli, domów, gruntów i dostawa intelig. personalii, wymierzono odsetki.

Kier. właściciel **B. J. Osiecki.**

Właściciel, wydawca, i odpowiedzialny redaktor:
Antoni Julian Hollender.

Z drukarni Zadembkiego i Hollendra w Kołomyi.

Prenumerata na
„Kuryer Kołomyjski”
i
„Gazetę Podkarpacką”
wynosi:

rocznie . . . 4 złr.
półrocznie . . 2 złr.
ćwierćrocznie . 1 złr.

Numer pojedynczy
kosztuje 8 ct.

KURYER KOŁOMYJSKI

Dwutygodnik
polityczno-społeczno-ekonomiczny.

wychodzi każdego 8. i 24.

Redakcja i Administracja w Kołomyi, w drukarni A. J. HOLLENDRA.

Inseraty kosztują:

1 stronica 10 złr.

$\frac{1}{2}$ „ 5 złr.

$\frac{1}{4}$ „ 2 złr.50ct.

$\frac{1}{8}$ „ 1 złr.25ct.

$\frac{1}{16}$ „ — 75ct.

INSERATY przyjmuje

się co tygodnia w pią-

tek do godziny 12.

w południe.

Oświaty czy chleba?

W przededniu otwarcia sejmku omówić należy kwestyą, która dotyczy klasy ludności u nas dotychczas jak zawsze prawie zaniedbaną. Gdy przed niejakim czasem w powiecie Pilźnieńskim wydarzające się wypadki uwagę wszystkich myślących mężów zwróciły, podniosły kilka pism naszych krajowych zapytanie, ażali też oświata tak mało u tej ludności poczyniła postępy, że się takie mogły wydarzyć wypadki. Słusznym tedy będzie pytanie, czego właściwie nam brakuje? czy oświata czy też owej łączności, którą zrodzić może li tylko rzeczywista uczynna miłość chrześcijańska. Zbytecznym jest dzisiaj wykazywać potrzebę szkół jak najliczniejszych a wybornych. Zrozumiał ją cały świat, bogaci i ubodzy, uczeni i prostaczkowie. Znanym dzisiaj jest każdemu, że bogactwo umysłowe uszczęśliwia tego, kto je posiada, że jest po cencie pierwszym z dóbr, jest źródłem wszystkich innych. Wie każdy, że aby ocenić bogactwo narodu, nie dosyć obliczyć płodność jego gleby, szczęśliwe położenie jego zatok, liczbę jego kapali, pokładów węgla; może on to wszystko obficie posiadać, a nie być ani bogatym na wewnątrz, ani potężnym na zewnątrz, jeżeli nie ma ludzi.

Posiadać obywateli okrzęsanych, zacnych, o światłym rozumie, oto zbawienie i siła każdego państwa. Wychowanie stanowi o człowieku, człowiek stanowi o kraju, oświata potrzebna po wszystkie czasy, potrzebniejszą dziś więcej niż kiedykolwiek; 1) z przyczyny równości społecznej, 2) z przyczyny postępu przemysłu, który coraz mniej używa ludzi jako siły materialnej a potrzebuje ich do rozumnego kierowania machin; 3) z przyczyny powszechnego głosowania: sędzia powinien wiedzieć, czego chce, powinien być w stanie objaśnić się sam przez się; a nareszcie 4) ponieważ naród chcący być wolnym musi być oświeconym, inaczej najlepsze uczucia jego stają się niebezpiecznymi i można się obawiać, jeśli jego prawa przewyższają jego światło, aby się nie zabłąkał w ich najprawowitszym wykonaniu.

Nikt nie zaprzeczy, że władze nasze rządowe jakoteż autonomiczne energicznie względem szerzenia oświaty postępują, i że wszelkich dołożyły starań aby oświatę pomiędzy ludnością rozpowszechnić. — Nasuwa się tedy pytanie, dlaczego ta oświata tak energicznie szerzona przyjąć się nie chce u naszego ludu rolniczego, dlaczego zarządy gminne po wsiach tak obojętnie się w obec téjże oświaty zachowują, dlaczego ojcowie rodzin szczególnie wieśniaczych taką wbrew wszelkim usiłowaniom nieprzewyciężoną zachowali nieporadność. Dlaczego tak mało są świadomi skutków i następstw téjże oświaty i dlaczego tak mało pragnienia nabycia wiedzy.

Pytania te, właśnie co postawione, łatwo nam stawiać, ale nie łatwo nam pojąć i zrozumieć, dla czego lud nasz szczególnie wiejski od czasu założenia szkół i szkółek w oświacie tak mało postąpił? Czyli innymi słowy, dlaczego lud ten dotychczas nie otworzył oczy i nie domaga się sam przymusu nauczania. Dlaczego ten przymus szkolny takim dla niego twardym brzemieniem, takim nieznosnym ciężarem?

Odpowiedź na to jest krótka, ale okrutna.

Wieśniak nasz nie myśli o oświacie, bo po największej części w wielkim pozostaje ubóstwie; a trudno żądać od nędzarza-ojca, aby swe dzieci bez ubrania, bez obuwia i bez okrycia w zimie podczas mrozu do szkoły posyłał. Jego zajmuje kwestya pożywienia, ale nie oświata. Zaiste, co za dziwny świat! stara się o odpoczynek niedzielny dla robotnika a nie postara się o pracę dla niego. Po co mi odpoczynku, chleba mi dajcie! A odpowie może ktoś: nie wszyscy są nędzarami, nie wszyscy za chlebem wołają, — dla czegoż u tych oświata tak powolnie robi postępy? Wszak nie ma przeszkód materialnych? Odpowiedź nie trudna. — Oto brak łączności pomiędzy pojedynczymi klasami i warstwami ludności naszego kraju. Jak klasa wyższa do żadnych nie poczuwa się obowiązków w obec klas niższych, jak mało ma starania o polepszenie bytu i podniesienie klas niższych, tak znów nawzajem brak sympatii i brak przywiązania u téjże ludności dla swojej reprezentacji, dla swój inteligencji, w ogóle dla klas wyższych rządzących. Czyż nie uderza każdego to zjawisko, że starosta rządowy w Galicyi wschodniej więcej ma sympatii i więcej wpływu na ludność wiejską, aniżeli ich duszpasterz, aniżeli ich dziedzic!? O nauczycielu ludowym nawet w tym względzie wspominać nie można. Czyż nie uderza zjawisko, że w zachodniej Galicyi chłop ma wstręt do surdutowca i tylko ślepo wierzy w swego księdza. Czyż nie zadziwia każdego zjawisko obojętności naszego ludu dla spraw publicznych? Gdzież przyczyna tych zjawisk pomimo prawie 20-letniej pracy nad szerzeniem oświaty pomiędzy ludem naszym. Na wszystkie te pytania jedna jest tylko, ale nie łatwo do pojęcia odpowiedź. Wykazy statystyczne dowodzą, że przeciętna płaca robotnika wiejskiego w naszym kraju wynosi od 15 do 35 ct. w większej części, a od 35 do 60 ct. w mniejszej części. Jakież to musi być kraj ubogi, jak nędzna ludność jego robocza, jeśli 15 ct. wystarczyć mogą do pokrycia, potrzeb pracującego przez cały dzień człowieka. Zarzuca ktoś, że taki robotnik własne ma pożywienie—tym ci gorzej, bo jakież muszą być nędzne stosunki tego kraju, gdzie praca ludzka tak mało jest ceniona?! Trudno tu zaiste nie pomyśleć o lichwie z pracą ludzką, czyż taka płaca nie uniemożliwia walki z bytem, i czyż takie stosunki prowadzić nie muszą obojętność i otretnienie robotnika? Trudno przypuścić, aby stosunki te uszły były uwagi mężów zajmujących się ekonomicznym i społecznym życiem klas uboższych naszego kraju. Trudno przypuścić, aby mężowie zasiadający w reprezentacji kraju naszego nie rozważyli możności polepszenia losu i bytu téjże ludności. Trudno przypuścić, aby mężowie, którzy znaleźli kapitały na założenie banków i zakładów pieniężnych nie znaleźli lub nie znajdą też i funduszy do założenia fabryk i zakładów przemysłowych, w którychby ludność uboższych dystryktów naszego kraju znalazła zatrudnienie, zarobek, utrzymanie i ludzką płacę za ludzką pracę.

Szukaj a znajdziesz, powiada pismo święte—ale wiary potrzeba.

Jeśli reprezentacja krajowa, jeśli inteligencja, jeśli klasa rządząca, jeśli w ogóle klasy wyższe zajmą się losem i polepszeniem bytu klas niższych, jeśli im jako swoim bli-

żnim, jako swoim braciom prawdziwą miłością chrześcijańską podadzą rękę, przyniosą pomoc, i podniosą ich z nędzy i biedy, naówczas zapewne ludność ta wdzięczna w uznaniu tych dobrych chęci i pracy około ich dobra poweźmie inne o swą reprezentacyi, o swą inteligencyi i o swą władzę przekonanie, a prawdziwa sympatya i szczere przywiązanie będzie owocem w dobrym zamiarze podjętych prac i zabiegów.

Przedewszystkiem chleba a potem oświaty!

A więc klasa rządząca powinna z ludnością zarobniczą wstąpić na inną drogę, już dla prostego uczucia sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej, w ówczas dopiero prawo do pracy pozyskawszy uznanie, wywoła u klasy zarobniczej potrzebę oświaty, będzie się sama o nią upominać, a w ówczas z ochotą i radością nawzajem udzielana i przyjęta zostanie.

Kwestya żydowska naszego miasta.

(Ciąg dalszy).

Zasada Spencera przy końcu pierwszego artykułu kwestyi żydowskiej przez nasz wygłoszona, że istota zbiorowiska zależy od istoty jednostek które je składają, zmusza każdego zajmującego się sprawą społeczną t. j. socyologią czy to w ogóle czy to w szczególności do studyowania i rozpoznawania części składowych społeczeństwa, jest to wynikiem systemu zastosowanego przez studia realne. Dlatego pytamy się często i skąd to pochodzi, że umiejętności przyrodnicze do tak wysokiego doszły rozwoju, a to dlatego, ponieważ już w pierwszych klasach elementarnych uczą nas, że ciała które spostrzegamy są ciałami złożonymi i że się rozkładają w tak zwane elementa pierwotne. Zasada ta została obecnie zastosowaną także do umiejętności abstrakcyjnych, azatem też do socyologii jako do najważniejszego obecnie działu tychże umiejętności. Z powyższego wynika, że nie masz wiedzy o społeczeństwie bez wiedzy o jego składnikach. Wszak chcąc zbadać choroby jakiegoś człowieka, lekarz znać przedewszystkiem winien anatomię t. j. wszystkie pojedyncze członki jego ciała tak zdrowe jakoteż chorobą zarazone. Tak samo ma się rzecz przy badaniu choroby społeczeństwa w ogólności, a żydowskiego w szczególności. A jak lekarz przychodząc do chorego podług obecnej metody leczenia wprzód badać powinien skład ciała i konstytucyą chorego nim do leczenia przystąpi, tak też socyolog chcąc orzec o chorobie społeczeństwa zbadać powinien skład tegoż, by móc wskazać siedzibę choroby i zaznaczyć sposób leczenia. Śmiesznym też wydawać się muszą owe diatriby polityków, którzy twierdzić chcą, że wszystkich żydów wygnać by należało (to najłagodniejszy wyraz). Ci ludzie zdradzają zupełny brak wiedzy tak ekonomii społecznej i skarbowości, jako też właściwej nauki o społeczeństwie, pomijając już braku uczuciowości. Niechaj nam wolno będzie dla pouczenia tych żydofobów mały przykład znaczenia ekonomicznego tych właśnie żydów dla kraju naszego przytoczyć. Przyjmijmy że wszyscy żydzi u nas w kraju zamieszkali, dzisiaj kraj opuszczają, w ówczas Galicya poniosłaby następujące straty:

Według obliczeń konskrypcyi w grudniu 1880. roku przedsięwziętej, kraj nasz liczył na 5,926.172 mieszkańców 686.596 żydów, gdy dalej wedle statystycznych wykazów rządowych żydzi w Galicyi o 21% co 10 lat się pomnażają, zatem ludność żydowska wynosić będzie w roku 1885. 762.120 dusz, a podług dalszych obliczeń ilość mężczyzn w wieku od 15 do 60 lat wynosić będzie 225.505, tak samo też ilość kobiet w tym wieku. Utraciłby zatem kraj 450 tysięcy ludzi do pracy zdolnych. Podług dalszych obliczeń statystycznych wynosi płaca robotnika wiejskiego w lecie od 20 do 50 ct. a w zimie od 15 do 35 ct. przeciętna więc płaca wynosić będzie 33 ct. doliczając do tego i wikt jakiego często dostają, otrzymany przynajmniej kwotę 73 złr. rocznego zarob-

ku robotnika a zatem 450000×73 otrzymamy 32,850.000. Przyjmując płacę robotnika miejskiego otrzymamy przynajmniej 56.850.000. Przyjąwszy tę kwotę t. j. 32,850.000 jako rentę 5% kapitału, otrzymamy kapitał 821,250.000 złr., jeżeli zaś przyjmiemy 50,850.000 jako rentę, to otrzymamy 1017,000.000 złr. otoż jest wartość kapitału żywego ludności żydowskiej w Galicyi, który przynajmniej się potroi, jeżeli za podstawę obliczeń weźmiemy podatek bezpośredni i konsumcyjny. Ale przyjąwszy jeszcze, że każdy żyd naszego kraju przeciętnie posiada 100 złr. ruchomego majątku, naówczas ludność żydowska wychodząc z kraju wyniosła by kapitał ruchomy wynoszący najmniej 76,212.000 gotówki. Ale byłaby to dopiero szkoda bezpośrednia. Obaczmy teraz jakiej doniosłości będzie szkoda pośrednia: Podług statystycznych wykazów ministerstwa skarbu podatki na rok 1885. dla Galicyi przepisane wynosiły 47,572.695 złr. ponieważ żydzi przynajmniej $\frac{1}{8}$ część ludności naszej stanowią, azatem Galicya utraciłaby ludność płacącą przynajmniej 5,946.587 złr. podatków rządowych, a przynajmniej do 600.000 podatków krajowych. Nie chcąc się wdawać w obliczenia dalszych strat dla naszego kraju wynikających mogących a szczególnie dla miast i miasteczek, gdzie żydzi przeważnie mieszkają, przystępuję do obliczenia strat w konsumcyi. (C. d. n.)

Sprawozdanie

z posiedzenia Rady gminnej dnia 17. listopada b. r.

Początek posiedzenia pół do 6. wieczorem. Obecnych radnych 29. P. burmistrz zagaja posiedzenie i poleca odczytanie protokołu z ostatniej sesyi, poczem takowy zostaje przez dwóch radnych podpisany.

Na doniesienie p. burmistrza, że pan Wiśniowski dowiedziawszy się o uchwale Rady gminnej wysłania do niego deputacyi, celem uproszenia go do cofnięcia rezygnacyi, sam, nie czekając wykonania uchwały, rezygnacyą cofnął, następują oklaski i brawa tak ze strony p. p. radnych, jakoteż licznie zgromadzonej publiczności.

Wniosek p. Sławińskiego na zmniejszenie taks za oględziny bydła, wskutek wniesionego przez interesantów rekursu został przyjęty, nie uwzględniono zaś żądania rekurentów na zniesienie ograniczenia czasu do oględzin bydła przeznaczonego, uchwalono odstąpić rekurs Radzie powiatowej do rozstrzygnięcia. Na wniosek p. dyr. Wolffa, jako referenta sekcji I., uchwalono udzielenie zapomogi Maryi Szydłowskiej, Sprince Schlosser, Rywie Rosenthal, Dwojrze Kalchstein, Heni Blumenstein i Malce Maler.

P. Dr. Dębicki wnosi, aby odmówić prośbie Abrahama Parnesa o podarowanie mu zalegającej reszty ceny kupna za owoce kupione bież. roku w ogrodzie miejskim. Wniosek ten przyjęto. Na dalszy wniosek pana Dra Dębickiego przyjęto do wiadomości, że Wydział krajowy udzieliwszy raz gminie subwenyę w kwocie 30.000 złr. a. w. na budowę koszar prośbie o udzielenie dalszej subweny w kwocie 14.000 złr. na ukończenie budowy ze względu, że takowa aż 44.000 złr. kosztuje, odmówił, z powodu, że do Wydziału budowa koszar nie należy.

P. Dr. Dębicki wnosi także na odesłanie niejakiego pana Freudenthala z jego żądaniem o wynagrodzenie za wypracowanie planu i kosztorysu celem założenia wodociągów do byłego p. burmistrza, albowiem nie istnieje żadna uchwała Rady gminnej, upoważniająca burmistrza do powierzenia p. Freudenthalowi wypracowanie dotyczącego planu i kosztorysu, a jeśli to były burmistrz na własną rękę zarządził, sam za to odpowiadać winien, a to tembardziej, że uchwalone koszty podróży p. Fr. w kwocie 100 złr. natychmiast wypłacono. Uchwała zapadła wedle wniosku.

P. Dr. Schuster jako ref. sekcji II. wnosi, aby prośbie p. Domicyusza Parfanowicza, o uwolnienie jego realności z kaucyi służbowej na teraz nie dać miejsca, albowiem Kasa oszczędności prosi o zatrzymanie kaucyi ze względu, że niektóre pomyłki książkowe nie zostały jeszcze poprawione i że p. Domicyusz Parfanowicz przy sobie niektóre akta gminne dotychczas zatrzymuje. Uchwalono wedle wniosku.

Następnie przyjęto na wniosek p. Dra Schustera do wiadomości ugodę z Seligem Scharfem, mocą której tenże się zobowiązał za 4944 złr. które Jakób Hirsch jako były dzierżawca propinacyi pozostał winien kwotę 1800 złr. w 3 ratach zapłacić, z których pierwsza 1. stycznia 1886. zapada. Prośbie zaś Seliga Scharfa o udzielenie pierwszeństwa hipote-

oznego dla zaciągnąć się mającej pożyczki stosownie do wniosku p. referenta odmówiono. Również odmówiono prośbie Dawida Weisera o uwolnienie datku za położony koło jego realności bruk. Dalej p. Dr. Schuster wyjaśnia, że w sprawie gminnej przeciw małż. Stecom zawarto w r. 1878. ugodę, mocą której ostatni zobowiązali się do zapłacenia 380 złr. z 7% odsetkami od dnia zawarcia ugody, a gdy ci mimo ugody z długu się nie uisili, przeto podano jeszcze w r. 1881. prośbę o zainstabulowanie prawa zastawu dla ugodzonej sumy na realności dłużników. Prośbie o zainstabulowanie odmówiono i zezwolono tylko na prenotację z powodu, że do prośby o intabulację intymatu pomienionej ugody nie załączono, a zawezwaniem do usprawiedliwienia prenotacji do 60 dni. Gdy sprawa ta dotychczas nieukłada się, przeto wnosi imieniem sekcji II. udzielić p. syndykowi z poleceniem, by jak najspieszniej stosowne kroki przedsięwziął. Uchwała zapadła wedle wniosku referenta.

Na wniosek p. Dra Dębickiego uchwalono zatwierdzić udzieleną przez pana burmistrza Feodorowi Szumajle zapomogę w kwocie 10 złr. i odmówiono prośbie Mendla Goldenberga o odpisanie kwoty 100 złr., którą winien do funduszu pogorzalców zapłacić i polecono p. syndykowi ten dług egzekwować, jednak z tym dodatkiem, że wolno będzie p. syndykowi pozwolić petentowi, by kwotę tę w 10 ratach zapłacił. Następnie uchwalono przyczynić się do budowy gościńca z Obertyna przez Kamionkę do Kołomyi z kwotą 2000 złr.

Na wniosek pana prof. Krycińskiego uchwalono rekurs Józefa Becka przeciw uchwale Zwierzchności gminnej na rozebranie walącej się szopy na przedmieściu Śniatyńskim ze względu, że takowa zupełnie jest już zniszczoną i spruchniałą nie uwzględniając, jakoteż wszystkie budki na rynku stojące i takowy szpecące znieść i połowę domu na ulicy Kościuszki od kilku lat się walącej i życiu zagrażającej rozebrać.

Na prośbę komendy wojskowej uchwalono wedle wniosku p. Sławińskiego zrobić przechód przez gościniec z trotuaru koło realności Kamlera do koszar w domu p. Bilousa umieszczonych, co Zwierzchność we własnym zarządzie za 30 złr. wykonać będzie miała, gdyby Zwierzchność w tym celu więcej wydała, będzie zobowiązana nadwyżkę usprawiedliwić.

W skutek prośby Chaima Eizyka Wohla o odpisanie datku do budowy kanału koło jego domu uchwalono wbrew wnioskowi sekcji III. wydelegować komisją, która by się przekonała, czyli proszący w mowie będący kanał używa.

Wniosek p. Sokołowskiego na przeniesienie targowicy świń na inne miejsce jak n. p. na zarynek koło Prutu z powodu, że często cały gościniec bywa przez nierogaciznę zajęty tak, że przejść nie można, co szczególnie podczas pogrzebów bardzo niemiłe robi wrażenie, upadł i uchwalono tylko oddać tę sprawę sekcji, która stosownie wnioski poczyni ma, celem usunięcia nieporządku dotychczas na targowicy panującego.

Na koniec uchwalono sprzedanie w drodze licytacji gnoju na wielkim i małym rynku ciągle gromadzącego się, a to po 16 ct. za każdy parokonnny a 8 ct. za jednokonnny wóz gnoju z obowiązkiem kupującego zabierania gnoju do 24 godzin od czasu zgartywania takowego. Posiedzenie zamknięto o pół do 8. wieczór.

Korespondencye.

Stanisławów 20. listopada.

Na zgromadzeniu wyborców dnia 15. b. m. zgłosiło się sześciu kandydatów na krzesło sejmowe. Dwaj dawni, którzy największe zdawali się mieć szanse odstąpili tą razą od kandydatury; pozostali tylko: Dr. Szydłowski, Zathay i mimo poprzedniego zrzeczenia się Halpern, a z nowych kandydatów zgłosili się Bodynki, Mroczkowski i Cieński.

Kamiński obstawał przy zrzeczeniu się, a o Zgórskim... ani mówiono. Lepiej tak, bo na cóż mówić o tym, który sam za wiele powiedział...

Z powyższych sześciu kandydatów — jeżeli w ostatniej chwili nie zjawi się jeszcze jeden — najwięcej widoków mają Mroczkowski i Halpern, a jeżeli reszta kandydatów w czas na korzyść pierwszego się nie zrzeknie wyjdzie z urny Halpern, bo żydzi przekonawszy się o większości swój staną jak jeden mąż za współwyznawcą swoim.

Kandydatem partji, która niedawno przeforsowała do Rady państwa Dra Bilińskiego był p. Zbigniew Cieński — ale tą razą partji tej niebardzo poszczęściło, bo p. Cieński przyczyniwszy się, jak fama głosi, mimo woli, do polepszenia humoru — zrezygnował. Pan Cieński przyszedł bowiem kandydować, nie umiejąc jeszcze dobrze swą mowę kandydacką na pamięć i był o tyle naiwnym, iż tajemnicę tę zdradził. Padł więc na zawsze ugodzony zabójczą bronią śmiechności.

Są jednak w mieście naszym i tacy, którzy twierdzą, że p. Zbigniew Cieński ulegając z jednej strony podszeptom kilku panów z „sfery decydującej“ a z drugiej znając nieudolność swą w sprawach publicznych, sam namyśliwszy się, zamach na życie swe publiczne uczynił.

Pogłoska ta świadcząca o rzadkim dziś heroizmie i poświęceniu, mimo wszelkiego podobieństwa swego do prawdy potrzebuje jeszcze potwierdzenia — „Przeglądu Lwowskiego.“

Żabie, 21. listopada 1885.

Nie było majątniejszej wsi w całej Galicyi, jak Żabie, w powiecie kosowskim. Gospodarze posiadali po kilkaset morgów polonin, wypasali bydło i trzodę, sławną na całą Europę. Ludzie czuli się wolni — i wolność wrodzona przechodziła z pokolenia w pokolenie.

A dziś?

Dziś wieś podupała moralnie i materialnie.

Moralnie — gdyż w tej wsi namnożyło się mnóstwo obcokrajowców i żydów, którzy do tego doprowadzili, iż obecnie moralność niżej stoi od miast i nie masz we wsi nikogo, kto by starał się o umoralnienie tego ludu.

Podupała i materialnie — gdyż od lat dwudziestu cała gospodarka gminna znachodziła się w rękach ludzi nieuczciwych, dybiących na zgubę majątku gminnego.

Kilku śmielszych gospodarzy — a między nimi p. p. Antoni Teodor Siniutowicz i nauczyciel ludowy Jan Bojarski, wzięli się energicznie do zaprowadzenia porządku — lecz święta sprawa zawsze ma swoich wrogów — tak i tych nazwano socyalistami, grożono więzieniem — a nawet pana Siniutowicza czterokrotnie aresztowano. Lecz nieugięty zwołał wiec — zawiadomiwszy wprzód c. k. Starostwo w Kosowie i przedstawił całą smutną gospodarkę, wzywając ludzi do wyboru delegatów, którzy całą sprawę przedłożyć mają Namiestnictwu, Wydziałowi krajowemu — a w razie, gdyby u powyższych władz nie nie pozyskali — odnieść się do Najjaśniejszego Pana. W lecie b. r. faktycznie wybrana delegacja była nie tylko na audyencyi u pana namiestnika i marszałka krajowego, lecz i u Najjaśniejszego Pana. A rezultat tej delegacji był taki, iż Wydział krajowy wysłał 7. b. m. radcy p. Michalczewskiego na szkontrolę kasy i gospodarki gminnej. Wynik był następujący: Brak gotówki w kasie gminnej około 37 tysięcy, majątek gminny prawie znikł z horyzontu, wszelkie sprawy załatwiał były wójt według swoich i popleczników zachcianek, słowem całej wsi Żabie groziła ruina.

Byłego naczelnika gminy zasuspendowano i oddano naczelnictwo byłemu jego zastępcy, człowiekowi sumiennemu.

Radca p. Michalczewski odjechał ze Żabiego dnia 19. bm. przyrzekając uwolnić gminę od pijawek, ssących krew ludzką od 20. laty. Obecnie jest jeszcze sędzia śledczy z Kosowa, który bardzo energicznie prowadzi śledztwo w powyższej sprawie.

W końcu podajemy adres dziękczynny ludności z Żabiego, odesłany do marszałka Wydziału krajowego Dra Zybkiewiczza.

Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku!

W najgłębszej pokorze, ze złożonymi rękami cała nasza wieś, każdy pojedynczy gospodarz, chałupnik i zarobnik, wdowa i najbiedniejsza najemnica, wszyscy my razem przez naszych zastępców i pełnomocników składamy dzięki Jaśnie Wielm. Panu Marszałkowi krajowemu za wybawienie nas, 6000 dusz z pod opieki i władzy naszych długoletnich w gminie rządzących gnębieli i krzywdzicieli, których głos prośb naszych nigdy nie mógł zmieknąć ich serca do wstawienia się za nami, do polepszenia naszego bytu i istnienia tu w tej gorzkiej krainie, oddalonej od opiekuńczego oka sprawiedliwych. My, ciemni, rozsiani na 6-milowej przestrzeni, prawie dokoła wychowujący się, nie pojmujący prawa, cierpiący wszystkie nadużycia częścią przez żydów, którzy nam w tych 20. latach a najbardziej w ostatnich najlepsze grunta procesami zabrali, dokonane ich przebiegłością; — częścią przez zwierzchników naszych dla zysku swego utrzymywane, i widzimy siebie co chwila i co rok we większym niedostatku i nędzy, a nawet staliśmy się niedołącznymi sami siebie bronić.

Bóg, Wszechwładca, z łaski W. P. Marszałka kraj. zesłał nam Wielec szlachetnego radcy pana Michalczewskiego, czującego nasz ból i pojmującego nasze krzywdy ucierpiane, wyśwobodził nas ze szponów tych zwierzchników, którzy kamieniem sercem przypatrywali się naszym krzywdom, naszej głupocie i naszemu nierozumnemu postępowaniu.

Z rodziny w rodzinę, jak długo nas stanie, będziemy przynosić tę pamięć, błogosławić imię nam najdroższe — pana radcy Michalczewskiego — za jego trudy i pracę dla dobra naszego i naszych dzieci. On nas rozweselił i wziął nas w obronę ojcowiskiem sercem i wzbudził w nas nadzieję do lepszej doli.

Львівська Бібліотека
АН УРСР

W imieniu całej gminy naszej składamy w najgłębszej pokorze, rozweselonem sercem nasze zadowolenie, słowami: Bóg Wszechmogący stokrotnie wynagrodzi za sprawiedliwość Jasnemu Wielm. Panu Marszałkowi i radcy p. Michalczewskiemu!

(Podpisy.)

Ile w powyższych prostodusznych słowach uczucia i miłości — ten tylko może ocenić, kto naród huculski poznał i z nim żył się
AJH.

KRONIKA.

— *Wiadomości osobiste.* Adolf Walter, sędzia pow. w Rawie, mianowany został radcą sąd. w Kołomyi. — Dr. Adolf Dawidowicz otworzył kancelaryą adwokacką w Sniatynie. — Tutejszy starosta i radca namiestnictwa p. Kuczkowski odjeżdża jutro na Sejm krajowy. — P. radca Dr. Ed. Bauch przeniesiony z Kołomyi do Lwowa.

— *Sejm krajowy galicyjski* zwołany został na dzień 25. b. m. — *Wieczorek deklamacyjno-musyczny* ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza odbędzie się w naszym mieście w sobotę dnia 28. b. m. o godzinie 7. wieczór w sali Kasyna-Resursy — staraniem pp. Rybeżyńskiego, Sidorowicza i prof. Wajgla.

Program: 1. Odczyt. — 2. Rudnicki: 3-ci maj, fantazyja (skrzypce, wiolonczela, fortepian i harmonium). — 3. Moniuszko: Recitat. i aria z „Halki” (sopran z towarz. fortepianu). — 4. Mickiewicz: Spowiedź Jacka Soplię z „Pana Tadeusza” (deklamacya). — 5. a) Chopin: Nokturna; b) Weber: Rondo z koncertu „Es maj” (fortepian). — 6. Sidorowicz: Batta, Medytacya, tekst Mickiewicza: Rozmowa wieczorna (sopran, tenor, skrzypce, wiolonczela, fortepian i harmonium). — Czysty dochód z tego wieczorku przeznaczony na pomnik dla D. Magnuszewskiego w Gwoźdzu. Biletów do nabycia w handlu p. Miziewicz.

— *Nadzwyczajne walne Zgromadzenie* członków Kasyna-Resursy, odbyte dnia 15. b. m. w Kołomyi uchwaliło w myśl wniosku Wydziału zaciągnąć pożyczkę w kwocie 1000 złr. na zakupienie nowych mebli, tudzież podwyższyć wkładkę miesięczną od 1. grudnia b. r. na 1 złr. 30 cent.

— *Walne Zgromadzenie Towarzystwa Łyżwiarskiego* odbyło się dnia 18. b. m. w Kołomyi. Prezesem na bież. rok wybrany został p. Dr. Schmid, zastępcą radca p. Podlaszecki; do wydziału weszli pp.: Łukasiewicz, Wojewódka, Jakubenz, Folusiewicz, Czubaty, Feral i Sucharda, jako zastępcy pp.: Jakiel i Niezabitowski. Uchwalono, aby tor łyżwiarski pozostał w tém samym miejscu, co zeszłego roku. Członkowie płacą 1 złr. Do towarzystwa wpisało się podczas zgromadzenia 27 członków. — P. Kawiński wnosil o połączenie Towarzystwa łyżwiarskiego z Towarzystwem gimnastycznym „Sokół”. Przewodniczący Dr. Schmid odparł ten wniosek przedstawieniem, że obydwa towarzystwa zawiązały się na podstawie oddzielnych statutów, i że obecnie nie może być o tém mowa.

— *Nowe przedsiębiorstwo.* P. Zygmunt Piwko, właściciel dóbr Słobudki leśnej, rozpoczął budowę nowego tartaku w Majdanie. P. Piwko zalicza się do jednych z tych niewielu w naszym okręgu obywateli, który łoży okromne kapitały w przedsiębiorstwa, a przeto zatrudnia mnóstwo ludzi różnych zawodów. — Jak się dowiadujemy, przyjeżdżali do niego ajenci Towarzystw zagranicznych w celu nabycia wszystkich lasów, lecz powodując się szlachetnym celem i nie chcąc, by jego dobra weszły w ślady Turki i t. p., na własną rękę prowadzi różne przedsiębiorstwa.

— *Prośba do Świątnej Zwierzchności miasta Kołomyi.* Mieszkańcy ul. Staromiejskiej, obok młyna amer. p. Kristena żalą się, iż przy młynówce za młynem nie ma poręczy a droga wyżej jest położona od wody o 3 metry, wskutek czego w tym roku było kilka dość smutnych wypadków. Upraszamy przeto Świątną Zwierzchność gminną wziąć w opiekę ludzi, koni i woły, i sporządzić poręczy, które nie wiele będą kosztować. Tém da Św. Zwierzchność poznać, że nie zapomina o mieszkańcach na przedmieściach zamieszkałych.

— *Tutejsza spółka naftowa* wysłała deputacyą, na czele której stoi p. Szczepanowski, celem przedstawienia obecnego stanu produkcji i przemysłu naftowego naszego okręgu do Jego Eksc. ministra skarbu Dr. Dunajewskiego, który na Sejm kraj. do Lwowa tymi dniami ma przyjechać. W obec ciągle wzrastających konkurencyj destylarni węgierskich nasza produkcya i przemysł naftowy mocno zagrożone i życzyć należy pomyślnego skutku. — Deputacya ta zamysla także udać się potem do Najjaśniejszego Pana.

— *Nowa konskrypcya.* W centralnej komisji statystycznej zajmują się pracami przygotowawczymi dla ogólnego obliczenia ludności monarchii austro-węgierskiej. Prace te mają głównie na celu umożliwienie jednolitego postępowania przy obliczeniu ludności w Przed- i Zalicawii. Wiadomo, że przy ostatnim obliczeniu ludności okazały się w tej mierze znaczne różnice.

— *Wreszcie!* Ministerstwo sprawiedliwości ukończyło wreszcie pracę nad kodyfikacyą projektu nowej procedury cywilnej. W przyszłym miesiącu przedłoży minister projekt swój Radzie gabinetowej, a potem w styczniu Radzie państwa.

— *Rozbudzenie się przemysłu.* Grono lwowskich przemysłowców powzięło zamiar założenia w kraju fabryki lamp. Fabryka rozpocznie swą działalność od wyrobów najprostszych, tak zwanych „lamp chłopskich”, które wielki u nas mają pokup. Najwyższy czas już, ażeby nie tylko z tej gałęzi przemysłu wyrugować pozakrajowych spekulantów.

— Teatr polski Piotra Woźniakowskiego wyjeżdża z Kołomyi na 6 przedstawień do Kosowa.

Z izby sądowej.

Dnia 17. listopada b. r. odbyła się w sądzie powiatowym miejs. del. w Kołomyi rozprawa karna wskutek oskarżenia pp. Dobla i Ecksteina przeciw p. Sygurdowi Wiśniowskiemu o przekroczenie z §. 487. i 496. u. k. Oskarżycieli zastępował adw. Dr. Trachtenberg, oskarżonego bronił adw. Dr. Goldfarb. Pan Wiśniowski z powodu słabości osobiście nie stanął.

P. Dobel oskarżył p. Wiśniowskiego, że mu powiedział: „du hundsverfluchter Preusse, ich sch... dir auf den Scheidel”; p. Eckstein zaś oskarżył, że mu powiedział: „Ihr habts mich bei den Schuppen bestohlen” (§. 487. u. k.) i „Ihr seids ein Dieb” (§. 496 u. k.)

Wskutek sprzeciwienia się obrońcy nie dopuścił sędzia przesłuchania p. Dobla, jako świadka w sprawie Ecksteina przeciw p. Wiśniowskiemu o przekroczenie oszczerstwa z §. 487 u. k.

Po nader wyczerpująco przeprowadzonym postępowaniu dowodowym rozpoczęły się wywody strón. Adw. Dr. Trachtenberg odstąpił od oskarżenia w kierunku przekroczeń z §. 487 u. k. i ograniczył się do podniesienia okoliczności obciążających. Adw. Dr. Goldfarb naprowadzając okoliczności łagodzące, prosił o niski wymiar kary i zamiarę takową na grzywnę pieniężną. Pan sędzia uwolnił p. Wiśniowskiego od oskarżenia o przekroczenie §. 487 u. k. i zasądził go tylko za przekroczenie z §. 496 u. k., zamieniając karę aresztu na 150 złr. grzywny.

Nadmienić tu jeszcze musimy, że p. Dobel na drugi dzień po rozprawie przyznał się przed adw. D-rem Goldfarbem, że żał mu całej tej sprawy, i że gdyby był wiedział, że się tak skończy, byłby natychmiast od oskarżenia odstąpił.

Skład fabryczn farb, lakierów, pokostów, produktów chem. oraz handel materyałów.

HÜBNER i HANKE

we Lwowie, Rynek I. 38.

poleca:

FARBY OLEJNE

zupełnie do użycia gotowe, do malowania drzwi, okien, podłóg, dachów, domów, sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych i t. p.

FARBY

olejno-lakierowe i bursztynowo-lakierowe.

MASE do zapuszczania PODŁÓG własnego wyrobu w najlepszym gatunku.

lakier do podłogi

lakier do tablic szkolnych, najwyborniejsze

lakier powozowy prawdziwie angielskie z fabryki Wilkinson, Heywood i Clark w Londynie, wszelkiego rodzaju lakiery do robót wewnętrznych, zewnętrznych, drzewa, żelaza i skór.

FARBY suche wszystkie GATUNKI:

do FARBOWANIA JAJ,

materyj,

drukarskie, brzozy (proszek złoty), zło-

to w arkuszach,

roślinne w płynie,

dla introligatorów,

tuszowe akwarelowe w guzieczkach i

laseczkach,

akwarelowe wilgotne w tubkach i mu-

szelkach.

do malowania porcelan,

olejne w tubkach do robót artystycz-

nych

ŚRODKI do retuszowania, olejki i wer-

niksy do robót artystycznych, pen-

dzle, płótna malarskie, palety, sta-

lugi i wszelkie przybory do ma-

lowania i rysowania.

Artykuły dla folwarków

Smarowidło do osi żelaznych,

oliwa do maszyn,

teer gazowy,

Kwas siarkowy i magnezyt do fabrykacji wody sodowej.

Wszystko po najtańszych cenach. — Cenniki specjalne na-

żądanie gratis i franco.

— Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty

któraby przynajmniej wystarczała na opłacenie tam i napowrót kosztów

pocztowych w razie nieodebrania przesyłki. — (9 5—?)

cement, gips, kit, asfalt, antimerlion, kwas karbolowy i inne środki desinfekcyjne

Przrzędy piwniczne:

Szpunty i czopy do beczek, korki do butelek, kapsle do butelek, maszyny do korkowania butelek, beczek, korkociagi, maszyny do mycia flaszek, pipy do beczek.

Artykuły gumowe:

kiszki gumowe do gazu i do ściągania wody, wina, piwa, kwasu, płyty gumowe i t. p.

prześcieradła gumowe.

Pasy do maszyn i młócarz z najlepszych skór belgijskich we wszystkich szerokościach.

Gurty do maszyn, węże konopne.

Rury cynowe i ołowiane.

Srót, lotki i kule.

Proszek na owady i mole, tynktura

na owady, kamfora i pieprz biały.

Artykuły toaletowe, mydła toaletowe,

Extraits d'odeur, Eau de Cologne,

olejki i pomady.

Lak do pieczętowania.

Atrament do pisania, do hektografii

czarwony, niebieski, czarny do zna-

czenia bielizny i autograficzny.

Farby do stampili, guma i karuk roz-

puszczony.

Kit do szkła i porcelany.

Smarowidło nieprzemakalne na skórę.

Smarowidła na kopytase sposobem uły-

cia.

Tłuszcz do broni.

Lakier do bućków czarny, złoty i

mieniący.

Czernidło do skór.

Apretura do konserwowania skóry itp

Prenumerata na
„Kuryer Kołomyjski”
i
„Gazetę Podkarpacką”
wynosi:

rocznie 4 złr.
półrocznie 2 złr.
ćwierćrocznie 1 złr.

Numer pojedynczy
kosztuje 8 ct.

KURYER KOŁOMYJSKI

Dwutygodnik
polityczno-społeczno-ekonomiczny.
wychodzi każdego 8. i 24.

Inseraty kosztują:
1 stronica 10 złr.
 $\frac{1}{2}$ „ 5 złr.
 $\frac{1}{4}$ „ 2 złr. 50 ct.
 $\frac{1}{8}$ „ 1 złr. 25 ct.
 $\frac{1}{16}$ „ — 75 ct.
INSERATY przyjmuje
się co tygodnia w pią-
tek do godziny 12.
w południe

Sprawa ceł zbożowych.

W myśl §. 2. noweli cłowej upoważnionym jest rząd, by w drodze rozporządzenia taryfę cłową zboża, płodów strączkowych, mąki i produktów młynarskich, tudzież chleba (N. 24. 25. 26. 27 i 80 ogólnej taryfy cłowej z dnia 25. maja 1882.), w ten sposób zmienić aby się taryfy te z ogólną taryfą dla Państwa niemieckiego zrównały. Izba handlowa w Czerniowcach zapytana o swoje zdanie oświadczyła, że: taryfa cłowa Państwa niemieckiego jest ochronną i dlatego przeciw takowej wystąpić musi, gdyż spodziewać się należy, że właśnie przeciwny wywoła skutek. Izba handlowa stanęła więc na tém samym stanowisku, jakie zajęła giełda czernowiecka, która w lecie b. r. przeciwko ustanowieniu cła ochronnego na zboże rumuńskie się oświadczyła. Przyczem dodaje izba handlowa, że produkcja pszenicy przy średnim żniwie nie wystarcza na pokrycie potrzeby kraju, a to tém mniej, ile że część tej produkcji do młynów w Kołomyi i Stanisławowie odchodzą, a zauważać wypada, że młyny te przenicę bukowinijską ze względu na jakość niżej stawiają aniżeli przenicę rumuńską. Wskutek zaprowadzenia cła na zboże rumuńskie, przemysł młynarski ucierpieć by musiał gdyż eksport do Niemiec, w obec silnej konkurencji Węgier w gatunkach mąki najpiękniejszej zmniejszyć by się musiał. Tak samo i gorzelnie wskutek zaprowadzenia cła na kukurudzę rumuńską znacznego doznałyby uszczerbku, jak również browary, które całkowitą swoją potrzebę jęczmienia importem z Rumunii pokrywają. Co zaś najbardziej przeciwko ustanowieniu ceł zbożowych przemawia, jest ta okoliczność, że Rumunia, i Besarabia które najwięcej materiału budowlanego z Bukowiny sprowadzają, gotowe w wykonaniu prawa retorsyi, odpowiedzieć ustanowieniem ceł na drzewo budulcowe i tym sposobem zadać cios przemysłowi tartaków, i handlowi drzewem budulcowym. Izba handlowa czernowiecka zprzeciwia się zatem ustanowieniu ceł zbożowych. Nie ulega wątpliwości że zdanie to izby handlowej w Czerniowcach opierające się na oświadczeniu giełdy czernowieckiej, przeciwnem jest i nie zgodnem wcale ze stanem rzeczy w naszym kraju. Kraj nasz produkuje taką ilość zboża, a szczególnie przenicy, i żyta, że potrzeba kraju nie tylko w zupełności jest pokrytą ale wznaczną ilość zostaje wywożoną. Od r. 1882 począwszy konkurencja Ameryki do takich doszła rozmiarów, że kraj nasz z każdym rokiem wskutek obniżenia cen szkody na miliony ponosi. Przenica amerykańska atoli dla znacznych kosztów transportu do nas nie dochodzi, i przynajmniej we własnym kraju przenicę amerykańską nie konsumujemy. Inaczej atoli ma się rzecz z przenicą i w ogóle ze zbożem rumuńskim. Transport o wiele tańszy, umoże-

bnia import zboża rumuńskiego a sprawozdanie kolei Lwowsko Czernowiecko Jasskiej z r. 1885. wskazuje 183000 ton na rok 1884. w obec 179.900 na rok 1883. azatém 3016 ton więcej, z czego odpada na przenicę 84.533 ton wobec 103.570 ton, na kukurudzę zaś 93.245 ton, w obec 69.441 ton.

Okazuje się zatem, że przewóz zboża na kolei lwowsko-czernowiecko-jasskiej się wzmacnia, ale w tém wzmożeniu się przewozu partycypuje linia rumuńska najbardziej, gdyż wzrost przewozu na tej linii wynosi na r. 1884. ton 12.140. — Takie wzmożenie się importu zboża rumuńskiego do Galicji która tym sposobem we dwa ognie wzięta została, nie może wyrzucić zbawionego skutku na stosunki ekonomiczne naszego kraju, widzimy też, że cena zboża naszego ciągle spada, tak że dalsza niżka ceny już prawie nie jest możliwą, a co więcej że dalsza niżka ceny spowodować by musiała zupełną ruinę gospodarstwa rolniczego, najważniejszego i najobfitszego źródła dochodów naszego kraju. W obec takiego stanu rzeczy każdy pojmie, że delegacja jak w ogóle reprezentacja naszego kraju zawsze i wszędzie obstawać powinna za ustanowieniem ceł ochronnych na produkty zbożowe. Wzywamy zatem naszych posłów a szczególnie posłów naszego grodu do energicznego działania w tym kierunku aby cła zbożowe ustanowione zostały. Nikt bowiem nie zaprzeczy, że kwestya ceł zbożowych dla naszego grodu, jakoteż dla okolicy ze względu na produkcję i handel zbożowy Pokucia, tudzież na przemysł mączny, któremu obecnie grozi upadek stanowi kwestyą bytu. Przypominamy przytém p. Wierzbickiemu, że od czasu wyborów już wyżej 2 lat minęło, i że przez cały ten przeciąg czasu ani jednego nie było sejmiku relacyjnego, i że obywatele miasta Kołomyi tęsknią, by obaczyć jego czcigodne oblicze. A zdaje się nam, że obywatele miasta mają do tego prawo. Taki był i jest zwyczaj, a od zwyczaju tego nikt odstąpić nie powinien.

Z dotychczasowego okazuje się jeszcze nagląca potrzeba założenia w Kołomyi giełdy zbożowej, i naftowej, która dla kraju naszego, a szczególnie dla grodu naszego nieprzewidziane przynieść by mogła korzyści. Oby nasz głos nie przebrzmiał jak głos wołającego na puszczy.

Z Sejmu.

Lwów 7. grudnia 1885. Posiedzeń dotychczas było 7. i komisye zaczęły już swe pracy, które w tym roku dość rażno postępują.

Z wniosków pierwszy dyskutowany był p. Abrahamowicza, proponujący zaprowadzenie dodatków krajowych od podatków pośrednich. Sprawa ta nie nowa, bo już w roku

1866. poseł ówczesny Starowiejski ją poruszył i wtedy Wydział krajowy rozpoczął nad nią studia, które jednakowoż doznały w r. 1868. przerwę i dopiero w r. 1875. znowu podjęte zostały.

Wniosek ten wniesiony do łaski marszałkowskiej na pierwszym posiedzeniu, był już na porządku dziennym trzeciego

P. Abrahamowicz motywuje swój wniosek ciągłym wzrotem wydatków i upadkiem sił podatkowych i tak poczynawszy od r. 1875. o 1200000 zhr. czyli od 4%, a na zapytanie czy kraj może jeszcze podnieść podatki, odpowiada, że nie. Podatki krajowe są w Galicyi wyższe jak w innych krajach koronnych. Gdy więc dotychczasowe źródło dochodów jest zamałe, a wydatki bez ujmy dla najżywoźniejszych spraw kraju uszczuplić się nie dadzą, sądzi mówca, że wniosek jego wskaże drogę, dzięki której krajowi nowe otworzą się źródła.

Wniosek ten odesłano do komisji podatkowej.

Wniosek hr. Koziebrhdzkiego za zmianą §. 25. gminnej ordynacji wyborczej przekazano komisji gminnej.

Na wniosek Wydziału kraj. przyzwolono gminom Kuty i Wieliczka pobór 100% dodatku od podatku od wina, a gminie Wadowice 75, gmin. Stanisławów 100% dodatku od mięsa i wina. Gminie Podgórze dalszy pobór opłat od napojów spirytusowych i piwa, a gm. Tyczyn od napojów słodzonych.

Moje petycje odesłano bez dyskusji do odnośnych komisji, z tych przytaczamy tylko prośbę głównego zarządu Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie w sprawie zmiany tytułu II. ustawy szkolnej z 2. maja 1873. (o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego), dalej zmiany tytułu IV. téjże ustawy (tycząc się przeniesienia nauczycieli w stan spoczynku i zaopatrzenia wdów i sierót po nauczycielach.) Petycję tą co do pierwszej jej części poparto 21. oddziałów. Tow. pedagogicznego a między tymi i oddział w Kołomyi, co do drugiej części petycyonowało równocześnie 20 oddziałów Towarzystwa.

Tenże zarząd Towarzystwa wniósł także petycję w sprawie subwencyowania szkół przemysłowych w Brzeżanach, Drohowyżu, Jarosławiu, Nowym Sączu, Tarnowie i Sokalu.

Kuratorja szkoły przemysłowej w Kołomyi prosi o zapomogę na utrzymanie téj szkoły.

P. Rappaport i towarzysze stawiają wniosek dążący do wezwania rządu do cofnięcia postanowienia niekupowania zboża galicyjskiego na chleb dla armii.

Izba uchwaliła nagłość sprawy, a p. Rappaport motywuje swój wniosek tem, iż poczynione z żytem galicyjskim doświadczenia wykazały tak małą ilość sporyszu, że o szkodliwości dla wojska mowy być nie może, i raczej czuć się tu daje brak opieki i dbałości ze strony rządu a nasze stosunki ogrzane. Zresztą to samo żyto bierze też armia niemiecka.

Na wniosek Stanisława Badeniego i A. Sapięhy odesłano wniosek do komisji z poleceniem, aby już na wstępnym zgromadzeniu zdała zeń sprawę.

Z porządku dziennego czwartego posiedzenia odwołano sprawozdanie Wydz. kraj. w przedmiocie projektów ustaw budowniczych dla mniejszych miast, miasteczek i wsi do komisji administracyjnej, dalej spraw. Wydz. kraj. w przedmiocie udzielenia nauczycielom szkół ludowych zaliczek na płać do komisji budżetowej i spraw. Wydz. kraj. o wniosku p. Romańczuka Juliana w przedmiocie zmiany ustawy kra-

jowej z dnia 22. czerwca 1867. r. nr. 13. Dz. ust. i roz. kraju o języku wykładowym w szkołach ludowych średnich do komisji szkolnej i t. p.

Nad tym ostatnim wnioskiem wszeczyna się dyskusja o której później zdam relację.

Nadesłane.

Sprawy miejskie: Dnia 4. Grudnia 1885. odbyły się wybory do dyrekcji kasy oszczędności, przeciw tym wyborom wniesiono protest do l. 737., protest ten brzmi:

Prześwietne Starostwo!

Dnia 4. grudnia 1885 odbyły się wybory do dyrekcji kasy oszczędności miasta Kołomyi. Do dyrekcji wybrani zostali:

1. pp. Salamon Hersch Wieselberg, 2. Josel Funkenstein, 3. Dr. Max. Trachtenberg, 4. Hersch Kriss, 5. Dr. Kajetan Maramorosz, 6. Jan Sidorowicz, i 7. Wilhelm Schayer.

Przeciwko wyborowi dyrektorów pod 1 włącznie do 4 wymienionych wnoszą podpisani obywatele miasta Kołomyi, troskliwi o dobro miasta i instytucji kasy oszczędności, następujący

Protest:

Greift nur hinein ins volle Menschenleben
Und wo ihr packt, da ist's interessant
Faust.

Z powodów: Co do Salamona Herscha Wieselberga i Josla Funkensteina: są to ludzie, którzy jak powszechnie wiadomo trudnią się pokątnym pisarstwem w sposób zarobkowy. Że miasto Kołomyja ma za dyrektorów kasy oszczędności pokątnych pisarzy, jest to zapewne faktem w kraju naszym jedynym. Swoją drogą są ciż sami tuż wymienieni przełożonymi zboru izrealickiego w Kołomyi (fakt również bez przykładu), i jako tacy zaciągawszy dług w kasie oszczędności w kwocie 10000 zhr. (pierwotnie na weksle akceptowanych przez szamesów! obecnie gdy sami z czterema ratami w zaległości pozostali, łącznie i szpital izrealicki na licitację wystawili. Zachodzi zatem uzasadniona obawa że, ci ludzie będąc zarazem dyrektorami kasy oszczędności a zatem wierzycielami zboru izrealickiego, tudzież przełożonymi zboru izrealickiego, zatem dłużnikami kasy oszczędności, chcąc ratować majątek zboru izr., który i tak już więcej jak o połowę zniszczonym został, zapewne na szkodę kasy oszczędności działać muszą, co się już z tego okazuje, że nie prowadzono ekzekucji po zapadłości pierwszej, ale dopiero czwartą raty. Oprócz tego wyzyskiwuje wyż wymieniony Josel Funkenstein swoje położenie i swój stosunek do kasy oszczędności w ten sposób, że udziela ludziom jak Ab. J. Sucherowi, Lebie Haszpilowi, Mojżeszowi Spindlowi i Chaimowi Herszowi Sojcher, kredytu na tyśiące, chociaż ci sami ludzie jak powszechnie wiadomo żadnego majątku nie posiadają, gdyż należą do ostatniego rzędu sług, do jakich się liczą pacholcowi u dzierżawcy akeyzy mięsa. Nie ulega zatem wątpliwości że rzeczony wyż Josel Funkenstein w tym kierunku nie jest całkiem bezinteresowny.

Oprócz tych ogólnych tu naprowadzonych faktów, następujący nader rażący fakt zasługuje na szczególną uwagę: Oto w roku 1883 opuścił niejaki Dawid Faktor Kołomyję, udając się do Ameryki, i pozostawiwszy na blisko 1800 zhr. zfałszowanych weksli w kasie oszczędności, i o dziwo! podpisy tych weksli były przez pana Funkensteina sprawdzone. Pan

Funkenstein twierdził, że podpis nie jego, ale Dawid Faktor, ów właśnie, co tak wcześniej do Ameryki umknął, był i pisarzem w kancelaryi p. Funkensteina. Dotychczas nie wiadomo przez kogo i jakim sposobem weksle te pokryte zostały, ale zapewne, jak to się zwykle w takich wypadkach dzieje, kasa oszczędności poniosła szkodę 1800 złr. przez pisarza z kancelaryi p. Funkensteina. Co do Dra Maxa Trachtenberga, adwokata krajowego, temu panu nie można wprawdzie podobnych czynów zarzucić, ale pani Elżbieta Trachtenbergowa, żona jego dłużną jest w kasie oszczędności na weksle kwotę 5000 złr., zaś 8000 złr. na hypotekę razem 13.000 złr.! wprawdzie p. dyrektor Trachtenberg nie winien kasie, ale żona jego. Pan Dr. Trachtenberg zatem koniecznie jako bardzo mocno zainteresowany stosunkiem swojej żony do kasy oszczędności (13.000 złr.) w obec drugich pobłażliwym ukazać się musi, jak św. pismo powiada: „Odpóść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom“

Co się zaś działo z kaucjami dzierżawców propinacji i dodatku konsumcyjnego od mięsa (p. Josla Funkensteina) które w kasie oszczędności deponowane były, to każdemu z reskryptu Wydziału krajowego z 6. października 1885. l. 50.461. każdemu powszechnie wiadomo, a przypadkowo wówczas dyrektor kasy oszczędności był także burmistrzem miasta Kołomyi.

A teraz przystąpmy do czwartego z rzędu ponownie wybranego dyrektora kasy oszczędności pana Hersza Krissa. — Do zcharakteryzowania tej osobistości wystarczy fakt, że natychmiast po wybraniu go na dyrektora podano weksel na 1000 złr. akceptowany przez żonę jego Asnę Kriss a teściową Kojny Mohr żyrowany, które to podpisy przez niego zostały sprawdzone, przyczem zauważyć należy, że tak akceptantka jako też żyrantka przynajmniej po 5000 złr. w kasie oszczędności każda z osobna są dłużne. Faktowi temu nie ustępuje w niczem ale nawet przewyższa go jeszcze fakt następujący:

Oto gdy pewnego razu około roku 1882. p. Hersz Kriss będąc wówczas dyrektorem kasy oszczędności sprawdził podpisy p. Pawła Kristena p. Abrahama Hersza Friedlendera i Sussmana Chajesa jego zięcia na wekslu opiewającym na 1050 złr. okazało się, że podpisy te były fałszywe. Abr. Hersz Friedlender bowiem oświadczył wyraźnie w obec kasyera p. Kropaczka, że podpis jego jest sfalszowany i że on wekslu takiego nigdy nie podpisywał. Sam p. Josel Funkenstein oddał sprawę tę nie mając innego wyjścia radzie dyscyplinarnej, dochodzenie prowadził p. Dr. Dębicki, a gdy sprawę tę jak inne tém podobne zarzucono, p. Dr. Dębicki wystąpił z wydziału kasy oszczędności. Nie wiedzieć z jakich powodów?!

A teraz przystępujemy do faktu który tak jaskrawe rzuca światło na postępowanie p. dyrektora kasy oszczędności Hersza Krissa, że dziwić się trzeba dlaczego inni mężowie powszechnie szanowani z tym człowiekiem jeszcze dalej w dyrekcyi kasy oszczędności zasiadać chcą.

Fakt jest następujący: W ciągu roku bieżącego zaskarżyła kasa oszczędności weksel, opiewający na 900 złr. przez p. Osadcową akceptowany. P. Osadcowa uroczyście przysięgała, że wekslu tego nie podpisywała, że podpis jej był sfalszowanym, że kwoty 900 złr. w kasie oszczędności nie jest dłużną, podpisy na tym wekslu również przez dyrektora kasy oszczędności p. Hersza Krissa były sprawdzone. Kasa oszczędności ponosi zatem szkodę 900 złr., gdyż wystawi-

ciem i żyrantem są panowie Osadey, którzy obecnie w konkurs popadli, a których masa zaledwie 25% wierzytelom zapłacić jest w stanie. A któż może wiedzieć czy też i ci panowie nie oświadczą że i ich podpisy są sfalszowane. Przyczem podnieść wypada że weksel w mowie będący podany został do kasy oszczędności na krótko przed otwarciem konkursu Osadców, że Hersz Kriss stojący z nimi w ciągłych stosunkach o tém wiedzieć musiał, że zatem wbrew swoim obowiązkom strzeżenia interesów kasy oszczędności weksel ten przyjął.

Dodając przy końcu że ciż dotychczas wymienieni charakteryzowani dyrektorowie kasy oszczędności widząc się zachwiani na swoim stanowisku wskutek powszechnie wiadomych ich czynów, wychwalali się przed p. Samuelem Brettlerem, Peisachem Singerem, Nusynem Baranem, Nachmanem Waldem, Leibą Lachsem i wielu innymi jeszcze że dopiero w ówczas z kasy oszczędności wystąpią, aż fundusze jej roztrwonią, aby potem w obec zupełnej ruiny tejże kasy własny założyć bank. Obraz ten uważać można za skończony tymczasem.

W obec tu naprowadzonych faktów, których notoryczność prawdziwość w razie potrzeby udowodnione zostaną upraszają podpisani: Raczy Przeciwieństwo Starostwo jako władza nadzorująca wybór pp. Dyrektorów kasy oszczędności Salamona Hersza Wieselberga, Josla Funkensteina, Dr. Trachtenberga i Hersza Krissa unieważnić i ponowny wybór zarządzić. Georg Baumung, Andreas Baumung i inni. Za rubrykę nadesłane redakcyi nie przyjmuje odpowiedzialności.

KRONIKA.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21. listopada o. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór barona Zygmunta Romaszkaną, c. k. podkomorzego i właściciela dóbr Uhersko, na prezesa rady powiatowej w Stryju.

Dnia 8. b. m. odbył się koncert muzyki wojsk. w sali Kasy-Resursy. Program: 1. „Rudolf-Stefania“ marsz (nowy) Kral, 2. Overtura z op. „Halka“ Moniuszko, 3. „Moja Królowa“ walc (nowy) Coote, 4. Fantazyja z op. „Faust“ Gounod, 5. „Monstre“ kadryl Jan i Józef Strauss, 6. „Türkische Schaarwache“ fantazyja Michaelis, 7. „Kontrasty melodyj“ wielki Potpourri Aboth, 8. „Vom Donaustrande“ Polka szybka J. Strauss,

Statut towarzystwa muzycznego w Kołomyi został już zatwierdzonym, i wkrótce zwołaniem zostanie walne zgromadzenie, celem wyboru wydziału. W grodzie naszym bawił przed kilka dni sławny skrzypek Biernacki ofiara barbarzyństwa pruskiego, który na stare lata swoje na tułaczka został skazany. Byłoby w każdym razie patriotycznie i prawdziwie po polsku, gdyby towarzystwo muzyczne uprosiło tego reprezentanta sztuki polskiej aby sławny skrzypek dał koncert — Publiczność nasza usłyszałaby wyborną muzykę, a wygnaniec mógłby materialnie ponieść korzyści. — Wzywamy zatem dotychczasowy komitet towarzystwa muzycznego aby się raczył łaskawie zająć tą sprawą, będzie to szlachetny czyn, którym komitet sobie na w dziełność i uznanie wszystkich polskich serc. O ile wiemy gotów p. Biernacki odegrać następujące piecy:

I. Polonez Wieniawskiego, II. Koncert Mendelschha III. Pieśni ludowe Biernackiego, IV. Pieśń wiosenna Biernackiego V. Pieśni wog. i szwackie Biernackiego. Program ten urozmaiconym jeszcze być może gra innych artystów współudział biorących. — Spodziewamy się że nasze wezwanie, nie przejdzie bez celu.

Raczymiszek na wielką skalę. Dnia 21. listopada przybył do Kołomyi niejaki Chaim Sender Horowitz z Berdyczowa i zajechał wprost do hotelu narodowego gdzie tak dalece zaimponował oberżyscie Ehrlichowi, że tenże oddał mu najpiękniejszy pokój i z rozkazu gościa w przedsiönku stać mieli gotowi do spełnienia poleceń gościa. Gość ten był bardzo wykwintnie chociaż po żydowsku ubrany, miał on złoty zegarek z lancuskiem

srebrną tabakierkę i futro z kun. Modlił się przytęm ubrany w dwóch jedwabnych talesach, i rozmawiał ze swoim oberzystą o piśmie świętym i o talmudzie, opowiadając mu zarazem że ma wielkie cukrownie w Rosyi, musiał atoli tymczasem ztamtąd się wynieść, gdyż wytoczono mu śledztwo z powodu że jakiś urzędnik skarbowy w jednej z jego cukrowni zabitym został. Chwalił się przed nim że posiada Cheki rosyjskiego banku po 25000 rubli, i że już tutaj w Kołomyi do banku Brettlerowskiego 20000 zlr. złożył. Oberzysta uwierzył mu i przy najbliższej sposobności pożyczył mu z ręki 25 zlr. wyręczając tymczasem gościa który na przedce nie mógł zmienić Cheku na 25000 rubli. Dla nadania sobie większego waloru zamówił na trzeci dzień 4 pokoje i salon poboczny, utrzymując że otrzymał depeszę podług której Halpern ze Stanisławowa wraz z całą rodziną do niego miał przyjechać, i prosił o srebrną zastawę i jeszcze bynajmniej o 2 lokaji. Wiedząc o bogatym żydzie z Rosyi roznieśli się w krótko po mieście, i wnet zjawili się niejaki Bykl rodzaj senszala pieniężnego w najlepszej myśli zawarcia interesów pieniężnych. I w tej najlepszej myśli dał sobie wyludzić 50 zlr. Niedługo jednak trwać miała świetność Horwitz. Odwiedzając zaraz na drugi dzień tegoż Bykla, poznany został przez niejakiego Bergera u którego w Dornie ukradł 6 zlr. Widząc się w ten sposób zdradzonym umknął pieszo aż do Diatkowic, zabrawszy ze sobą klucze pokoju swego, i z tamtąd fikakrem najętym pojechał do Nadwórny z tą do Stanisławowa a z tam do Tysmienicy. Agent policyjny Rosenrauch ścigając Horowitza pojechał za nim, spotkał go w Tysmienicy i przytrzymał go. Na zapytanie czy był w Kołomyi wypierał się z początku, ale zobaczywszy zięcia Bykla zawahał się, i przyznał się że dłużny jest Byklowi 50 zlr. że mu takowe wkrótce odeszle. Po krótkiej namowie i przyrzeczeniu że się w Kołomyi z wierzycielami pogodzi, udał się wraz zajątym do Kołomyi — gdzie go oddano policyi. Przy rewizji znaleziono u niego gotówki tylko 2 zlr. 30 kr. wielką ilość listów i depesz do Horowitza w Stanisławowie i do kilku rabinów z okolicy, które atoli były zfałszowane. Przesłuchany w policyi podał że tylko pieniądze chciał sobie wypożyczyć spodziewając się, że takowe wkrótce zwróci. Policya dostawiła go do sądu śledztwo jest w toku, szkoda tymczasowa wynosi 50 zlr. wypożyczone od Bykla i 25 zlr. wypożyczonych od Ehrlicha 35 zlr. został dłużnym za wikt i stancję 42 zlr. kosztu agenta policyjnego i podróży. — Z Jas i ze Złoczowa donoszą tutejszej miejscowej policyi, że tamże jeszcze większych dopuścił się czuśtw, i że to jest rzezimieszek na wielką skalę.

Na pogorzelców w Horodence złożono na ręce c. k. starostwa w Rzeszowie 28 zlr. 42 ct, a do starostwa w Krakowie 5 zlr., które to kwoty zostały odesłane do c. k. starostwa w Horodence.

Na rzecz wygnańców z Prus nadesłało koło towarzyskie Polaków z Rumunii 346 franków, które złożono w banku krajowym.

J. E. Pan Minister dr. Floryan hr. Ziemiałkowski, przybył do Lwowa, aby wziąć udział w pracach sejmowych.

P. Gustaw Fischer, dawniej członek sceny tutejszej bawi w Wiedniu i na zaproszenie mieszkających tam ziemków wystąpi o 6 b. m. w małej sali towarzystwa muzycznego, a szeregim tyle charakterystycznych i ulubionych swoich typów. Dochód z przedstawienia tego, w który wchodzi także monolog z Molierowskiego *Skapca*, przeznaczył artysta na cel dobroczynny.

W. Mierzwinski przybędzie wkrótce do Warszawy, nie zamierza tam jednak wystąpić publicznie.

Termomikrofon Ochrowicza zdobywa sobie coraz większe uznanie w świecie. Między innymi, donoszą z Petersburga, iż do połączenia miejscowej wystawy elektrycznej z salą opery, wybrano właśnie wynalazek naszego ziemka. Urządzenie tej komunikacji powierzono zostało p. Abakanowiczowi i Rajchmanowi.

Pokłady soli odkryto w tych dniach tuż pod Poznaniem, przy wiercoiu ziemi na roli, należący do probostwa św. Jana. Dotąd jednak nie da się jeszcze obliczyć, jakie znaczenie może mieć to odkrycie.

Oświadczenie.

Nie zgadzając się z tendencją pism „Kuryera Kołomyjskiego” i „Gazety Podkarpackiej” — z dniem dzisiejszym z redakcyi występuję. —

Kołomyja 5. grudnia 1885.

Antoni Julian Hollender.

Z izby sądowej.

Dnia 30. listopada b. r. odbyła się rozprawa przed przysięgłymi w Kołomyi, przeciw Docie Goszulka i Hafii Wojewódce, o podpalenie. Przewodniczącym p. r. Barański, wotanci p. r. Kawecki, r. Podlaszecki, protokolant p. ausk. Scherf. Oskarzenie wnosil p. prok. Rybczyński, 1. oskarżoną bronił adw. Dr. Rasch, 2. adw. Dr. Goldfarb. — Fakt był w krótkości ten: Docia Goszulka przyznała że podpaliła chatę Semena Szkurhana, która zgorzała, a w tejże także dwoje dzieci, i że ją do tego namówiła Hafija Wojewódka, która przeciw Semenowi Szkurhanowi nienawiść żywiła. — Zeznanie tej Docie Goszulki zatwierdził tylko sam Semen Szkurhan. —

Po wzorowo przeprowadzonej rozprawie, i przemówieniu strón wydali pp. przysięgli werdykt: wedle którego Docia Goszulka jednogłośnie została uznana winną zbrodni podpalenia, zaś Hafija Wojewódka 9 głosami uwolniona została. — Trybunał skazał Docie Goszulkę, uwzględniając łagodzące okoliczności, na 6 lat ciężkiego więzienia. — obrońca Hafii Wojewódki, adw. Dr. Goldfarb prosił o natychmiastowe wypuszczenie na wolność tejże, co się też stało.

H. ZADEMBSKI

zupełna wyprzedaż obrazów, olejdruków i innych artykułów galant. i przyborów do pisania dziennie od godz. 12. do 3. popołudniu w domu własnym przy ulicy Mickiewicza naprzeciw koszar obrony krajowej

Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chem. oraz handel materiałów

HÜBNER i HANKE

we Lwowie, Rynek 1 38

polca:

FARBY OLEJNE

zupełnie do użycia gotowe, do malowania drzwi, okien, podłóg, dachów, domów, sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych i t. p.

FARBY

olejno-lakierowe i bursztynowo-lakierowe,

MASE do zapuszczania PODŁÓG własnego wyrobu w najlepszym gatunku,

lakier do podłogi

lakier do tablic szkolnych, najwyborniejsze

lakiery powozowe prawdziwe angielskie z fabryki Wilkinson, Heywood i Clark w Londynie, wszelkiego rodzaju lakiery do robót wewnętrznych, zewnętrznych, drzewa, żelaza i skór.

FARBY suche wszystkie GATUNKI: do FARBOWANIA JAJ,

materyj, drukarskie, brzozy (proszek złoty), złożone w arkuszach, roślinne w płynie, dla introligatorów, tuszowe akwarelowe w guzieczkach i laseczkach, akwarelowe wilgotne w tubkach i muszelkach, do malowania porcelan, olejne w tubkach do robót artystycznych

ŚRODKI do retuszowania, olejki i werniksy do robót artystycznych, pendzle, płótna malarskie, palety, statugi i wszelkie przybory do malowania i rysowania.

Artykuły dla folwarków

Smarowidło do osi żelaznych, oliwa do maszyn, teer gazowy,

Kwas siarkowy i magnezyt do fabrykacyi wody sodowej

Wszystko po najtańszych cenach — Cenniki specjalne na żądanie gratis i franco

Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, która by przynajmniej wystarczała na opłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodebrania przesyłki. — (9 5—?)

cement, gips, kit, asfalt, antimerulion, kwas karbolowy i inne środki dezinfekcyjne

Przyrządy piwniczne:

Szpuntki i czopy do beczek, korki do butelek, kapsle do butelek, maszyny do korkowania butelek, beczek, korkociągi, maszyny do mycia flaszek, pipki do beczek.

Artykuły gumowe:

kiszki gumowe do gazu i do ściągania wody, wina, piwa, kwasu, płyty gumowe i t. p.

prześcieradła gumowe.

Pasy do maszyn i młocarni z najlepszych skór belgijskich we wszystkich szerokościach.

Gurty do maszyn, węże konopne.

Rury cynowe i ołowiane.

Śróte, lotki i kule.

Proszek na owady i mole, tynktura na owady, kamfora i pieprz biały. Artykuły toaletowe, mydła toaletowe, Extraits d'odeur, Eau de Cologne, olejki i pomady.

Lak do pieczętowania.

Atrament do pisania, do hektografii czerwony, niebieski, czarny do znaczenia białizny i autograficzny.

Farby do stampilij, guma i karuk rozpuszczony.

Kit do szkła i porcelany.

Smarowidło nieprzemakalne na skórę. Smarowidła na kopyta ze sposobem użycia.

Tłuszcz do broni.

Lakier do bucików czarny, szlasy i mieniący.

Czernidło do skór.

Apretura do konserwowania skóry itp.

Odpowiedzialny redaktor: Piotr Wróblewski.

Z drukarni Zadembskiego i Hollendra w Kołomyi.

Prenumerata na
„Kurier Kołomyjski“

i
„Gazetę Podkarpacką“
wynosi:

rocznie 4 zlr.
półrocznie 2 zlr.
ćwierćrocznie 1 zlr.

Numer pojedynczy
kosztuje 8 ct.

KURIER KOŁOMYJSKI

Dwutygodnik
polityczno-społeczno-ekonomiczny.
wychodzi każdego 8. i 24.

Inseraty kosztują:

1 stronica 10 zlr.
1/2 „ 5 zlr.
1/4 „ 2 zlr. 50ct.
1/8 „ 1 zlr. 25ct.
1/16 „ — 75ct.

INSERATY przyjmuje
się co tygodnia w pią-
tek do godziny 12
w południe

Na gwiazdkę.

*Nacht ist schon hereingesunken
Schliesst sich heilig Stern an Stern.
Grosse Lichter kleine funken
Glitzern nah, und glänzen fern
Glitzern hier im See sich spiegelnd,
Glänzen droben klarer Nacht;
Tiefsten Ruhens Glück besiegelnd
Herrscht des Mondes volle Pracht.*

Faust II.

Już zapadła noc, gwiazdki migocą w błękitnym bezde-
niu, a wnet zejdzie księżyc błądy i rozleje swe światło po
całym przestworze a w pałacach i chatach zataleją światel-
ka drzewka bożego i zgromadzą się pobożni chrześcijanie, by po
wesołej gawędzie świętą koledą przywitać w północy ową
godzinę, w której się zbawiciel urodził.

Nieprześcignionym dotąd powabem nęci ta święta le-
genda umysł człowieka, ogrzewa swoją ciepłotą serce wier-
nego, ośniewa głębokością i wzniosłością idei umysły mędr-
ców, a niedowiarków zmusza do poszanowania i zastano-
wienia. Zaiste obraz mogący w niewysłowny wsprawić
zachwyt umysł każdego myślącego człowieka. Światły duch
w chacie pastuszej zrodzony wznosi się orlim lotem po nad
poziom tego świata — objawia nową ideę i przez tysiące
lat błogosławiony jego żywot i słowo, boską otoczony au-
reolą, jakby największy i najpotężniejszy z mocarzy ale on
wiecznie trwały, — Ten o to potężny władca duchowy. —
Czyż nie godną podziwienia ta myśl, że z ludu tak małego,
tak mało ważącego na szali dziejów światowych, pod berłem obcych

ciemieźców pozostającego — wyszedł zdobywca świata niemal
całego, którego wszyscy miłują i uwielbiają i za Boga uwa-
żają. — Jakąż cudną walczył on bronią, któż mu poma-
gał w pochodzie zwycięskim — widzimy zdobycze, ale nie
masz zabitych, widzimy trofeje ale nie ma rannych, widzimy
tryumfy ale w rydwanie brak jeńców. Jest to zwycięstwo
miłości bratniej, miłości bliźniego bez granic, obejmującej
cały wszechświat i wszystkie narody bez wyjątku. Jest to
religia światowa obejmująca człowieka jako takiego, wszyst-
kich bez różnicy stanu i majątku, nawet zbrodniarzowi
przrzeka zbawienia jeśli uwierzy, bo wiara to zbawienie.
Jest to religia która wymaga działania z wewnątrz wyni-
kającego, bo działanie samo przez się nie nie znaczy, je-
śli brak tej moralności i tego poczucia braterskiej miłości,
z której działalność ta ma wynikać.

Religia prawdziwie chrześcijańska bowiem wymaga za-
parcia się, wymaga tego altruizmu, który w przeciwieństwie
do egoizmu i samolubstwa ofiarę czyni ze siebie, by nieść
pomocy drugiemu, by go wesprzeć w niedoli i podnieść
z upadku. — Ten to altruizm właśnie tkwiący głęboko
w duchu chrześcijaństwa umożliwił rozwój i rozkwit religii
chrześcijańskiej, umożliwił rozwój ludzkości i stworzył chře-
ścijańską kulturę, chrześcijańską cywilizację. — Ten alt-
ruizm, atoli stanowiący główną treść i zaletę chrystianizmu
jest tylko koniecznym dalszym wynikiem nauk proroków w
kierunku rozwoju umysłowego narodu żydowskiego po po-
wrocie z niewoli babilońskiej. Ten nadziemski, by się tak
wyrazić, kierunek pojąć i wyobrażeń o bóstwie tą głęboko

GAWĘDKA ŚWIĄTECZNA.

O rozwoju umysłu ludzkiego.

Jak długo umysł narodu jeszcze owiany tchem swojej ko-
leбки i przyjęty zmysłowym żywiołem trzyma się starych zwy-
czajów, przesądów, myt i tradycji, tak długo wznieść się nie
może ani polot wewnętrzny ani wolność duchowa, które po-
trzebne są, by stworzyć coś stałego wiecznego, wzorowego, by
tak się wyrazić klasycznego. Jak długo dusza narodu tonie
w naturalnym życiu szczepowym, zamknięta niejako w sennych
marzeniach naiwnego bałwochwalstwa, równa się ona życiu ro-
śliny której korzenie w ziemi pełzają, nie mogąc przedrzeć się
na powierzchnię do samoistości. — W tym stanie życia na-
rodowego, mowa przeważnie jest mową obrazową, prawem sym-
bolicznym, t. j. ukryte w zmysłowym zapatrywaniu i przycze-
pione do praocjów, zwyczajów. Sztuka związana ze światem mi-
tycznym, a religia w dzieciństwie pozostaje. — Potrzeba silne-
go wzruszenia by wyswobodzić duszę narodu z łań zmysło-
wego życia natury, a rzadko tylko wyswobodzenie takie bez
zewnętrznych wywrotów obejść się może.

Tak widzimy jak życie duchowe szczepów indogerman-
skich nie w Azji w kolebce ich żywota, ale w Europie, ich
drugiej ojczyźnie rozwijać się poczyną do właściwej wolności

duchowej, by dojść do wyższego polotu idealnego (estetycznego
i filozoficznego) i realnego (politycznego) życia. —

Przejdźmy cały szereg wzniosłych dziejów ludzkiego gen-
jusza, w objawieniach się jego t. j. języku prawie, sztuce i re-
ligii. Wszędzie spost zedz możemy zetknięcie się nadzwyczajnych
fenomenów, mocą których przełamane zostały czasy życia zmy-
słowego i przedartą otaczającą go zasłona. — Przed tym wy-
swobodzeniem ducha z więzów smysłowości zawsze mamy do
czynienia z narzeczem naturalnym, z prawem natury, z poczyną
ludową, z melodyami i pieśniami ludu, z religią pierwotną, i
mytem pierwotnym a później dopiero napotykamy mowę ar-
tystyczną, prawo artystyczne. prawdziwy artyzm, prawdziwą
sztukę i prawdziwą religię. — Kielkowanie się skończyło, ko-
rzeń przebił powłokę, a szczep obaczył światło dzienne, zrodził
się epos języka, poczyną sztuki i religii, a potem idzie rozwój
do liriki i do dramatu.

W wewnętrznym życiu narodów klasycznych w zetknięciu
się przeciwieństw polarnych, w pascwaniu i zlanu się Dorzyj-
czyków i Jonów, patrycyuszów i plebejczyków, normanów i an-
glosasów, których przeciwieństwo to jako socyalne polityczne
uważanem być może, powstaje sztuka klasyczna, prawo kla-
syczne, mowa klasyczna.

Jak 'scisły rdzenny i treściwy umysł doryjezyków stał
się o wdzięków pełną i bujno mięką istotą Joucezyków, współ-

zakorzenioną miłość, tę tęsknotę, skromność, zaparcie się, tę ofiarność bez granic, to wyrzeczenie się wszelkich przyjemności ziemskich, za coś przyszłego nadziemskiego — oto co stanowi cel i przeznaczenie człowieka wedle idei proroków. W odróżnieniu od Greków, Rzymian, którzy w materializmie pogrążeni — wzniosłości uczuć narodu żydowskiego i ich nauk pojąć nie zdołali. Dopiero idei chrześcijańskiej jako idei światowej w pojęciu jej założyciela udało się wyszedłszy z chaty pastuszej, zdobyć świat cały. I być może że urzeczywistnie się proroctwo Jezajasza o wieczystym spokoju, który zapanuje nad wszechświatem, gdy słowo boże z ust tego proroka znajdzie odgłos u wszystkich narodów świata. Dziś gdy święcą ową godzinę w której zbawiciel się narodził, niechaj miły zapanuje spokój w umysłach i sercach narodu, i w chatach i pałacach zarówno niechaj uczucie bratniej miłości zagości, a gdy śpiew radośny godzinę powita, w której się zbawiciel urodził, niechaj uczucie chrześcijańskiej miłości przeniknie serce i umysł każdego, by stał się godnym imienia chrześcijanina i idei tego, którego tak radośnie wita.

W ówczas gdy każdy z nas z tą przewodnią myślą wstąpi w świat i wszelkie swe działania do tej zastosuje zasady, w ówczas dopiero stanie się godnym uczniem w Chrystusie, i członkiem rodziny chrześcijańskiej, która miłością swoją cały świat obejmuje. Dlatego też powtarzamy miłości żądamy, miłości prawdziwie chrześcijańskiej, uczynnej, która własną podnosi godność w człowieku, gdy drugiemu niesie my pomocy. Aby więc każdy z nas zawsze był gotów do czynu gdzie rozchodzić się będzie o danie pomocy drugiemu bez różnicy wyznania i wiary. Bo miłość bliźniego jest ową czynną miłością Samarytańczyka którą zbawiciel sam za wzór miłości uczynnej postawił.

Tém życzeniem zamykamy rok ten stary, wołając z całego serca Szczęścia i powodzenia na gwiazdkę.

Sprawozdanie

z posiedzenia rady gminnej na dniu 22. grudnia 1885.

P. burmistrz zagaja posiedzenie o 6. wieczorem. Obecnych radnych 26.

nie potem się uzupełniały i zwały by stworzyć pierwszą prawdziwą sztukę, tak znów złączyły się po długotrwałych walkach żywioły instytucji *juris gentium* (prawa narodów) pochodzenia plebejczyków z żywiołami *juris stricti* (prawa ścisłego), pochodzenia patrycyuszowskiego, by stworzyć prawo artystyczne, które w udział się dostało dojrzałej ludzkości.

Równie też w życiu państwowem też samo spostrzedz możemy. Ustrój państwowy na kurjach patrycyuszowskich oparty to stan pierwotny, ustrój państwowy na centuriach oparty, to stan rozwoju, po starciu się z plebejuszami u szczytu tego rozwoju po zlanu się z plebejuszami, powstają *comitia*.

Gdy pierwszy raz spotkamy się z ścisłymi formami sztuki hellenskiej i klasycznego prawa rzymskiego, chłód nas owiewa. Czujemy w naszej lirycznej tęsknocie, że w te piękne ale zimne przedśmionki wlać by potrzeba ciepłoomalowanych różnorodnych okien naszych kościołów i szum wzbieranych fal tonów harmonijnych organów i śpiewu dzwicznych chorów. — By w tą jedność i prostotę stylu jurystycznego w tę piękność rytmu cywilistycznego liryczną wlać różnorodność przemysłu naszego ducha handlowego, i zdaje nam się że przez to organiczne zapłodnienie starożytnego eposu, liryką dzisiejszą, powstanie dramat-wiązanka eposu i liryki, szczyt rozwoju ducha ludzkiego. — Tak na całym obszarze umiejętności i wiedzy, sztuki, i prawa, ród ludzki obecnie ciągle pracuje by doścignąć by

P. Burmistrz odczytuje prośbę Leiby Lachsa i Feibischa Wiesnera o wyznaczenie zapomogi 50 złr. dla Grocholewskiego byłego drogomistrza, który obecnie mocno zaniemógł, i we wielkiej pozostaje biedzie. — Prośbę tę podpisali 5 radnych z prośbą o uznanie nagłośności tej sprawy. Rada wskutek przemówienia p. Bilousa uchwaliła nagłośność tego wniosku i przyznanie zapomogi 50 złr. dla Grocholewskiego.

Następnie uchwalono na wniosek p. prof. Gruszkiewicza, do którego przystąpił p. Bilous udzielenie tytułem podarku na gwiazdkę, nauczycielom i nauczycielkom, tudzież urzędnikom miejskim, po 1 sagu a względnie po 1/2 sagu drzewa brzoźowego. Uchwalono także zapomogi dla kilku ubogich mieszczan. P. Burmistrz podaje do wiadomości rady że kasa oszczędności udzieliła 400 złr. na wsparcie ubogich bez różnicy wyznania, i że z tej sumy udzieliła 160 złr. gminie izrael. Przyjmuje się do wiadomości.

Poczem wnosi p. dyr. Wolff na spensjonowanie budowniczego p. Klateckiego z pensją roczną 418 złr. Zarządzono tajne posiedzenie. Jak się dowiadujemy zapadła uchwała wedle wniosku p. dyr. Wolffa. —

Po ponownem otwarciu posiedzenia prosi p. burmistrz p. majora Zoffala, aby wniósł sprawozdanie sekcji II. w sprawie protestu przeciw niektórym dyrektorom kasy oszczędności, i co do wniosku p. Wiśniowskiego względem udzielenia tymże dyrektorom votum nieufności.

P. major Zoffal zabiera głos i wnosi co następuje:

Sprawozdanie sekcji II. w sprawie protestu wniesionego do c. k. Starostwa na dniu 7. grudnia 1885. przeciw wyborom niektórych dyrektorów kasy oszczędności, tudzież wniosków pp. Wiśniowskiego i Krycińskiego, na udzielenie votum nieufności tymże pp. dyrektorom i zawezwania ich do złożenia mandatu.

Protest który do Świetnego c. k. Starostwa przez troskliwych i dbających o dobro miasta obywateli Kołomyi, a zatem też i o dobro instytucji kasy oszczędności podany został, przeciw wyborowi w proteście wymienionych dyrektorów kasy oszczędności, zawiera w streszczeniu następujące na szczególną uwagę zasługujące okoliczności: Po pierwsze, że niektórzy z tych panów będąc przełożonymi zboru izraelskiego i dyrektorami kasy oszczędności wobec faktu, że zbor izraelski 10.000. złr. kasie oszczędności jest dłużnym, pozostają w pewnej kolizji przy śledzeniu tych wierzytelności. Po drugie, że niektórzy z pp. dyrektorów, przeciw którym protest wniesiono, korzystając ze swego położenia udzielają kredytu osobom, którzy na to wcale nie zasługują. Po trzecie, że niejaki Dawid Faktor na 1800 złr. sfalszowane weksle w kasie oszczędności eskontował, które przez jednego z pp. dyrektorów, były spra-

dojrzed do całości — by stworzyć dramat, by uzupełnić, starożytność klasyczną, by ją złączyć z liryzmem średnich wieków. —

Dotychczas wychodziłem zawsze z trójki, jako głównej liczby jako organicznej jednostki, dla rozwoju czasu i ducha. Ale po za tę trójkę się wymyka 4 porą roku tak samo jak na lato następuje jesień na wiek mękości starość następuje, po kwiecie owoc, po dramacie hymnos a jak w krainie poezji do sławnej trójki Homera Alkajosa i Sofoklesa, jeszcze i Pindar należy, i nad fundament filary i frys, szczyt dachu się w znosi. A czem Pindar był dla poezji greckiej a Rafael dla sztuki chrześcijańskiej wieku średniego, tem stał się Perikles dla życia politycznego Hellady, gdy na mównicy przeżony zwyciężczych Atenczyków uwiecznionym został. — Narodowe wyścigi pod okiem Jowisza Olimpijskiego, a rydwan tryumfalny rzymskiego imperatora na forum *urbis aeternae* są owymi siłami ożywczezi klasycznej starożytności, które organizmowi temu rumieńce młodości wówczas jeszcze nadały, gdy otrętwiały już były jego członki.

Choćby rządy imperatorów do hymnosu nie tak całkiem porównać się dadzą, bo z orłem, który wzleciał przy śmierci pierwszego imperatora, odleciał hymnos życia państwowego i światowego władztwa rzymskiego. —

Jakżeż inaczej przedstawia się zjawienie się zbawiciela

wdzone. Po czwarte, że niektórzy z pp. dyrektorów, przeciw którym protest wniesiono, nie mogąc sami pożyczki w kasie oszczędności zaciągnąć, swoim żonom i bliskim krewnym udzielają kredytu wedle potrzeby, a nareszcie najbliższym im stojącym osobom udzielają kredytu wedle potrzeby, nareszcie że kilka weksli w ostatnim czasie sprawdzone zostały, które się potem jako sfałszowane okazały.

Sekcja II. czując i pojmując w całej objętości ważność tej sprawy, gdyż się rozchodzi o instytucję, za którą gmina miasta Kołomyi objęła gwarancję, zbadala ze wszelką sumiennością tę sprawę i podaje do wiadomości Światłej Rady co następuje: ad I. prawdą jest, że dwaj pp. dyrektorowie są zarazem przełożonymi zboru izraelskiego, jak również prawdą jest, że kasa oszczędności ciąży na łaźni i izr. szpitalu z kwotą 10.000 złr. O ile stosunek tych dwóch dyrektorów kasy oszczędności do zboru izraelskiego ze względu na rychłe i całkowite zaspokojenie pretensji kasy oszczędności wpłynąć może? — to niechaj każdy sam osądzi. — ad II. Stwierdzonym również zostało, że udzielono kredytu osobom tak mało znanym i (bez większego zarobkowania) prawie żadnego majątku nie posiadającym, że każdy przyzna, iż przy takich stosunkach kasa oszczędności na zaufaniu tracić musi. — ad III. Udowodnionym jest fakt, że niejaki Dawid Faktor rzeczywiście w r. 1883. sfałszowane weksle na 1800 złr. w kasie oszczędności eskontował. Ponieważ kasa oszczędności dotychczas nie wykazała, jakim sposobem szkoda ta pokryta została, przeto przyjąć należy, że kasa oszczędności szkodę w tej wysokości poniosła. Fakt ten o tyle przeciw jednemu z pp. dyrektorów przemawia, że Dawid Faktor był pisarzem tegoż dyrektora i że podpisy tych sfałszowanych właśnie weksli były właśnie przez tegoż dyrektora sprawdzone. W obec tego przedstawia się manipulacja tych w proteście wymienionych pp. dyrektorów co najmniej jako nieprawidłowa, dając tym samym powód do powątpiewania o prawości tych właśnie wymienionych pp. dyrektorów. Odzywają się przeto głosy publiczności, które żądając dalszego badania, twierdzą, że zapewne inne jeszcze malwersacje wykryć się muszą. ad IV. O ile z ksiąg kasowych po powierzchownem zbadaniu się okazuje, to żadnej nie ulega wątpliwości że niektórzy z wymienionych pp. dyrektorów dla swoich krewnych wielkiego udzielają kredytu, chociaż takowy nie jest uzasadniony. ad V. Co się tyczy sprawdzania weksli, których podpisy nie były prawdziwe, to i ten fakt nawet sądownie został skonstatowanym. Oprócz tych dotychczas naprowadzonych okoliczności wspomnąć jeszcze należy o zarzutach reskryptu Wydziału krajowego we Lwowie z d. 6. października 1885. do l. 50.461 obecnej radzie gminnej przesłanego dotyczący gospodarki z kau-

który stał się hymnosem i owocem doścignionego narodu żydowskiego, i zarazem nasieniem, i korzeniem żywotnego kościoła chrześcijańskiego. Także przy tej okoliczności zwiastując i stwierdzając prawo odwieczne; że w kołowym obrocie tego świata, owoc z kwitłego żywota ze siebie wytwarza nasienie nowego.

W każdym historycznym rozwoju organizmu powtarzać się będzie ten sam wzrost przez epos do liryki, i dramatu. — W przód jak Ariskoteles powiada powstaje całość, ale w zmysłowej dziecięcej naturalności ogólności typowej, i formalnej ścisłości. Po tem następuje wypracowanie treści zyciowej do indywidualnej pełni i głębi. Nareszcie zechodzą się prądy te ogólności, i indywidualności, i na brzegach wezbranej rzeki tej kwitnie strojna włość, rozjaśniona zmysłowość, zagłębiona i zbogacana dochowość. — Epos był ciałem, liryka duszą, Wdramacie dopiero ciało i dusza zrosły się do pełni życia organicznego, tam dopiero Amor z psychą się złączył.

cyami i wadyami w kasie oszczędności deponowanymi — a o ile zarzut ten dotyczący najnowszej sprawy kaucyjnej jest uzasadniony, to Światłej Radzie dostatecznie jest wiadomym. Dodając jeszcze, że w razie dalszego pozostawiania w proteście wymienionych dyrektorów w kasie oszczędności, też w obec naprowadzonych i sprawdzonych faktów, na ogólnym zaufaniu straciłoby musiała, co tem bardziej jest prawdopodobnym, ile że stan wkładek znacznie się zmniejsza, wnosi sekcja II:

Raczy Światna Rada, bacząc na ważność sprawy, na sławę instytucji kasy oszczędności miasta Kołomyi, na potrzebę zabezpieczenia lepszej opieki dla kasy i na potrzebę usunięcia wszelkich szkodzić mogących żywiołów z Dyrekcji i Wydziału tejsze Kasy, uchwalić:

I. udziela się dyrektorom kasy oszczędności, przeciw którym wyborowi protest wniesionym został votum nieufności,

II. wzywa się zarazem tych panów, aby swoją godność dyrektorów i wydziałowych Kasy oszczędności złożyli.

III. uprasza się wszystkich innych pp. wydziałowych kasy oszczędności, aby wrazie, gdyby ciż w proteście wymienieni pp. dyrektorowie pomimo udzielonego im votum nieufności do uchwały pod II. do 8 dni się nie zastósowali, nie chcąc dalej z nimi w urzędzie pozostać, ze swych godności zrezygnowali.

Uchwała ta zapadła w sekcji II. wszystkimi głosami prócz Pana Dr. Dębickiego, który ze swjej strony stawia odrębny wniosek — przejścia nad wnioskiem postawionym na posiedzeniu Rady gminnej przy końcu października 1885. i nad wnioskiem zawartym w podaniu z dnia 11. grudnia 1885. do l. 8945. do porządku dziennego.

Wrażenie tego sprawozdania było widoczne, odbiło się ono na twarzach tak radnych jak i publiczności która wnioskom sekcji II. przeklasnęła. Szczególnie przekonywała jasność i dobitność całego sprawozdania i nader obiektywne traktowanie tej sprawy.

Po odczytaniu wstaje radny Hersch Marmorosch i podając p. burmistrzowi jakieś pismo prosi o odczytanie takowego. P. Dr. Schuster sprzeciwia się odczytaniu utrzymując, że to pismo zostało ułożone zapewne przez Josla Funkensteina. Tak samo sprzeciwiają się odczytaniu tego pisma pp. dyr. Wolff i Stanzel, który dodaje, że Hersch Marmorosch powinien albo ustnie wygłosić swoje zdanie, albo podać wniosek swój podpisany przez 5 radnych. Przed powzięciem uchwały uchwalono na wniosek p. Dr. Schustera tajne posiedzenie. Publiczność wydała się. Jak się dowiadujemy, następujący był przebieg tajnego posiedzenia: Zaraz na wstępie zabrał głos p. Wiśniowski prosiąc Światną radę by nie dopuściła by p. burmistrz, którego wybór tyle kosztował pracy i zabiegów, burmistrz miasta Kołomyi miał odczytywać piśmiidła jakiegoś winkelschreibera. — Nie ma jednak nic przeciw temu, aby sam Hersch Marmorosch swoje podanie odczytał — ale czy ten Hersch Marmorosch okulary w domu był zapomniął, czy też z innego powodu — (tajemnica ta zostanie pomiędzy nim a nauczycielem co go czytać uczył) dosyć że Hersch Marmorosch nie chciał sam odczytać swego podania, a rada uchwaliła nie pozwolić by p. burmistrz to podanie odczytał — może go jeszcze kiedyś odczyta p. Marmorosch jak swoje okulary odszuka!?) Teraz zabił głos p. Dr. Dębicki i podniesionym głosem zgromił 4 dyrektorów kasy oszczędności przeciw którym wniesiono protest. (Dr. Trachtenberg, Funkenstein, Wieselberg i Kriss) podnosząc że nie można sobie tego wcale wytłumaczyć i pojąć, jak ludzie z poczuciem honoru, dłużej jeszcze posady owe zajmować mogą, i chcą, gdy cała publiczność powszechnie sobie tego nie życzy, i gdy tylekrotnie już w radzie o udzieleniu im votum nieufności rozprawiano. — Życzy sobie gorąco, by im udzielono consilium abeundi ale chce by wynaleść jakiś modes w tym względzie. Hersch Marmorosch usiłuje bronić dyrektorów, ale Dr. Schuster tak go zgromił że siadł i więcej się nie odezwał. „Taj tylko.“ Naówczas p. radca Podlaszeck; (der Retter in der Noth) taki postawił wniosek pośredni: Rada oświadcza: gdy dalsze pozostawianie wspomnianych wyż dyrektorów kasy oszczędności, (Dr. Trachtenberg, Funkenstein,

Wieselberg i Kriss w obec powszechnie wyrażonej przeciw nim nieufności, i niechęci jest niemożliwem; wzywa się tych panów aby ze swoich godności dyrektorów i wydziałowych kasy oszczędności zrezygnowali. —

„Incidit in Scyllam, qui vult vitare charybdis.”

Wniosek ten został znaczną większością głosów 18 na 24 przyjętym.

Ale p. Wiśniowski nie dał za wygrane, i postawił następujący wniosek: Rada uchwali: Wzywa się wszystkich p. wydziałowych kasy oszczędności oprócz wymienionych dyrektorów aby wrazie gdyby ciż ustąpić nie zechcieli, ze swoich godności sami ustąpili, nie chcąc dalej z tymiż 4 w urzędzie pozostać. — Wniosek ten przeszedł 15 głosami. — Na tem się posiedzenie skończyło, p. burmistrz zamyka posiedzenie o 1/4 na 9.

KRONIKA.

— *Wiadomości osobiste.* p. Kuczkowski, radca namiest. starosta Kołomyjski i poseł na sejm, przyjechał dziś na święta Boż. Nar.

— Dnia 15. b. m. odbyło się walne zgromadzenie tow. muzycznego im. Moniuszki, pod przewod. p. prok. Rybczyńskiego. Podajemy w streszczeniu następujące daty: Przewod. p. prok. Rybczyński w świetnym przemówieniu dziękował imieniem wydziału za liczny udział, i zawiadomił zgromadzenie, że tow. muz. liczy już 170 członków. Późem przystąpiono do wyboru definityw wydziału, komisya ad hoc wybrana (Czubaty, Maczek, Seybał) zaproponowała następujący skład wydziału: który też przyjętym został prawie jednogłośnie. Przew. Rybczyński zast. Podlaszecki, Wydział: Sidorowicz, Rudnicki, Sheybał, Skibiński, Maczek, Scherff, Dudyk, Pasławski, Krobicki, Misiński. Zastępcy Wydziału: Walter, Balicki, Czechowicz, Stauber.

— *I. Wieczorek Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki.* W niedzielę 21. b. m. odbył się I. wieczorek Tow. muzycznego im. Moniuszki w Kołomyi, pod kierownictwem p. Sidorowicza. Program tego wieczorka podany był w Nr. 6. Gazety podkarpackiej. Jak powszechnie utrzymują koncertantów nazwać można skończoną, i wyrazić należy p. Dyrygentowi wszelkie uznanie. Niespodziankę sprawił swoim chórem męskim, któremu życzymy, by się wkrótce wzmógł w znaczne siły i stał się prawdziwą podporą naszego Tow. muzycznego, więc vivat crescet floreat. Na ten miejscu pominąć nie możemy uwagi że wydz. tow. muzycznego w przyszłość zniżyć powinien ceny miejsc dla nienależących do towarzystwa, bo trudno by ktoś zechciał zapłacić 80 ct. za krzesło na wiecz. tow. muz., wszak krzesło na koncercie jakiejś sławnej primadonny tylko 1 złr. do 1 złr. 50 ct. kosztuje.

— *Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Horodence,* z grupy większych posiadłości, rozpisany został na dzień 27 stycznia 1886 roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— *Legoroczna wystawa starożytności ruskich we Lwowie* — pisze p. W. Ł. w Czasie — nie przeminęła bez pozostawienia po sobie stałszej pamiątki. Dowiadujemy się, że album fotodrukowe wystawy, wygotowane pod okiem znakomitego znawcy przedmiotów sztuki, dyrektora Wierzbickiego, ma się niebawem zjawić w handlu księgarskim. Obecnie zaś p. Henryk Rosenbusch, inżynier kolei Czernowieckiej, wygotował szereg odlewów facsimilowanych z główniejszych zabytków wystawy, dla ułatwienia studyów nad sztuką ruską. Pewną liczbę takich reprodukcji, naśladowanych doskonale w kolorze i złoceniach oryginały dziś rozpierzchnięta po świecie, nadesłał p. Rosenbusch do Muzeum Narodowego w Krakowie, gdzie je w kancelaryi zarządu oglądać można i zamawiać do zbiorów prywatnych lub publicznych po cenach wskazanych, stosunkowo bardzo przystępnych.

— *L. 9442.* Na zaspokojenie pretensyi kołomyjskiej kasy oszczędności w kwocie 279 złr. w. a. z pn. przeprowadzoną zostanie licytacyjna sprzedaż, należąc do dłużnika Isaka Męchla Stempler, realności pod l. k. 37 w Kołomyi, na przedmieściu Śniatyńskim położonej, 25 stycznia, 23 lutego i 23 marca 1886, zawsze o godzinie 10 zrana w B. IV. Wadyum wynosi 120 złr. w. a. Sąd obwodowy. Kołomyja 29. października 1885.

— *C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi* podaje do wiadomości, że do rejestru dla firm spółek handlowych firmę, Israel Spindel & Co. Mosses Iwanier, Moses Mendel Spindel i Hersch Funkenstein wpisaną została. Spółka zajmuje się eksploatacją nafty w Słobodzie rungurskiej. Firmę podpisują wszyscy spółnicy.

— *C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi* podaje do wiadomości że celem ściągnięcia pretensyi 24 złr. Lei Feller dozwoloną zo-

stała egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Leisera Klinga w Kołomyi na śniatyńskim pod l. 210 i 378. położonej w trzech terminach nadzień 29. stycznia 5. marca i 9. kwietnia 1886. każdym razem o godz. 10 przed południem wyznaczonych terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 394 złr. na ostatnim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedana.

— *Firmy handlowe* 1) Chaim Scharf, 2) Gerschon Ettlinger, 3) Josel Göbel, Johan Kleski, Jakób Elster zostały z rejestru handlowego wykreślone.

— *Dnia 19. b. r. uciekła 16-letnia córka O. B. w Sopowie z leśniczym p. Müllera, Bazylim N. ukradłszy za tegoż namową, poprzednio u rodziców gotówki i precyosów wartości 300 złr. do Lwowa, aby się tam wychryścić.* Prawdopodobnie tam nieprzyjęta, udała się z tymże ztamtąd do Czernowiec. Tutejszy agent policyjny dowiedziawszy o tym wypadku śledził za umknionymi przy każdym pociągu i znalazł tychże, gdy pociąg wjechał do stacji kolejowej, i oddał córkę stroskanym rodzicom, zaś uwodziciela policyi.

— *W październiku br. skradziono u tut. oficyna pocztowego 2 pierścionki wartości 200 złr. seczyoryk wartości 3 złr. i różne inne drobnostki przez niewiadomego sprawcę.* Poszkodowany doniósł o tym agentowi policyjnemu Rosenrauchowi, któremu dopiero 20 bm. udało się wykryć złodziejkę w osobie Elżbiety Wiśniowskiej, byłej kucharki p. oficyna, która wkrótce po kradzieży służbę opuściła. Przy przedsięwziętej rewizji znaleziono jeszcze inne kosztowności, które niezawodnie także z kradzieży pochodzą, poszkodowani jednak dotychczas niewiadomi.

Z Izby sądowej

Dnia 2. stycznia 1886. odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym, rozprawa karna przeciwko Michałowi Pawlik i Annie Pawlik o przestępstwo z §. 305 u. k. (socyalizm.) Rozprawę prowadzić będzie radca p. Podlaszecki, obronę oskarżonych objął adw. Dr. Goldfarb. — Rozprawa potrwać może 2 dni.

Realność składająca się z domu murowanego, stajni, z podwórza i ogrodu pod l. 11. na ul. Szewczeński w Kołomyi, jest z wolnej ręki pod bardzo dogodnymi warunkami do sprzedania. Bliższe wiadomości udziela kancel. adw. Dra Goldfarba, rynek 52.

H. ZADEMSKI

zupełna wyprzedaż obrazów, olejdruków i innych artykułów galant. i przyborów do pisania dziennie od godz. 12. do 3. popołudniu w domu własnym przy ulicy Mickiewicza naprzeciw koszar obrony krajowej.

H A N D E L

kościelnych, cerkiewnych i domowych rzeczy

W. Göttlichera

w Kołomyi, w gmachu ratuszowym poleca:

Krzyże i nadgroby żelazne,

napisy i tablice pamiątkowe i na nadgroby, tace, żelazka do prasowania, wanny, lichtarze

Dla Przew. Duchowieństwa:

Krzyże ręczne i procesjonalne, kadzielnice, dzwonki, ornaty, cymbory, świeczniki, lampy przed obrazy, kielichy

Przyjmuje do okucia ewangelie i inne książki w srebro i metal po najtańszych cenach

Wykonuje starannie wszelkie roboty, naprawy złote, srebrne i brązownicze jakoto: kółeczki, broszki, spinki, pierścionki, obrączki ślubne, samowary, żelazka do prasowania i t. p. jako też skutecznie wszelkie złocenia w ogniu i galwanicznie

4—?

Odpowiedzialny redaktor: Piotr Wróblewski
Z drukarni Zadembskiego i Hollendra w Kołomyi.



